

TYGODNIK ILUSTROWANY

STADJON

POŚWIĘCONY SPRAWOM SPORTU I PRZYSPOBIENIA WOJSKOWEGO

WARZAWA — ŁÓDŹ — KRAKÓW — WILNO — POZNAŃ — LWÓW — KATOWICE — GDAŃSK — TORUŃ



Baker (Oxford) w skoku w dal

Cena egzemplarza 80 groszy.

Oplatę pocztową uiszczono ryczałtem

„JAMES” RAKIETY TENISOWE

Wspaniałe rezultaty osiągnięto w sławnych zawodach o mistrzostwo w Wimbledon w 1924 r. Zwyciężono w 75-ciu turniejach tenisowych raketami „JAMES” w r. 1924 w najważniejszych zawodach o mistrzostwo.

„AERO”
„PARAGON”
„OLYMPIAN”
RAKIETY



W rozgrywkach o południowo-afrykański puchar Davisa używano wyłącznie raket „AERO”

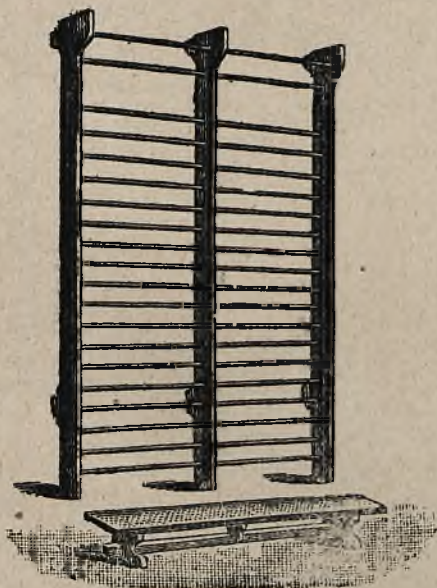
Najlepsze rakiety do turniejów. **NIEPRZEŚCIGNIONE** dla gry „Volleye” i „Drivy”.

NA SKŁADZIE U:

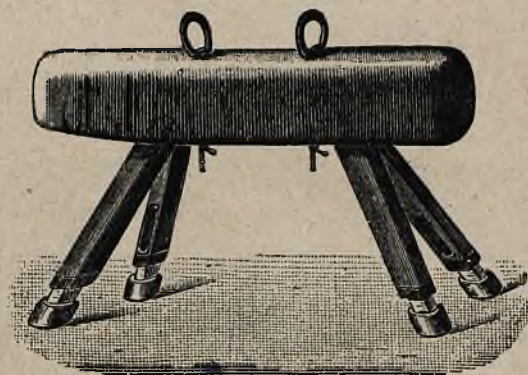
LESERKIEWICZ i S-ka, Plac Szczepański 2, Kraków. JOHANN PROCHASKA, Jagiellońska, Bielsko.
FRANCISZEK HESSE, ul. Andrzeja Nr. 1, Łódź. J. J. FRIEMEL, Dyrekcyjna 10, Katowice.
P. SZADKOWSKI, Plac Wolności 11, Poznań. CARL RABE, Langgasse, Gdańsk i (Sopoty).

Wykonane przez W. H. James Ltd., 26/27 Kirby Street, London EC 1.

WYTWÓRNA PRZYRZĄDÓW GIMNASTYCZNYCH I LEKKO-ATLETYCZNYCH



WYKONYWA WSZELKIE
ZAMÓWIENIA PO CENACH
KONKURENCYJNYCH - - -
URZĄDZA SAŁE GIMNAST.
CAŁKOWICIE I CZĘŚCIOWO



W. SZYMBORSKI I S^{KA}

WARSZAWA, BIELAŃSKA 5 — TELEFON 298-38

NARTY

KIJKI

WIĄZANIA

SANECZKI



PRZEDSTAWICIELSTWO
„BILGERI-WERK“



PIERWSZA KRAJOWA
FABRYKA

NART

1166-1

ŻADAJCIE CENNIKÓW!

ŻADAJCIE CENNIKÓW!

BRACIA SCHIELE I S-KA ZAKOPANE

FRYDERYK MANDL i S-KA

ARTYKUŁY SPORTOWE

Reprezentanci firm angielskich, fińskich i szwajcarskich

HURT:

ul. Długa 48, tel. 255-04.

DETAL:

ul. Warecka 5, tel. 116-40.

PUNKTY SPRZEDAŻY: Katowice — Warszawska 27, Łódź — Piotrkowska 85,
Gdańsk i Poznań w organizacji.



Amerykańska guma do żucia

„ADAMS CHICLETS“

niezbędna dla każdego sportowca.

SKŁADNICA SPORTOWA STADJON

DAWNEJ UL. MARSZAŁKOWSKA 34

UL. KRÓLEWSKA 31 — ODDZIAŁ LESZNO 9



NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ARTYKUŁÓW SPORTOWYCH

Zamknięcie rachunków na rok 1924 Tymczasowej Komisji Uzdrowiskowej w Zakopanem

WYDATKI:**DOCHODY:**

	Prelim. Zł.	Wydano Zł.
I. Sprawy zdrowotne		
1) Płata pożyczki na dokończenie szpitala	7.500	7.539,87
2) Subwencja na prowadzenie szpitala	1.500	1.899,25
3) Policja sanitarna i odkażanie.	2.000	2.118,09
4) Badanie środków spożywczych.	600	713,20
II. Udogodnienie pobytu gościom		
5) Subwencja na czyszczenie ulic.	10.000	11.365,63
6) Subwencja na oświetlenie ulic.	5.000	7.894,04
7) Naprawa chodników i ścieżek.	8.000	13.462,19
III. Popieranie turystyki i sportu		
8) Subwencja na przebud. Schroniska w Dolinie Pięciu Stawów.	1.000	1.700,00
9) Subwencja na inne roboty w Tatrach	1.000	300,00
10) Subwencje na cele narciarstwa i sportów w Zakopanem.	1.500	4.156,06
IV. Reklama Zakopanego i Tatr		
11) Meteorologia	1.000	1.334,04
12) Ogłoszenie w gazetach i wydawnictwo	2.000	4.924,67
V. Administracja		
13) Utrzymanie biura	1.500	3.417,93
14) Płace urzędników i służby	8.500	14.397,44
15) Odszkodowanie członków Wydziału Wykonawczego.	5.200	5.118,32
16) Policja budowlana	1.000	2.270,00
VI. 17) Wydatki różne i nadzwyczajne.	10.000	20.067,33
	<u>67.500</u>	<u>112.530,51</u>
Pozostałość kasowa na r. 1925.		7.509,64
Razem zł.		120.040,15

	Prelim. Zł.	Osiągnięto Zł.
I. 1) Taksy od gości	50.000	96.293,95
II. 2) Opłaty pensjonatów, restauracji i hoteli.	4.000	4.300,00
3) Opłaty innych przedsiębiorstw.	3.000	9.038,00
III. 4) Zwroty za odkażanie i t. p.	2.000	3.121,00
IV. 5) Nadzwyczajne	1.000	6.607,50
V. 6) Niedobór do pokrycia przez podwyższenie taksy i opłat	1.820,30	
Saldo z roku 1923	679,70	679,70
	<u>67.600,00</u>	<u>120.040,15</u>

Tymczasowa Komisja Uzdrowiskowa

Sekretarz:

Dr. Karol Morawski

Przewodniczący:

Dr. Józef Diehl

Skarbnik:

Jan Pełka

Komisja rewizyjna:

Jan Kowalski, Stanisław Roj.



„STADION” DOM SPORTOWY



Kraków, Grodzka 26.

TELEFON 1596.
KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 400.378

Kraków, Grodzka 26.

POLECA: WSZELKIE ARTYKUŁY SPORTOWE
SPECJALNOŚĆ DLA ODDZIAŁÓW WOJSKOWYCH
KOMPLETY DO WALKI NA BACNETY

CENNIKI NA ŻĄDANIE — BEZPŁATNIE



**CUKIERNIA
ZIEMANSKA**

WARSZAWA, MAZOWIECKA 10, KREDYTÓWA 9

LIGA PRZYBORY SPORTOWE
SWIATOWEJ RENOMY



DO NABYCIA W LEPSZYCH
SKLEPACH SPORTOWYCH

NAJŚWIEŻSZE KOMUNIKATY SPORTOWE Z NAJWIĘKSZYCH OŚRODKÓW SPORTU
ORAZ WSZELKIE PRODUKCJE KONCERTOWE BEZPOŚREDNIO OTRZYMUJE
CODZIEŃ KAŻDY SPORTSMAN POSIADAJĄCY IDEALNY

RADIOAPARAT LORENZA

POKAZY I SPRZEDAŻ:

Tow. TEL-RADIO SP. Z O. O.
WARSZAWA, UL. SIENKIEWICZA Nr. 11

BEZ KONKURENCYI!!!

ROWERY FRANCUSKIE
ŚWIATOWEJ SŁAWY!!!

ALCYON

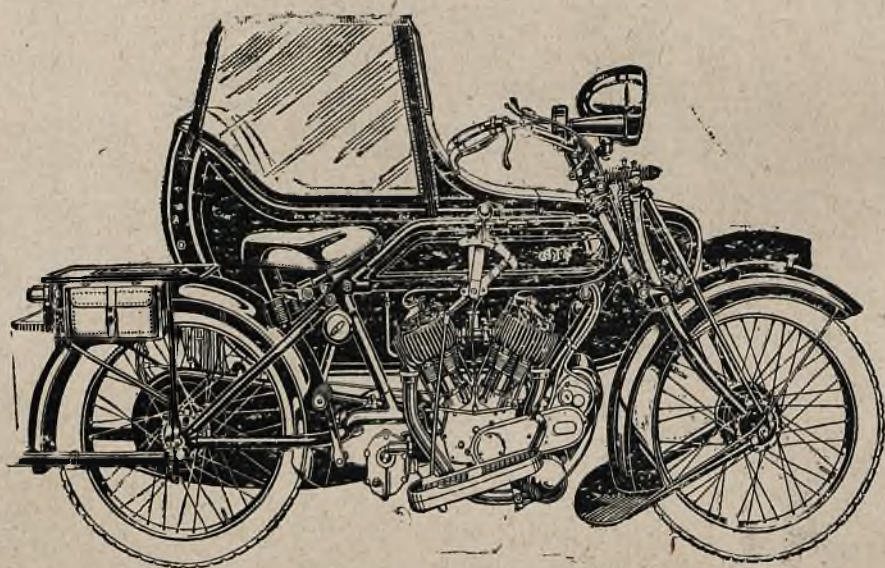
THOMANN

ARNOLD WEISSMANN

= KRAKÓW =
SZEWSKA 13.

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE NAJLEPSZYCH
ROWERÓW I MOTOCYKLI

„PUCH“



Wszechświatowej sławy

angielskie motocykle

B. S. A. Birmingham.

A. J. S. Wolverhampton.

Triumph Coventry.

Norton Birmingham.

MODELE 1925 r.

PRZEDSTAWICIELE

KARCZEWSKI & LESSER

WARSZAWA

LESZNO 44, tel. { 165-87
93-13.



ROWERY I MOTOCYKLE FRANCUSKIE MARKI „DIAMANT“
MOTOCYKLE ANGIELSKIE B. S. A.

GUMY ROWEROWE, MOTOCYKLOWE ORAZ WSZELKIE CZĘŚCI ZAPASOWE POLECA FIRMA
J. KULLANDA i W. JAWORSKI, Kraków, ul. Długa 5

HUMBER LTD, COVENTRY (ANGLJA)



SAMOCHODY: 15/40, 12/25, 8/18 h.p.

MOTOCYKLE, ROWERY

SŁYNNY NA CAŁY ŚWIAT FABRYKAT ANGIELSKI

JENERALNE PRZEDSTWICIELSTWO NA POLSKĘ i w. m. GDAŃSK

„POLTHAP” Polskie Tow. Techniczne dla Handlu i Przemysłu Sp. z ogr. odp., Warszawa.

BIURA:

Chmielna 27. Tel. 209-27, 111-13, 95-77.

Lokal wystawowy:

Aleje Jerozolimskie Nr. 4. Tel. 258-98.



Poszukuje się zastępców na prowincję.

Dogodne warunki kredytowe.

„POMOC SZKOLNA”

SP. Z OGR. ODP.

WYTWÓRNIA I SKŁADNICA URZĄDZEŃ
SZKOLNYCH I LABORATORYJNYCH

WARSZAWA

KRAK.-PRZEDMIEŚCIE Nr. 38. Tel. 217-16 i 191-32

POLECA:

Wielki wybór latarń projekcyjnych i przezroczy,
Kinematografy. Epidjaskopy,

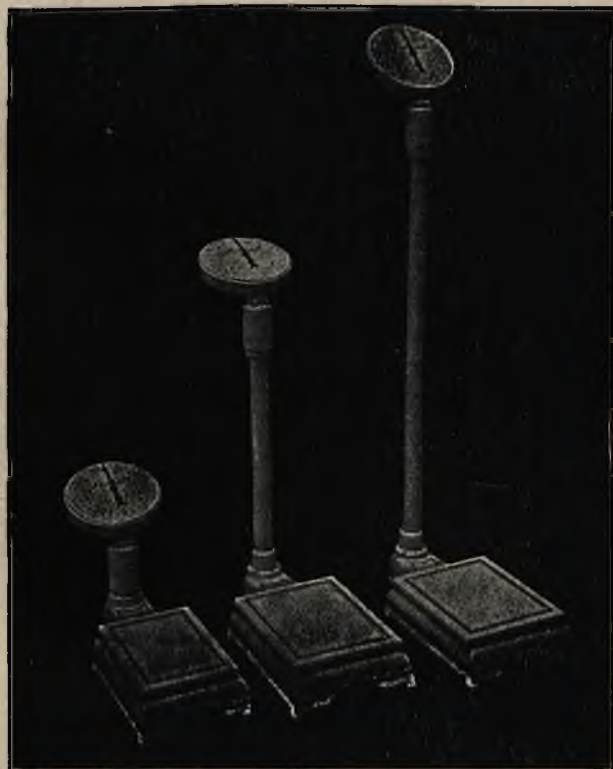
Wagi osobowe, Siłomierze,

Spirometry Krokomierze.

Przyrządy do pomiarów antropometrycznych i psychotechnicznych.

Kompletne urządzenia:

gabinetów fizycznych, chemicznych, biologicznych
i wszelkie przybory ekskursyjne.



DOM SPORTOWY CH. DINCES

WILNO, WIELKA 15

EGZYSTUJE OD ROKU 1885

POLECA

WSZELKIE ARTYKUŁY DO WSZYSTKICH SPORTÓW

DLA ODDZIAŁÓW WOJSKOWYCH I KLUBÓW SPORTOWYCH SPECJALNE CENY I DOGODNE WARUNKI





PIERWSZA W KRAJU WYTWÓRNA
ORAZ SKŁAD PRZYBORÓW DO
RYBOŁÓWSTWA

Bracia SZENBERG

MIODOWA 5. WARSZAWA. TEL. 207-83.



PRZEDSTAWICIELSTWO I WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ WYROBÓW ANGIELSKIEJ FABRYKI „HARDY BROS Ltd” W ANGLJI



WIELKI WYBÓR GOTOWYCH ŻETONÓW
ZE WSZYSTKICH DZIEDZIN SPORTU

POSIADA STAŁE NA SKŁADZIE

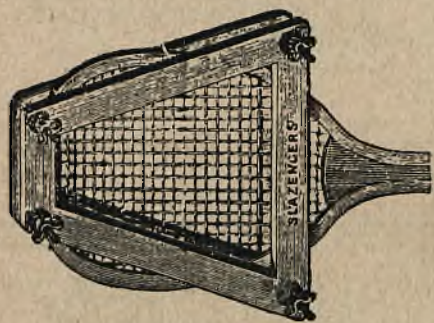
STANISŁAW REISING

WARSZAWA, UL. NIECAŁA Nr. 1

KATALOGI

ILUSTROWANE

NA ŻĄDANIE



LAWN TENNIS

*Rakiety i prasy do tychże. Piłki i buty tenisowe.
Piłki nożne i wszelkie przybory do tychże. Buty
i kostjumy footballowe.*

PRZYBORY DO RYBOŁÓWSTWA:

*Bambusy. Tyki do skórki. Kiegle i kule Lign. Sanc. i grabowe. Krokiety. Dyski. Oszczepy, rękawice bokserkie.
Nagolenniki. Piłki koszykówki i koszyki do tychże. Balony dla dzieci. Leżaki. Hamaki. Stołki składane. Siatki tenisowe*

POLECA

TOW. HANDL. „REIM” SP. AKC. KRAKÓW, RYNEK 37.

GEBETHNER I WOLFF

FILJA W ZAKOPANEM

POSIADA STAŁE NA SKŁADZIE:

WSZYSTKIE KSIĄZKI I NUTY POLSKIE. WIELKI WYBÓR KSIĄŻEK — NUT ZAGRANICZNYCH. PISM, MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH, MALARSKICH. KART POCZTOWYCH I DO GRY. PAMIĄTEK ZAKOPIAŃSKICH

1-1

STANISŁAW BIRTUS

ZAKOPANE

BAZAR POLSKI

PIERWSZORZĘDNY

MAGAZYN NOWOŚCI

I

ARTYKUŁÓW
SPORTOWYCH

1-1

WAŻNE DLA NARCIARZY

L. ZWOLIŃSKI

KSIĘGARNIA i SKŁAD PAPIERU
W ZAKOPANEM, UL. KRUPÓWKI 39

poleca

**Dévan-Schneider,
Der moderne Schisport**

Najnowszy znakomity podręcznik narciarstwa, napisany przez mistrzów narciarstwa węgierskiego (w języku niemieckim), ze szczególnem uwzględnieniem techniki skoków i biegów długo dystansowych, str. 244, mnóstwo rysunków. CENA: 7 Złotych

Dla Zarządów Towarzystw Narciarskich
RABAT

OPRÓCZ TEGO: Wielki wybór z literatury tatrzańskiej i sportowej, jak również map, albumów, fotografii i pocztówek z widokami Tatr i Zakopanego, ze zdjęć własnych

1-1



Rtm. Dziadulski na Zefirze — skok 1.50 mtr.

Na progu

Wśród znamion postępu, który odbywa nasz sport, nader charakterystycznym jest krytyczny stosunek prasy sportowej do traktowania narybku sportowego w klubach.

Przyznać trzeba, że gorzkie słowa, które w tej sprawie skierowano do władz klubowych i do tak zwanych trenerów są dość usprawiedliwione.

Grzechy ich w stosunku do ordanizmów fizycznych i do dusz stają się tembardziej widoczne i rażące im więcej młodzieży garnie się do sportu.

Oczywiście, przyczyny tych „grzechów klubowych“ należy szukać w ignorancji. Do klubów naszych wiedza sportowa dopiero puka. Jeszcze się w nich nie rozgościła. Ale to przyjdzie. Wierzymy w to, że przyjdzie, a zapowiedź lepszych stosunków widzimy w solidarnym wystąpieniu prasy sportowej, która na przedwiośni uderza w dzwon alarmowy i ostrzega kogo należy.

Czyniąc to, prasa spełnia swój obowiązek, przyspiesza godzinę poprawy. Niepotrzebnie atoli niektórzy pisarze aż łamali ręce, biadając nad stosunkami klubowymi. Przecież to, co jest złego wynikało nie ze złośliwości, a z nieświadomości. Jeszcze trochę przyjazdów takich ludzi, jakimi byli Hantwargh, Schröder, a przekonacie się, że autorytet zagranicy pracującej oddawna i z rezultatami jaknajlepszymi — robi swoje

I jeżeli chodzi o to, aby zaszczyć u nas wiedzę i sztukę sportu, a specjalnie trenowania członków klubów, — to wiele mogłyby uczynić dobrego te sfery i urzędy, które zdają sobie jasno sprawę z niedomagań chwili bieżącej, gdyby zorganizowały przywóz wykształconych i rozumnych trenerów. Zaufanie do zagranicznych przedstawicieli rzetelnej wiedzy sportowej jest uzasadnione. Trzeba by je wyzyskać.

Niema wątpliwości, że tak właśnie myślą zarządy klubów i związków. Ale poprostu nie stać je na sprowadzanie trenerów. Tu więc stoi otworem wdzięczna rola dla władz państwowych i tych samorządowych, które chciałyby coś dla sportu zrobić.

Wiosna 1925 zastaje nas w tej sytuacji, że młodzieży garmącej się do sportu nie zabraknie. Do klubów przybiją nowe fale adeptów. Ile z tych fal rozbije się o nieumiejętność tych, od których oczekują kierownictwa? A czy niektóre z tych fal, cofając się, nie zabiorą klubom z pod nóg trochę gruntu sportowego, rozcierając go na muł? To jest kwestją bardzo poważną.

Jeżeli w prasie ogólnej w rozmowach słyszymy ostre krytyki dzisiejszego życia sportowego, to nie wolno nam się usypiać twierdzeniem, że wszystkiemu winien brak zrozumienia dla sportu. Obok publicystów, którzy porywają się do pisania o sporcie nie mając o nim „zielonego“ jak to się mówi pojęcia, słyszymy naokół głosy życzliwe dla sportu, a mimo to krytyczne w stosunku do sportowców. Tym głosom trzeba się uważnie przysłuchać, a wyciągniemy niejedną naukę.

Na losy sportu można i trzeba patrzeć spokojnie. Kiedy zbyt nerwowy publicysta sportowy woła, że oto z idei sportowej pozostały w klubach tylko strzępy, to dopuszcza się takiej samej „przesady“ jak ów osławiony autor z „Rzeczypospolitej“, który wyraził przypuszczenie, że panna Lenglen ma głowę za wielką wskutek nadmiernego uprawiania tennisu. Kiedy inny znów pisarz sportowy nazywa szumnie swoje dreptanie po westybulu sejmowym „konferencjami parlamentarnymi“, — to jest znów „przesada“ ośmieszająca świat sportowy.

Samokrytycyzm i umiar w ocenianiu sytuacji sportu, sumienność w stosunku do sztuki sportu — oto przykazania które powinny oświetlić nam próg wiosny 1925.

NAJLEPSZE FRANCUSKIE
wycigowe na torze i szosowe

Rowery „LOUQSOR“

GENERALNE PRZEDSTAWICIELSTWO
D/H. GAJEWSKI, WODZYŃSKI I S-ka
Warszawa, Szpitalna 7.

CENY NA WSZELKIEGO RODZAJU ARTYKUŁY SPORTOWE.
... WZORY ODZNAK WYSYŁAMY NA ŻĄDANIE ...

SPORTOWE ODZNAKI KLUBOWE

A. BELADA'S Nacht. Schloesinger. WIEN VII Burgasse N 4 — interurb. Tel. 33-164.

Parę słów o turystyce wodnej

Instykt włóczęgi— przyrodzony, ale tańczący się gdzieś w głębi duszy ludzkiej szuka sobie zaspokojenia.

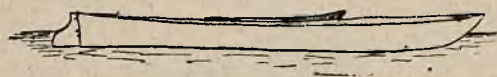
Jeżeli jest dosyć silny—zmusza i każe. Wyrwa człowieka z powszedniego szarego kręgu życia współczesnego i pcha go w dal, do bezpośredniego obcowania z naturą, do walki z żywiołem,—do zajrzenia oko w oko niebezpieczeństwu,—do przeżycia ogromnej skarbnicy wrażeń nowych zupełnie.

„Głód wrażeń“ — popchnie go wcześniej czy później śladami Aliana Gerbaulta.

W mniejszej skali i na krótszy przeciąg czasu — każdy naprawdę człowiek ma jednak możliwość użycia nowych wrażeń, ma do wyboru wykorzystanie niezliczonych możliwości, które mu otwiera turystyka. Postępy cywilizacji, a zwłaszcza techniki umożliwiają mu niekropowanie się zbytnio przeszkodami terenowymi. Łąd i woda są otwarte dla ruchu turystycznego.

Najbardziej zaniedbanym działem turystyki u nas, w Polsce, jest bezsprzecznie turystyka wodna.

Postępy w budownictwie łodzi małego wymiaru i zagłębienia, a mimo to bezpiecznych — umożliwiają wykorzystanie w całej pełni wielkich obszarów wód na ziemiach Rzeczypospolitej. Zaznaczyć trzeba: wykorzystanie wód wszelkiego rodzaju—zaczynając od wielkich rzek, nawet wybrzeża Bałtyku,—



[Kajak 7 c. jednomiejsc. — widok boczny

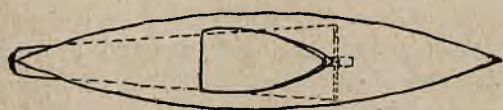
kończąc na małych płytkich rzeczkach i rzeczkach—ba nawet górskich potokach.

Do turystyki wodnej nadają się łodzie o małym zagłębieniu, nieduże, lekkie a bezpieczne i wygodne — mieszczące jednego, dwóch lub więcej (zależnie od potrzeby i chęci) wioślarzy. Zagranicą znane są pod nazwą canoe (z fr.) lub Kanu (z niem.) — u nas nazywają je kajakami (użyję tego słowa, utarło się ono i przyjęło w użyciu).

Zagranicą ruch turystyczny na kajakach rozwija się wspaniale. Niezliczone wprost rzesze młodych i starych ludzi, kobiet i mężczyzn używają kajaków, bądź do przejażdżek, bądź do dłuższych wycieczek i podróży. Wielkie ilości fabryk dostarczają na rynek coraz to nowszych i lepszych typów łodzi, w zupełności zastosowanych do warunków i życzeń indywidualnych.

W Europie początki tej gałęzi turystyki stwierdzić możemy w Anglii w początkach ubiegłego stulecia.

Z Anglii ruch turystyczny przedostaje się na kontynent do Niemiec i Francji. W tych pierwszych zwłaszcza znajduje podatny grunt do rozwoju. W r. 1865 szkot John Mac Gre-



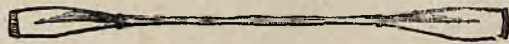
Kajak jednomiejsc. — widok z góry

gor po raz pierwszy użył kajaku do dłuższej wycieczki z biegiem Renu.

W r. 1881 użądza grupa zapalonych sportowców nie wsze regaty na kajakach w Wrocławiu. Były to jednak początki. Dopiero w roku 1913 szereg klubów uprawiających sport kajakowy zawiązuje DKV (Deutscher Kann Verband) — Niemiecki Zw. Kajakowy; — od tej chwili rozwój sportu kajakowego i ruchu turystyczny wzmagają się potężnie, ujęły w ramy organizacyjne, łączy obecnie setki klubów i tyśiące wioślarzy, przyciąga zaś coraz to nowe i nowe rzesze.

Poza Rzeszą niemiecką i Anglią sport kajakowy rozwija się w Szwecji, Francji, Austrii i całym szeregu innych krajów. W Kanadzie, Południowej Ameryce, wyspach rozsielanych na morzach południowych i dalekiej Północy, kajak i czółno służą oddawna celom komunikacyjnym, wojennym, łowiectwu i rybołówstwu.

W zamierzchłych, przedhistorycznych już czasach, pień drzewa wypalony z jednej strony i ogolony z gąłęzi był pierwszą prymitywną próbą człowieka pierwotnego do opanowania



Wiosło kajakowe

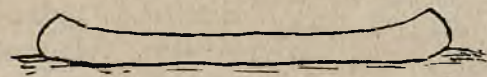
żywiotu wodnego. To był prawzór naszych dzisiejszych, lekkich i zwrotnych kajaków.

Rozróżniamy trzy rodzaje kajaków — klasyfikując je według konstrukcji: kajaki nieskładane, budowane prawie wyłącznie z drzewa; kajaki składane (t zw. z niem. Falboot'y, falthoot'y), budowane z drzewa, lub drzewa i płótna — dające się złożyć w niewielką paczkę — a tem samem bardzo wygodne dla transportu i wreszcie czółna kanadyjskie.

Kajak jest to łódź nieduża, jedno, dwu lub więcej osobowa. Za wiosło służy drządek półtora do dwóch metrów długości, zakończony z obu stron piórkami. Wiosłujący siedzi w kajaku zwrócony twarzą do kierunku ruchu (dzioba łodzi), trzymając wiosło w obu rękach, zanurzając kolejno jedną łopatkę w wodzie po prawej np. stronie łodzi robi pociągnięcie, następnie zakłada z drugiej strony kajaku drugie piórko i robi pociągnięcie, posuwając w ten sposób swą łódź. Kajak może być pędzony również przy pomocy małego żagla. Wymiary turystycznego (1 osob.) wiosłowego kajaka wahają się od 45 — 5-20 mtr. przy szerokości 50—70 cm. i zagłębieniu 12—20 cm.

Powierzchnia żagla nie przenosi zwykle 2 — 3 m².

Kajak jednoosobowy jest to łódź zakończona spiczasto z obydwu końców. Zakryty od góry pokładem cienkich deseczek lub nieprzemakalnym płótnem, umożliwia wyjazdy na



Czólna Kanadyjskie

dużą, nawet morską falę i przejazd przez małe wodospady i progi

W pokładzie jest wycięty otwór owalny, przez który wioślarz siada twarzą do dzioba, na deseczkach na dnie łodzi. Sterowanie uskutecznia za pomocą steru nożnego. Wioślarz siedząc, ma wyprostowane lub zlekka zgięte w kolanach nogi, stopy opiera na dwóch ramionach dźwigni, które są połączone ze sterem, umieszczonym na końcu łodzi. Kajaki składane nie mają przeważnie steru nożnego, są kierowane wiosłem. Skraj otworu, w którym siedzi wioślarz, jest zabezpieczony od fal przez cienką deskę, tworzącą rodzaj burty ochronnej, wysokości 8 — 15 cm.

Jeżeli przewidziana jest wycieczka lub jazda w wysokich falach, kajak jest zabezpieczony od zalania wnętrza przez dodatkowe płótno nieprzemakalne, które wioślarz wkłada na się jak koszulę, przymocowując drugi jej brzeg do brzegów otworu w pokładzie.

Zaznaczyć trzeba, że umocowanie owego kaftana nieprzemakalnego musi łączyć dwie zalety: być szczelne i łatwe do momentalnego, w razie potrzeby (wywrócenia) oderwania.

Kajaki przeznaczone dla 2 — 3 i więcej osób, mogą być zaopatrzone w żagiel odpowiednio większy; w pojedynczych kajakach z odpowiednią przeciwwagą — mieczem (posp. zw. szwert) możemy użyć żagiel 3-5 — 4-5 m².

Kajak składany jest budowany całkowicie z drzewa i rozkładany na dwie części, lub z drzewa i płótna. Ten ostatni składa się z dwóch części zasadniczych, drewnianych deseczek i klepek oraz skóry, nieprzemakalnej powłoki zewnętrznej. Deseczki, kil, klepki i żebra składają się wygodnie w niedużą paczkę.

W ciągu 15 — 20 minut z niedużej paczki składamy szkielec łodzi na którą naciągamy powłokę płócienną dobrze impregnowaną (nagumowaną). Wiosło jest również składane na dwie części i łączone za pomocą pierścienia mosiężnego.

Kajaki składane formą i wymiarami nie różnią się od kajaków stałych. Minimalna 10 — 20 kg. waga takiego kajaka i możliwość złożenia go w niewielką paczkę, wygodną do przewiezienia jako bagaż ręczny w wagonie, udostępniają kajak składany dla szerokiego zastosowania. Na skutek mniejszej sztywności i zwiększenia przez to oporu wody, szybkość osiągalna na kajaku składanym jest mniejsza niż w kajaku stałym. Do cech dodatnich trzeba zaliczyć łatwiejsze naprawienie — kawałek płóciennego plastra wystarczący by szybko zakleić powstałą dziurę w powłoce, nie mówiąc o tem, że kruche zdawałoby się i cienkie klepki i deseczki, na skutek sprężystości lepiej wytrzymują uderzenia i awarie oraz łatwiejsze są do zamiany.



Czólna kanadyjskie — widok z góry

Czólna kanadyjskie nie cieszy się takim powodzeniem i nie jest tak rozpowszechnione jak wyżej opisane rodzaje kajaków.

W Polsce jest ono zupełnie nieznanem. Na kresach wschodnich, na Polesiu — spotkać możemy łodzie z jednego pnia drzewnego budowane, t zw. „duszgubki“, przypominające nieco kształtem i sposobem wiosłowania czółna kanadyjskie.

Przeszkodą do rozpowszechnienia czółna, jest trudność wiosłowania i operowania jednem wiosłem.

Zwrotność łodzi i pakowność — są nie do pogardzenia, jeżeli wybieramy się na dłuższe wycieczki w okolice mało zaludnione. Czółna kanadyjskie są budowane wyłącznie z drzewa. Obecnie budują fabryki czółna składane na dwie części — a tem samem dogodne do transportu kolejowego. Czółna budują na jedną, dwie lub więcej osób.

Szybkość jazdy przy umiarkowanym wysiłku na stojącej wodzie, można liczyć przeciętnie 6 — 8 km.

Najszybszym z kajaków, jest kajak składany.



Wiosło czółna kanadyjskiego

Turysta jadąc 35 — 50 km. dziennie — nie zmęczy się zbytnio. Nurt rzeki, czy wązkie łachy, płytkie odnogi są dostępne dla niego. Siedząc twarzą w kierunku ruchu widzi ciągle przed sobą coraz to nowe obrazy, przesuwają się przed jego oczyma, nie spotka go żadna niespodzianka — mielizna lub kamień podwodny.

Trochę energii i odwagi. Śmiało możesz zawieźć się kajakowi.

Zawieźcie cię w krainę wrażeń i przeżyjcie nigdy niezapomnianych.

Tadema.

Włochy — Francja

LIST Z RZYMU

(WŁOCHY — FRANCJA 7:0)

Najważniejszym wydarzeniem drugiej połowy marca w sporcie włoskim było spotkanie futbolowe z odwiecznymi rywalami „łacińskimi“, z Francją. Mimo licznych ewenementów, jak naprz. cross o mistrzostwo Włoch — match w Turynie absorbował przedewszystkiem uwagę, rozpałał wyobraźnię sportowców i nie tylko sportowców. Antagonizm włosko-francuski, który istnieje we wszystkich dziedzinach życia podniecał i tym razem masy. Włochy nie chcą uznać Francji za „starszą siostrę“. Liczniejże i prężnie rozrodczo z pewnością z droższą patrzą na wywalczoną przez swą północną sąsiadkę potężne stanowisko. Wobec tego kopanie piłki na boisku w Turynie nabierało znaczenia symbolicznego. Dla mas włoskich miało to być sprawdzian tężyzny fizycznej obu narodów, korektura szeregu wyroków zeszlorocznej olimpiady, uważanych tu za nader słonne i przesadnie korzystne dla paryskich gospodarzy.

Koła sportowe gorączkowały się jeszcze z innych powodów. Ostatnie spotkanie Włoch z Francją miało miejsce cztery lata temu (w roku 1921 w Marsylii). Włochy wygrały ten match w stosunku 2:1. Od tej pory prowadzono tutaj wielki wysiłek celem zmiany łacińskiego sposobu gry „temperamentem“ — na grę, jak ją tu nazywają, typu środkowo-europejskiego: grę techniki i drużyny, nie zaś jednostek i szybkości, grę, w której mistrzów widzieli Włosi przedewszystkiem w Węgrach, następnie zaś w Czechach i Austriakach. Mój kolega paryski napisze Wam zapewne, czy słusznie nie osądzano tu futbol francuski, jako nadal trzymający się metod gry na „temperament“. Prasa sportowa włoska tak to jednak przedstawiała. Spotkanie turyńskie miało więc być dla fachowców wskaźnikiem, czy włoska piłka nożna szła we właściwym kierunku.

Nie widziałem osobiście rozgrywki w Turynie. Ale sądząc z obszernych i — o dziwo — naprawdę obiektywnych, nawet samokrytycznych sprawozdań włoskich, — coś prawdy w tej różnicy dwóch systemów być musiało. Nie wiem czy francuzi starannie odnawiający i odmładzający swoją reprezentacyjną drużynę, wbrew złowrogim przewidywaniom, jakie wygłaszały były ich „national“ Hanot — poszukiwali rzeczywiście owego „furore francuze“, czy też czego innego. Ale rezultat był dla nich opłakany. Natomiast Włosi szukali przedewszystkiem techniki. Wyższość tej techniki u Węgrów zadecydowała o włoskiej przegranej w Medolanie. Wynik matchu turyńskiego wypadł na korzyść tezy włoskiej. „Lekcja wzięta w Budapeszcie, a brzmiała 7:1 nie poszła na marne“ — piszą gazety.

„Ale drużyna francuska przed druzgoczącą klęską turyńską rozegrała spotkanie z Urugwajem z wynikiem 0:0. Skąd więc tak wielka nierówność, tak gwałtowny spadek formy?“

„Gazzetta dello Sport“ ujmuje to w słowa poniższe: „Drużyna włoska — oto klucz do zrozumienia klęski francuskiej. Pierwszy goal Con-

tego literalnie osłupił przeciwników. Błyskawiczna akcja oszołomiła drużynę pełną zacięcia do najostrzejszego nacierania. Niema nic gorszego dla drużyny ufniej w zapal swych atletów, niż nieoczekiwane ukaranie jej zaślepienia przez bramkę. Francja była pokonana po trzech minutach gry“.

Trudno sądzić, czy ocena ta jest słuszna. Wydaje się raczej, iż odzwierciedla on stronę „moralną“ katastrofy francuskiej. Ale była i być musiała jeszcze strona techniczna. „Morale“ zadecydowała może o przegranej tak druzgoczącej. Ale o przegranej wogóle zadecydowała technika.

Mecz miał przebieg dość mało skomplikowany. W 4-ej minucie po zaczęciu Conti, prawe skrzydło włoskie, otrzymawszy piłkę od lewego łącznika, pakuje ją, jak w meczu z Węgrami, długim płaskim strzałem do siatki. Dzieje się to nagle, tak nieoczekiwany jest atak skrzydła wprost na bramkę, że bramkarz pada na ziemię wówczas, kiedy piłka już siedzi. Drużynę francuską od razu ogarnia przygnębienie. Probuje szarpać i „ciągnąć“ szybkością — bez skutku. W 6-tej minucie pierwszy Corner, w 9-tej minucie drugi, w 16-tej trzeci.

Ataki francuskie zrywają się kilkakrotnie — ale dochodzą tylko do linii obrońców. Jedyny strzał do bramki włoskiej, oddany w pierwszej połowie gry — idzie za wysoko. Przed samą przerwą francuzi uzyskują rzut z rogu przeciw włoskom, bez rezultatu przecież. Całą pierwszą część gry włosi nacierają — francuzi bronią się tylko. Ale bronią zaciekle. Bramkarz jest doskonały i, za wyjątkiem pierwszego gola, ma szczęście — odbija kilka piłek wprost instyngtem.

Po pauzie — widoczna zmiana sił. Gracze francuscy zmęczeni widocznie 45 minutowym dreptaniem po własnym placu — stracili nadzieję. Nie wytrzymują teraz tego naprawdę wściekłego tempa, jakie włosi rozwijają zazwyczaj w początku drugiej połowy gry. Widziałem to tempo na matchu Włochy — Węgry i przyznać muszę, że jest imponujące. Toteż już w drugiej minucie sędzia odgwiżdżuje drugą bramkę. W 7-ej minucie czwarty corner przeciw Francji. Cottenet, bramkarz francuski, chwytając z powietrza — ale oddaje przeciwnikom pod nogi. Strzela pierwszy raz prawy łącznik — bramkarz odbija. Poprawia natychmiast środek ataku — bramkarz odbija. Piłkę bierze nadbiegłe lewe skrzydło i trzeci goal siedzi. W 14-ej minucie dobrze strzelona czwarta bramka.

Od tej chwili francuzi rezygnują. Włoski obrońca Caligaris wychodzi do połowy boiska i likwiduje sam próby rzucenia ataków. Pomoc włoska pracuje pod bramką przeciwnika. Znów 5 i 6 Corner przeciw Francji, później w 20-ej minucie piąta bramka.

W 22-ej minucie Francuzi przedstawiają ludzi w swej drużynie i przez 10 minut trzymają grę fair — osiągając drugi rzut z rogu przeciw Włochom.



Cottenet (br. fr.) robinzonuje

W 33-ej minucie piłka znów w siatce francuskiej. W 42-ej minucie — bramka siódma i ostatnia.

Sam przebieg spotkania od początku do końca tryumfalny, nadszpedzanie pomyslny rezultat — wywołały nieoczekiwane i bardzo sympatyczne objawy w świecie sportowym włoskim. Przedewszystkiem publiczność.

Publiczność włoska jest trudna, szowinistyczna, głłana. Tym razem zachowywała umiar i godność, nie pastwiła się nad pokonanym przeciwnikiem, nie szczędziła oklasków francuskiemu bramkarzowi, nie dopingowała swoich graczy. Przy ekspansywnym usposobieniu publiczności włoskiej wogóle, sportowej zaś w szczególności — zasługuje to na prawdziwe uznanie.

Podobież prasa włoska zachowała zimną krew i przeczność. „Jesteśmy przekonani, że drużyna francuska grała poniżej swej istotnej wartości — brzmiały relacje — Reprezentacja Francji nie może być sądzona wedle porażki turyńskiej. Przygnębienie moralne pogrzyżyło drużynę w chaosie. Oszołomieni gracze nie dali nawet bladego cienia istotnych swych zalet. Kto wie, jak kapryśnym jest futbol — ten strzec się będzie od wyciągania niewczesnych wniosków z porażki przeciwnika“.

W ocenie własnej sytuacji — sądy są również umiarkowane: „Zwycięstwo przewyższyło najróżnowsze nadzieje. Ale nie można zasypiać na laurach. Zwycięstwo stwierdza, że futbol włoski po szczęśliwym połączeniu szybkości i techniki jest na właściwej drodze. 7:0 w Turynie wskazują, iż Włochy wysunęły się na czoło piłki nożnej w krajach łacińskich. Ale cel będzie osiągnięty wówczas dopiero, gdy drużyna „błękitnych“ powróci bez porażki z Wiednia, Budapesztu i Pragi“.

Cytaty te wskazują, że wynik turyński wywołał odruch zdrowy i przynieść winien korzyść, nie zaś szkodę. Z prawdziwą przyjemnością podkreślić należy rycerski, sportowy pogląd dzisiejszych zwycięzców. Ta gentlmeneria jest objawem niemiłej, a być może więcej cennym w sporcie włoskim, niż osiągnięty triumf.

I. Matuszewski.

Z meczu Włochy Francja 7:0



Lewy napastnik Levratto (Wł.) w akcji

Z okazji nadchodzących świąt Wielkiej Nocy, Redakcja „Stadjonu“ składa wszystkim swym przyjaciełom i prenumeratorom serdeczne życzenia.

O D Z I E C I . . .

Mroźne popołudnie grudniowe... Ulica pokryta białym puchem śnieżnym, skrzy się tyłsiem ogniem w słońcu.

Na jezdni, wokół stojącego nieruchomo samochodu, zgromadził się tłum przechodniów, starając się ciekawym wzrokiem zobaczyć przyczynę zbiegowiska... Policjant naprzód usiłuje rozpędzić zebranych... Zdała się slychać znany sygnał nadjeżdżającego Pogotowia...

— Panie komisarzu, co się stało — zapytałem.

— Drobnostka — odpowiada zmarznięty policjant — niesforne chłopczyśka, zachciało im się ślizgań na ulicy, no i masz nieszczęście... Jeden z nich nie zauważył nadjeżdżającego samochodu i ot leży teraz spokojnie, z tą jedną лыżwą przywiązaną sznurkiem do buta... I krzyknął — „Proszę się rozchodzić“

Magistrat m. st. Warszawy podaje do wiadomości ogółu, że prosbie o otwarcie bezpłatnej ślizgawki w Parku Ujazdowskim i Ogrodzie Saskim, zmuszony jest odmówić, ze względu na możliwość uszkodzenia brzegów...

Wiosna 1924 r... Park Skaryszewski kąpie się wesoło w złotym słońcu gorącego popołudnia... Wśród zieleni okrytych krzaków i drzew, wesoło szczebioczą ptaki, a na drogach i ścieżkach pełno pisku i gwaru śmiejących się i biegających dzieci...

Drogą wysadzoną drzewami mknie odkryty samochód, wzbijając za sobą tumany kurzu, zaturawając wokół dymem powietrze...

A w samochodzie, wygodnie rozpostarty na siedzeniu, spoczywa otyły, elegancko ubrany pan i opowiada swemu synkowi o zbawionem dla wszystkich świeżem i czystem powietrzu...

ĆWICZENIA, KTÓRE ZNIKAJĄ

Jeśli zadać sobie trud i przejrzeć linję rozwoju programów lekko-atletycznych na przestrzeni ostatnich 25 — 30 lat, to dojść trzeba do przekonania, że programy te dążą do uproszczenia i należy przypuszczać, że już niedługo nadejdzie czas, gdy tylko najważniejsze ćwiczenia, w nich pozostaną.

Aczkolwiek nie zgadzamy się z jednym z naszych kolegów po piórze, który w swych dążeniach do naturalizmu występuje nawet przeciwko drewnianej odskoczni w skoku w dal, a bodaj że przeciwko pantoflom nawet, to jednak musimy przyznać, że z zakresu lekkiej atletyki należy wyrugować wszystko to, co nie jest naturalne i proste.

Pewne urządzenia i przyrządy muszą pozostać, jeśli bowiem usuniemy odskocznię drewnianą w skoku w dal, musieliśmy usunąć również poprzeczkę w skoku w wyż: Odskocznia pomaga skoczkom — poprzeczka pomaga sędziom przy pomiarach. Ani jedno, ani drugie nie podlega skasowaniu, a obecność tych urządzeń w niczem nie paczy naturalności ćwiczenia.

Natomiast nienaturalnym skok był wówczas, gdy uzbrajano ręce w hantle ciężaru co dodawało w wyniku sporo centymetrów. — Ten sztuczny sposób poprawienia wyników należy zaliczyć do kategorii urządzeń w rodzaju sprężynowej odskoczni i nie bacząc na tradycję greków, którzy skakali z ciężarkami w rękę, należało tego rodzaju ćwiczenie skasować. To też nie spotykamy go obecnie, ale w końcu ubiegłego stulecia i na początku bieżącego skoki te były uprawiane. Wyniki są dość ciekawe i graniczą z akrobacją cyrkową, bo proszę tylko spojrzeć, jak się prezentuje lista rekordów światowych w tej dziedzinie z rozpędem: w dal 9 mtr. 2 cm.!!! J. Hovard (8.5.1884 r.), w wyż nieco gorszy wynik 2 mtr. 6 cm. Becker (1900 r.), zaś skoki z miejsca przekraczają najsmielsze nawet marzenia skoczków „nie obciążonych“: w wyż z miejsca: 197 cm.!!! Derby (1892 r.), a w dal 4 mtr. 56 cm. Higgins, trójskok z miejsca 13 mtr. 3 cm. Kollkit (1907 r.) Należy dodać, że wszystkie te wyniki pochodzą z czasów bujnego rozkwitu zawodowej lekkiej atletyki angielskiej i wymienteni atleci wszyscy byli zawodowcami, przyczem taki Derby skoczył przepisowo z miejsca.

Nagle krzyk rozdarł powietrze... Samochód przyspieszwszy biegu, znikł w tumanie dymu, zostawiwszy za sobą na drodze zniekształconą masę dziecka i płaczącą matkę...

W kilka miesięcy po tym wypadku, w dziennikach stołecznych ukazała się wzmianka, że magistrat zabronił wjazdu do Parku Skaryszewskiego samochodom, ponieważ wydzielane przez samochód gazy niszczą zieloność...

O dzieciach, o zdrowiu młodych płuc — ojcowie miasta zapomnieli...

Ulica księdza Skorupki... Grono malców gra w piłkę nożną; jeden na bosaka, drugi w jednym maczonym bucie...

Zajęci grą w wirze walki nie widzą wychodzącego z załamania ulicy policjanta... Zanim spostrzegli, już „stróż bezpieczeństwa“ trzyma w jednym ręku piłkę, a drugą mocno dźwierży dyszącego malca...

— Panie komisarzu... — jęczy chłopak.

— Marsz do komisariatul — huknęło nad uchem malca.

A chłopiec spojrzawszy oczyma pełnemi łez, przycisnął nagle swe usta do ręki policjanta i zdyszana piersią szepnął:

— Panie komisarzu, błagam, posadźcie mnie do kozy, tylko mi piłki nie bierzcie...

PAT donosi z Berlina:

Parlament niemiecki uchwalił jednogłośnie projekt rządowy o wstawienie do budżetu państwa kwoty 38 milionów złotych marek na propagandę sportu, na budowę boisk, na zakup przyborów sportowych...

M. Żółtowski.

Jeszcze jednym dziwactwem, które już oddawna zanikło, jest skok w dal o tyczce, w którym to ćwiczeniu anglik Grim osiągnął w 1893 roku 9 mtr. 75 cm, w wyż 182 cm. a w dal 394 cm.

W dziedzinie skoków mamy pozatem jeszcze jedno ćwiczenie, które obecnie nie jest zupełnie uprawiane. Myślę o skoku w wyż i dal jednocześnie. — Przed 15—26 laty spotykało się ono jeszcze dość często, obecnie głucho o nim. Ćwiczenie to używane bywa nieraz przez skoczków w dal, ale tylko jako trening, znikło natomiast zupełnie z programów zawodów. Pamiętają go jeszcze lekkoatleci weterani. Wspomina o nim jeden z nestorów niemieckiej lekkiej atletyki, zwycięzca biegu z wyrównaniem na 800 mtr. w czasie olimpiady, z 1904 r. w St. Lois, S. Runge w książce „Lekka-atletyka“ wydanej około 1910 roku. Piszę on: „jest to najtrudniejszy ze skoków, ponieważ łączy trudności wykonania obu (w wyż i w dal. red) skoków. Zasada tego skoku — zwykła wysokość i podwójna długość. Dr. Weinstein (Halle) i autor ustanowili rekord 155 cm.—310 cm., przyczem najdłuższy skok przy tej wysokości wynosił 650 cm.“ Jak na czas —20 lat temu — wynik był dobry. O wynikach innych narodów nie mamy wiadomości.

Z pozostałych skoków trójskok, nadal utrzymuje się w programach olimpijskich, jednak naszym zdaniem jest to tylko dowodem konserwatywności czynników decydujących. Zrozumieliśmy był trójskok u Greków, gdzie to ćwiczenie było sportem ludowym, jeśli nie mylą nas posiadane informacje. Natomiast w dzisiejszych czasach, skok tak złożony, nielogiczny (dlaczego trzy skoki, a nie pięć albo dziesięć jak w pewnym kraju konsekwentnym raz urządzono?), w dodatku ani zdrowy ani estetyczny, winien być zaniechany.

Skoki mnszą siłą rzeczy odbywać się na twardej ziemi, co powoduje częste odbijanie pięt, nadwężanie ścięgien i w dodatku niezdrawy wstrząs wnętrzości.

Trójskok dawniej ćwiczonego dwu rodzaj: angielski i irlandzki, różnica polegała na kolejności w jakiej padało się po skokach na nogi (prawa—prawa—obie czy prawa—lewa—obie). Skok irlandzki obecnie nie jest upra-

wiany i ostatni notowany rekord wynosił 15 mtr. 72 cm. i należał do irlandczyka, Egrina (31.VI.1910). Również trójskok z miejsca jest obecnie dość rzadko spotykany za wyjątkiem Finlandji, gdzie wchodzi w skład trójboju zimowego ćwiczonego na sali.—Rekord w tym skoku wynosi 10 mtr. 89 cm. i należy do amerykańnika Iwrijni od 1903 roku, co doskonale ilustruje jak mało popularnym jest to ćwiczenie, gdyż wynik tak długo nienaruszany nie należy wcale do tych najbardziej wyrubowanych. Skoki z miejsca ostatnimi czasy również straciły mocno na popularności. I mojem zdaniem słusznie. Bowiem nielogicznością jest kazać komuś skakać w wyż odrywając nogi jednocześnie i z pozycji — jedna obok drugiej, skoro małe odstawienie nogi w tył już ułatwia skok. Wykonywany z miejsca jest niezmiernie sztywny, sztuczny, nieelastyczny, upadek po skoku ciężki. W dodatku przepisy są tak surowe, że bardzo niełatwo jest dopilnować ich wykonania.

Ćwiczenie nieżyłowe — zawsze bowiem mogą znaleźć 2—3 kroki rozpędu ułatwiającego skok — winno zniknąć z programów zupełnie.

Tak więc w dziedzinie skoków zauważyliśmy zanik pewnych ćwiczeń oraz obserwując zwiększającą się niepopularność trójskoku i skoków z miejsca — przepowiadam i życzę wyeliminowania ich z programów

Pozostałyby więc skoki w dal i wyż z rozpędem oraz piękne ćwiczenia — skok o tyczce. Znacznie mniejsze zmiany zasły w dziedzinie rzutów.

Przedewszystkiem więc notujemy definitywnie już zdaje się przeniesienie rzutów ciężarami do zakresu ciężkiej atletyki. I słusznie. Ciskaniem ciężarów zajmowali się ciężkoatleci, nie więc dziwnego, że odpowiedzialnie zawody przydzielane będą według kompetencji.

Również znikło niemal zupełnie pchanie kamienia. Waga tego przyrządu równą jest wadze kuli, technika pchnięcia identyczna — niezrozumiałym byłoby utrzymywanie tego ćwiczenia.

Gdzieś niedługo spotyka się jeszcze rzut uszatką piłą 2 kgr., ale również coraz rzadziej. Rekord światowy od dawna (58 mtr. 86 cm.), bo od 1910 roku należy do Niemca Weitzera, obecnego trenera olimpijskiego Niemiec.

Styl rzutu oszczepem sprecyzował się i rzut stylem dowolnym (za koniec) przynajmniej z zawodów międzynarodowych został wyeliminowany, był jednak czas kiedy ten sposób miotania cieszył się powodzeniem. Najlepszy wyczyn uzyskał w tej dziedzinie węgler Kovac w 1911 roku — 60 mtr. 64 cm.

Rzut młotem, niepopularny w Polsce, traci zdaje się popularność i na zachodzie. W każdym razie klasa miotaczy uległa obniżeniu i ich ilość również się zmniejszyła. A szkoda, ponieważ to ćwiczenie łączy w sobie dwa odmienne czynniki: szybkość i siłę.

Skoro mowa o młocie, nie można pominąć milczeniem historii powstania dzisiejszego przyrządu o tej nazwie, który u laików wywołuje zdziwienie na twarz:

„Ta kula na łańcuchu ma być młotem? przepraszam, ale co pan potrafi „tem“ wykuć?“. Rzucanie młotem pochodzi ze Szkocji, gdzie jest po dziś dzień uprawiane jako sport narodowy. Ale szkoci rzucałi prawdziwym młotem i nie z koła, tylko z linji.

Pozatem w grupie rzutów figurowało jeszcze jedno ćwiczenie. To „rzut dyskiem w klasycznym stylu“. Humorystyczne to ćwiczenie jest wytworem dość wąskiego poglądu i zrozumienia klasycznej starożytności. Uważano bowiem, że będzie „klasycznie“ jeśli będziemy rzucać dyskiem z pozycji, jaką nadało dyskobolowi dżuto rzeźbiarza antycznego. Pominęto tu ewentualność, że artysta niekoniecznie był znawcą miotania dyskiem, zapomniano pozatem, że w marmurze wykuto tylko pewien moment rzutu. Marmur jest nieruchomy. Zechciano unieruchomić i ograniczyć swobodę dyskobola. Powstał anormalny, sztuczny styl „klasyczny“, na uragowisko pięknego i naturalnego ćwiczenia boskich hellenów.

Ale są ludzie uparci i pracowici. I oto wieśniak fiński Niklander, wielokrotny olimpijczyk, osiągnął w 1913 roku aż 40 mtr. 18 cm. w tym cudacznym rzucie. Można z dużą dozą prawdopodobieństwa przypuszczać, że wieśniacy Helleńscy zmuszeni do rzucańcia dysku tym właśnie sposobem nie doścignęliby wyczynu wieśniaka fińskiego.

Pozatem obserwujemy bardzo słuszne przystosowywanie wagi przyrządów do płci i wieku ćwiczących.

Jeżeli w dziedzinie rzutów i skoków sportowaliśmy zacieśnienie programów, to w dziedzinie biegów zdaje się dążyliśmy przez jakiś czas do zróżniczkowania dystansów. Dążenie wytłomaczone popularnością biegów i ich emocyjnym charakterem, co powodowało chęć powiększenia ilości wyścigów. Pozatem różnica dystansu wpływa obecnie dość znacznie na zrównoważenie talentów, gdyż specjalizacja w modzie, a wyjątek — Nurmi — jest tylko wyjątkiem, fenomenem — potwierdzającym rację.

Znikają natomiast modne niegdyś handikapy, które obecnie na szerokim świecie za stąpiono podziałem na klasy według wyczynów, w Finlandji do tego według lat, a w Norwegji częściowo według t. z. wieku fizjologicznego i wyprowadzanego na tej podstawie

sprawdzianu tężyzny fizycznej. Godzi się zaznaczyć, że na pierwszych olimpiadach urządzano zawody z wyrównaniem.

Jeszcze jest jedna gałąź lekkiej - atletyki. Chody, wokół których wre ostatniemi czasy zacięta walka.

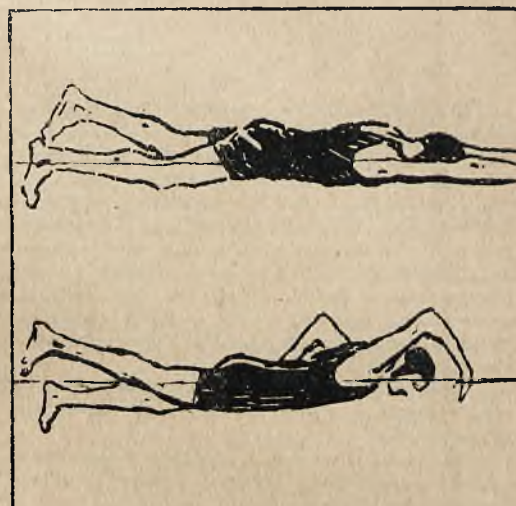
W tej dziedzinie nie zaszło wielkich zmian. Natomiast wartą życzyć by znikły chody na dystansach krótkich, a powstały na dłuższych, jako uzupełnienie biegu. Do 20—25 km. człowiek biega, dalej za wyjątkiem nielicznych specjalistów — chodzi. Wówczas można byłoby nieco odciążyć sztywny regulamin chodu, a ćwiczenie samo zaczerpnęłoby do swej treści nieco logiki.

Ta reforma sztaby po linii rozwojowej lekkiej atletyki.

Usuwać pierwiastki sztuczne, precyzować ćwiczenia naturalne i logiczne w rozwoju techniki, unikając odrywania się od życia.

J. Szyszko-Bohusz.

Ilustracje z „Miroir des Sports” — o crawlu w 1920 r.



Jak pływać nie tylko nie należy, ale wręcz niepodobna.

Skąd „Le Miroir des Sports” czerpie natchnienie do artykułów o crawlu?

Nieraz już dało się zauważyć w sporcie polskim, że teoria wyprzedza umiejętności praktyczne. Wypadek tego rodzaju mieliśmy np. w sporcie pływackim. Wiadomo bowiem, iż pływacy nasi stoją na tak niskim poziomie, że PZP nie uważał za możliwe wysłać kogokolwiek na Olimpiadę. W tym samym jednak czasie, gdy decydowana była w Warszawie kwestja ich udziału w Igrzyskach, w Paryżu jeden z najpoważniejszych tygodników sportowych — „Le Miroir des Sports” zamieścił artykuł plóra jednego z najwybitniejszych znawców i pionierów sportu pływackiego we Francji p. E. G. Drigny, sekretarza Fr. Zw. Pływ., o technice crawla, zaopatrzone w rysunki... zapożyczone z broszurki p. Aleksandra Zaleskiego p. t. „Trudgen-crawl”. Broszurka ukazała się w Warszawie w końcu kwietnia, artykuł w „Miroir” dopiero w końcu maja, co zdaje się wykluca wszelkie wątpliwości co do autorstwa samych szkiców. Rwetes przedolimpijski nie pozwolił nam w swoim czasie poinformować czytelników o tem, bądź co bądź bardzo znamiennym zdarzeniu. Nie interesuje nas w tej chwili kwestja, że p. E. G. Drigny nie powołał się na źródło, w którym wszelkie prawa przedruku były zastrzeżone,

ani też to, czy byłaby z niego zaczerpnięta także i treść, gdyby autor mógł zrozumieć tekst nadesłanej mu przez p. Zaleskiego polskiej broszury, ale zwracamy uwagę na sam fakt, który stanowi pochlebne świadectwo dla polskiego teoretyka sportu pływackiego.

Zwłaszcza jeżeli porównamy wspomniany artykuł p. Drigny'ego, z dawniejszą jego pracą o crawlu ogłoszoną w tymże „Miroir” w r. 1920 i jej ilustracjami, możemy zaryzykować twierdzenie, że postępy swe w wiadomościach o technice pływania sportowego zawdzięcza p. Drigny po części i naszej broszurce. Inna rzecz, że „Miroir des Sports” rozporządzając lepszymi nieco środkami technicznymi, niż warszawskie drukarnie, ozdobił artykuł wspaniałymi fotografjami kinematograficznymi stylu belgijskiego mistrza M. Van Schelle'a, który był również wzorem dla naszych pływaków, jako trener PZP w r. 1923.

*

Podajemy tu zdjęcie fotograficzne stronicy „Miroir'u” ze szkicami p. Zaleskiego, i jako dokument historyczny schemat ruchów w crawlu, z dawniejszego artykułu p. Drigny.

Semadeni.

KOMENTARZE

Czy szachy są sportem?

Pytanie zdawałoby się śmieszne, a jednak Towarzystwo Zwolenników Gry Szachowej zalicza szachy do „sportów intelektualnych” i chciało z tego tytułu wstąpić do ZZ...

Nie przeczyliśmy że szachy, jako gra, są pomysłem wręcz genialnym, ale nie wszystko znów co niema praktycznego zastosowania jest sportem.

Zarząd ZZ podzielał ten pogląd i szachistów na swe łono przyjąć nie chciał.

Mimo to, ze względu na to, że Polska posiada graczy wybitnych, zdecydowano poprzeć wniosek francuski o włączenie szachów do programu Igrzysk Olimpijskich. Stanowisko to nie jest w stosunku do poprzedniego niekonsekwentnem, skoro do Olimpiad wchodził nie tylko sport, ale także sztuki plastyczne i literatura.

*

PKIO zwrócił się do magistratów wszystkich miast polskich z propozycją wstawienia do ich budżetów pozycji na fundusz olimpijski. Rezultat tej akcji uważać należy za połączającą.

Wprawdzie szereg magistratów dał odpowiedź odmowną (co było rzecz prosta do przewidzenia), ale z drugiej strony szereg innych, jak Równo, Kutno, Włocławek, wstawiły do swych budżetów sumy od 25 — 200 zł. rocznie. Kwoty skromne, ale przyjęcie samej zasady jest znamienne.

A nawet jedna z odnośnych odpowiedzi jest pocieszająca: jeden z magistratów uzasadnił ją tem, że... zawodnicy polscy skompromitowali się swemi wynikami w Paryżu. Do klasnoty umysłów na prowincji jesteśmy przyzwyczajeni, ale fakt, że nawet na głuchej prowincji ławnicy miejscy wiedzą o tem, co się dzieje na Olimpiadzie, musimy podkreślić z zadowoleniem.

Magistrat stolicy waha się jeszcze między... 1.000 a 10.000 zł. Podobno PKIO wypowiedział się za dziesięćmioma tysiącami.

*

Przy sprawie nagród honorowych i ich amatorskiego charakteru, poruszanej przez ZZ dowiedzieliśmy się rzeczy nadzwyczaj znamiennej: oto piaskarze nadwiślański, otrzymawszy za zwycięstwa w weszlorocznym „Święcie Wisły” nagrody „honorowe” pod postacią worków z mąką czy też platerowanych zastaw stołowych, wyrażali swe niezadowolenie: ich ambicje sportowe zaspokoiłyby bowiem medale. Jest to zjawiskiem nadzwyczaj charakterystycznym. Nawet w tych sferach czysto amatorskie traktowanie sportu jest objawem pierwotnym i naturalnym. Do tego, by zacząć one patrzeć na sport oczyma profesjonala, muszą dopiero uleść spaceniu.

Widać stąd różnicę psychiki Polaków i Francuzów. Pamiętamy słowa naszego korespondenta paryskiego, który mówił, że przeciętny robotnik francuski nie wyobraża sobie inaczej startowania w zawodach kołarskich, jak w nadziei, że z chwilą dojsia do „wyników” będzie miał stąd źródło dochodu.

LE MIROIR DES SPORTS

308

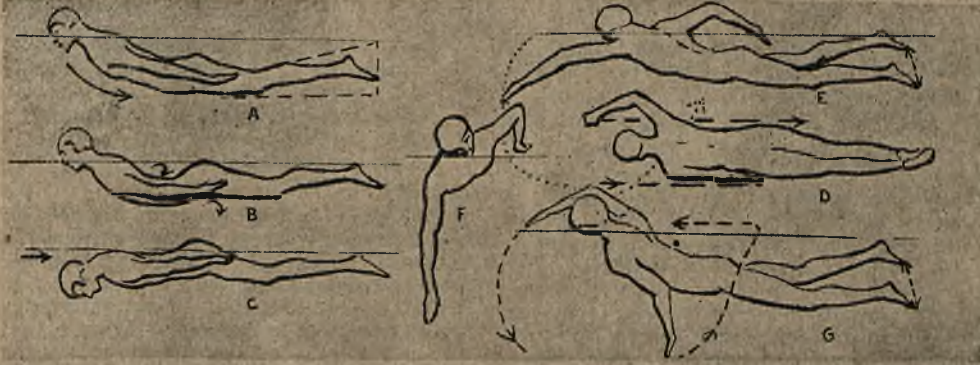


CETTE DÉMONSTRATION CINÉMATOGRAPHIQUE DE L'ATTAQUE DES BRAS DANS LE CRAWL EST FAITE PAR LE CHAMPION BELGE VAN SCHELLE

Troisième mouvement. — Allongement du bras pour l'attaque (fig. 14).
Il convient de noter que dans le style de Van Schelle, comme, du reste, dans celui de Weismüller, les deux bras agissent simultanément, un des deux bras terminant son attaque alors que le deuxième bras la commence, ce qui assure au crawl une propulsion continue (fig. 6).
Concernant la position de la main au moment de l'attaque du bras, les avis sont partagés. Certains recommandent d'attaquer le plus loin possible de la tête et la main incurvée, alors que Weismüller attaque la main droite et à distance raisonnable de la tête (fig. B, C et 14).

ainsi que nous l'avons déjà dit, séparément: les jambes, d'abord à sec, puis dans l'eau, en se tenant à un escalier ou à une échelle, les bras ensuite, dans la petite profondeur du bassin, en prenant soin de ne pas perdre pied.
La coordination des mouvements de jambes et de bras ne doit s'effectuer que lorsque le battement de pied est devenu un véritable réflexe et n'exige plus de tension soutenue.
La cadence est naturellement assez ardue à acquérir, et c'est là la raison des styles assez différents, qui différencient si souvent nos meilleurs champions.
La patience et la volonté, ces deux grandes

notamment (fig. 10), respirent pourtant sur le balancement du corps, mais ils prennent grand soin de ne rompre en aucune façon leur équilibre.
Pour la respiration, le vieux principe de Daniels recommandant de respirer le moins souvent possible est depuis longtemps abandonné; il est préférable, en effet, que le nageur se rapprovisionne en air le plus souvent possible et même, comme le conseillent les Américains, à chaque brassée.
Il est toujours bon de rappeler, en matière de crawl, que l'apprentissage de cette nage exige la présence continue de l'entraîneur, qui, seul, se rend compte des défauts de style et les indique au



SCHEMAS DES BONNES ET MAUVAISES POSITIONS DU NAGEUR DE CRAWL

A. Équilibre du nageur; B. et C. Positions défectueuses; D. L'attaque des bras ne doit pas rompre l'équilibre; E. Nageur en action; F. Équilibre du corps pendant l'attaque des bras; G. Action symétrique des bras.

LIST Z BELGJI

BELGJA — HOLANDJA!

Dwa słowa! Dwa zwykłe słowa, a jednak wystarczyły, by wzbudzić zainteresowanie setek tysięcy sportsmanów, by rzucić w kierunku miejsca spotkania 50,000 widzów.

Holendrzy, znani zazwyczaj jako ludzie flegmatyczni, niezdolni do większych wzruszeń, przedstawiali owego dnia widok niespodziewany. Błyszczące oczy, nerwowa giestykulacja, przyspieszona mowa, a podczas gry wybuchy entuzjazmu, śpiewy, tańce — było to czemś zgoła niewytłomaczonym dla człowieka obcego wzruszeniom sportowym.

Stadion, przeładowany do ostatniego miejsca, upstrzony chorągiewkami o barwach obydwu narodów.

Na boisko wychodzi drużyna holenderska, witana owacyjnie. Okrzyki, śpiew i oklaski trwają przez dłuższą chwilę.

Drużynę belgijską „Les Diables Rouges” spotkało powitanie jeszcze bardziej owacyjne.

Obydwie drużyny ustawiają się w szereg przed trybuną, w której zajmuje miejsce książę Leopold i salutują pod dźwięki hymnów narodowych.

Skład drużyn jest następujący:

Belgia: Gaudron, Swaertenbroeck, Demol, Claes, André Fierens, Pierre Braine, Dries, R. Braine, Iaymaus, Thys, D. Bastin.

Holandja: Vandermeulen, Van Dyck, Denis, Horsten, Bul, Lefevre, Sigmond Baar, Van Slangenburgh de Haes, Volkers, Snucek Hurgomie.

Pierwszy okres gry przechodzi na środku terenu. Belgowie dominują i wysiłki holendrów rozbijają się o opór belgijskich backów. W dziesiątej minucie holendrzy rozpoczynają atak, który przedstawia się groźnie. Sigmond przedostaje się przez linię backów, lecz przed bramką jest odosobniony. Strzał nie trafia do celu. „Czerwone Djabły” z kolei podejmują atak, i belgijska trójka wytwarza groźną sytuację przed holenderską bramką, która zostaje wyjaśniona przez Dycka. Taymans ryzykuje w pewnym momencie długi strzał, który ścina prawy górny róg holenderskiej bramki. Dochodzi do kilku cornerów ze strony Belgii. Linia backów holenderskich znajduje się pod ciągłą groźbą belgijskiej trójki ataku.

W 40 minucie rozpoczyna się atak holenderski, lecz rozbija się o zdecydowany opór backów belgijskich. Caudron ma trochę pracy, ale nie długo potem piłę przenosi się znowu na holenderską stronę i atak belgijski trwa aż do przerwy. Rezultat 0:0.

Po przerwie holendrzy atakują, lecz off-side z ich strony nie zostaje odgwiżdżany przez sędziego. Nie wiele im to pomaga. Drużyna belgijska stoi na wysokości zadania. Skrzydło Thys Bastin dokonywa cudów. Backowie holenderscy muszą się stale trzymać na baczności.

Prawe skrzydło holenderskie rozpoczyna piękny atak, zakończony „cornerem”, Caudronowi udaje się jeszcze odbić groźny strzał Kaara, lecz w 20 minucie, mając słońce przed sobą, przepuszcza strzał Baara i Van Slangenburgha. Holandia uzyskuje w ten sposób zwycięskiego gola.

Od tej chwili inicjatywa przechodzi w ręce holendrów. Jeden atak za drugim z ledwością są odbijane przez obronę belgijską. Po chwili rozpoczyna się seria wściekłych ataków belgijskich. W trzydziestej minucie Bastin centruje, Thys i Taymans chwytają, ale Vandermeulen przybywa o jedną tysięczną sekundy zbyt wcześnie i wyjaśnia sytuację.

Zbliżają się ostatnie minuty, a Belgia wciąż jeszcze nie może uzyskać honorowego gola.

Widzowie z zapartym oddechem oczekują wyniku. W 5 minucie przed końcem Bastin centruje, lecz Taymas chybia strzał. Ostatnie sekundy przemijają w ustawicznych, ale bezowocnych atakach ze strony Czerwonych Djabłów. Wreszcie gwizdek sędziego — i rezultat 1:0 na korzyść Holandji.

Zawody Belgja — Holandia mają swoją historię i są jednym z najważniejszych wydarzeń sportowych tych państw. Trwają one od 1901 roku. W przeciągu pierwszych czterech lat wygrana jest po stronie Belgii, po części wysokocyfrowa (8:0, 1:0, 2:1, 6:4). W 1905 roku hegemonja przechodzi do Holandji, i tyl-

ko w 1910 roku udaje się Belgii osiągnąć wynik 3:2. Po wojennej przerwie mamy rezultaty na korzyść Belgii: 1:1, 4:1, 2:1.

Atle Olimpiada 1924 roku wysuwa znowu Holandję na czoło, i w roku obecnym miejsce to zostało przez Holandję utrzymane. Nie można jednak z tego wysnuwać żadnych wniosków na przyszłość, bo drużyna belgijska odniosła w tym roku niemało zwycięstw, a zawziętość Belgów bodaj czy nie jest większą od zawziętości Holendrów.

*

Niedawno odbyły się zawody o mistrzostwo Belgii w Cross-Country dla kobiet. Pierwsze miejsce uzyskała Degrande, której się słusznie należy tytuł mistrza. Jak zwykle, udział zawodniczek był nader liczny. Oto rezultaty cyfrowe:

Dystans 2 500 m.

1) Ida Degrande (Football Club Bruglois) — 8 m. 44 s. ²/₁₀; 2) Van Steenlandt Esperance (Rust Roest) — 200 m. w tyle; 3) Clieuteur (FCB) — 100 m. w tyle.

Dnia 14 i 15 marca odbyły się w Gandawie zawody akademickie. Program obejmował: gimnastykę, szermierkę i piłkę nożną. Przyjmowały udział uniwersytety Bruksela, Gandawa, Liège i Louvain. Pierwsze miejsce w gimnastyce zdobył uniwersytet Leodyjski. Miałem zaszczyt należeć do zwycięskiej grupy gimna-

stycznej i przyznać muszę, że zwycięstwo słusznie przypadło jej w udziale. Była ona najbardziej liczną i zgraną ze wszystkich innych. Oryginalną jest metoda prowadzenia ćwiczeń, stosowana przez jej nauczyciela, pana L. Dehoux. Wydaje on komendę, obejmującą kilka ćwiczeń z rzędu, po skończonej komendzie drużyna rozpoczyna ćwiczenie w zupełnym milczeniu, nadając sobie rytm głośnym wdechem i wydechem. Wyniki takiego systemu są zaskakujące. Osiąga się absolutną zgodność poruszeń, i zapewnią się prawidłowe oddechanie przez cały czas ćwiczeń. Inne drużyny uniwersyteckie, które miały system, polegający na wydawaniu oddzielnej komendy dla każdego poruszenia, dobitnie wykazały przewagę systemu p. L. Dehoux.

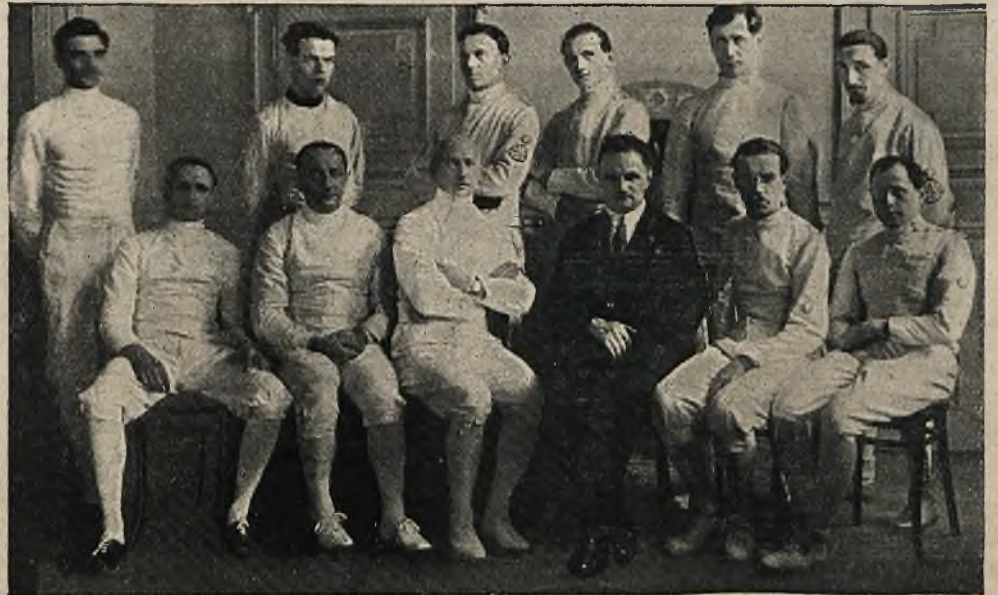
Oto cyfry, odzwierciadlające ogólny przebieg zawodów:

Szermierka: Pierwsze miejsce: Bruksela — 33 zwycięstwa. Skład drużyny: T'Sas (kapitan), Richard, Laureys, Marry Ssael, Mamet, Lacroix, Purnal, Malherbe. Drugie miejsce: Gandawa — 27 zw., 3 m.; Liège — 19 zw., 4 m.; Louvain — 11 zw.

Gimnastyka: Pierwsze miejsce — Liège 562 p. Drugie miejsce — Gandawa 520 p. Trzecie miejsce — Bruksela 475 p. Czwarte miejsce — Louvain 288 p.

Piłka nożna: Pierwsze miejsce — Louvain. Drugie miejsce — Gandawa. Trzecie miejsce — Liège. Czwarte miejsce Bruksela. W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zajęła Gandawa (3 + 3 + 3 = 9 punkt.), drugie miejsce Liège (4 + 2 + 2 = 8 p.). Następnie Bruksela (4 + 2 + 1 = 7 p.) i Louvain (4 + 1 + 1 = 6 p.).

Max.



Polski team szermierczy na międzynarodowym turnieju szermierczym w Bernie. — Stoją od lewej: Małcki, Friedrich, Kawalek, Krauss, Pochwałski, Bieniawski; siedzą od lewej: Zabielski, Vambra, Kamienobrodzki, Mańkowski, Pappée, dr. Ader

PRZEGLĄD PRASY

P. Fidziński w Przeglądzie Sportowym podaje echa ze zjazdu Kół Rodzicielskich Okręgu Szkolnego Krakowskiego.

„Sfery rodzicielskie dowiodły w dyskusji zrozumienia interesu narodowego w odpowiednio postawionem wychowaniu fizycznym oraz wojskowym przysposobieniu młodzieży dla bezpieczeństwa całego państwa, ale wyraźnie zaznaczyły, iż spodziewały się, że hufce szkolne będą miały za zadanie wzmacniać przedewszystkiem zdowie i siły młodzieży — względnie, że będą miały charakter więcej czysto sportowy i w ten sposób dopomagając będą szkole pracy nad młodzieżą. Tymczasem liczne głosy odzywały się przeciw obecnej metodzie prowadzenia hufców i podkreślały, że

ma ciągle charakter ćwiczeń czysto wojskowych i to głównie teoretycznych — że tej teorii można w krótkim stosunkowo czasie nauczyć (dowodzą tego najlepszej wojna światowa), o ile materiałem ludzki jest fizycznie pod każdym względem przygotowany”.

Możliwe jest tu nieporozumienie. Obecne prowadzenie niektórych hufców może nie odpowiadać metodzie ustalonej wspólnie przez dwa zainteresowane tutaj ministerstwa. To jedno, a drugie, że pewna dawka wiadomości teoretycznych dotyczących np. broni, batalistyki i t. p. jest niezbędna jeżeli ma strzelanie wchodzić w skład przysposobienia wojskowego. A chyba ma, ze sprawozdania p. Fidzińskiego nie można wywnioskować czy w dyskusji brał

udział przedstawicieli wojska. Obecność takiego delegata była by pożyteczną dla obu stron.

Zjazd wypowiedział opinię

„że wszystkie cywilne towarzystwa sportowe nie zdają sobie sprawy, iż co innego jest dorosły, a co innego dorastający — że innymi metodami wychowuje się pierwszych, a innymi drugich — że sport, o ile go młodzież szkolna uprawia, winien mieć za zadanie li tylko potęgowanie zdrowia ze względu na fatalne przeważanie następstwa pogoni za rekordami jako takimi”.

To samo pismo zwraca uwagę na politykę sensacji w układaniu sezonu wiosennego dla piłki nożnej. Powiada, że zawiele momentów międzynarodowych.

„Rezultaty takiego szalonego tańca są najczęściej fatalne: przemęczenie drużyn i związany z tym spadek formy; rozwydrzenie publiczności, nie raczącej nawet spojrzeć na mecz „jakiegoś tam” „Wackeru” czy „Blue Staru” i... wreszcie d-ficyty w kasach najpotężniejszych nawet klubów piłkarskich.

W rezolucji wyżej powiedzianego, musimy sobie powiedzieć jasno: Panowie piłkarze! Żyjemy ponad stan!”

No tak. Ale to jest właśnie realizacja hasła „sport dla sportu”. Trzeba by więc podać rewizji samo hasło.

„Sport” lwowski zwraca uwagę firmom handlującym przyborami sportowymi, że

„Dobrym środkiem reklamowym, z którego korzystają firmy sportowe, jest bezinteresowne odstępwanie przyborów z okazji jakichś wielkich imprez. Słyszy się często, iż firma iks, czy ypsilon dostarczyła

Związkowi pewnej ilości piłek celem rozdelenia ich pomiędzy drużyny szkolne; firma zet postawiła z okazji rozgrywek o mistrzostwo do dyspozycji szereg przyborów lekkoatletycznych i t. p.

Dla sportu najpraktyczniejsze i stanowczo najlepsze jest reklamowanie za pomocą fundowania nagród, a nawet aranżowania specjalnych zawodów. W Niemczech odbywa się co roku bieg kolarski Monachjum—Zurych o nagrodę Garbatiego, jednej z największych fabryk papierosów. Znane firmy jak Wertheim, Tietz, Ullstein, R. Mosse nie pozostają naturalnie w tyle. Rekord swego rodzaju postawiła znana linia okrętowa Stinnesa Hapag. Wybudowała ona na wyspie Heiligoland specjalny plac sportowy”.

U nas atoli ten szlachetny sposób reklamy nie jest stosowany ani przez przemysł ani handel. To też „Sport” ma rację, gdy mówi:

„Ustawicznie słyhać nawoływania, by popierać młody krajowy przemysł artykułów sportowych. W zasadzie jest to żądanie bardzo słuszne, ale niech i nam wolno będzie zapytać, dlaczego obowiązek ten jest tylko jednostronny? Dlaczego kluby i towarzystwa sportowe muszą popierać krajowy przemysł, ale ten przemysł wcale nie poczuwa się do obowiązku poparcia krajowego sportu!”

A teraz z innej beczki.

Mówił mi jakiś tetryk, że podobno związki dziennikarzy sportowych mają wprowadzić dla swych członków egzamin z umiejętności czytania.

Miałem to za zgrzytliwy dowcip, aż do czasu pókim nie przeczytał w „Sporcie” przeglądu prasy.

Pan A. N. przeglądacz ujmuje się za Tygodnikiem Sportowym, któremu jakoby krzywdą się stała, bo jego wywiady w Sejmie na temat sportu „Stadjon” „określił jako robotę polityczną, niesmaczną i niesportową”.

Pan A. N. widocznie nie przeczytał tego co było napisane w Nr. 11 „Stadjonu”. Tam było dość wyraźnie podane co niżej podpisany w akcji Tygodnika uznał za niesmaczne.

Jeżeli „Stadjon” jest w redakcji „Sportu” aż tak rozchwytywany, że nie dochodzi do przeglądacza prasy, to gotów jestem panu kiedze wyrobic wysyłanie specjalnego egzemplarza. Gorzej jeśli mam do czynienia z nie rozumieniem tekstów.

Zacytuję ustęp z dzieła wytwornego pióra p. A. Z.

„Ponieważ zaś „Tygodnikowi Sportowemu znużyły się grymasy i złościwości „Stadjonu”, więc odpowiedział, — ściślej — wystrzelił. Mocno i grzmiąco, jak zwykle. Możliwość z tej repliki wyrzucić niejedno zbyteczne, za nerwowe, nawet poczesne. Ale merytorycznie ma „Tyg. Sportowy” słusność i „Stadjon” dobrze robi, jeśli weźmie wódę do ust, a potem na ten temat pisać nie będzie. Bo leży na łopatkach”.

Wolno p. A. Z. solidaryzować się z p. Leserem. Wolno mu chwalić tygodnikowe wystrzelenie... (czy nie baka?). Wolno mu pocieszać się, że Stadjon leży, chyba w nadziei, że leżącemu Stadjonowi „Sport” wyda się większym...

A co do tej wody, to bardzo uprzejmie ze strony pana A. Z., że mi ją podaje w swym przeglądzie. Rozumie znać, że musimy ją czerpać z zewnątrz. Bo są i tacy którym ona zcieka na papier wprost z głowy. *Ikuwa.*



Listy z Paryża

Nareszcie wyjechali! — I ja też niech odpocznę! — Rozmyślenia filozoficzne. — Tak wymaga tradycja. — Na rue Nélaton.



Nareszcie wyjechali! Ci z Południowej Ameryki. Byli miłymi gośćmi, sympatycznymi nadzwyczaj, ale zawsze przecieżył ambaras. Wozić autami, pokazywać grób Napoleona i grób Nieznanego Żołnierza, muzeum Luxemburskie i dancingi Montmartre'u, a za to wszystko dawać 70 — 80% doходу brutto jeszcze brać w skórę, to jednak męczy. Poza to zrobił się bałagan z rozgrywkami o mistrzostwo, gdyż przyjazd brać łacińskich naruszył harmonję pracowicie ułożonego kalendarza. Więc mimo całej przyjemności podejmowania szlachetnych cudzoziemców, panowie ze Związku dziś z ulgą wymawiają: „No, nareszcie można trochę wypocząć.”

Czyli nie można zrobić tegoż i dziennikarowi? Czy nie wolno mu raz jeden, zamiast przy biurku trawić wieczór nad pisanem różnych bredni, pójść do kina na Chaplina, z większą dla siebie i dla czytelników korzyścią? Uważam, że więcej niż wolno, i dlatego pozwolę sobie dziś zkrócić nieco swą gorliwość, o czym zapewne dowiedzą się z radością czytelnicy, którzy doczytają do tego miejsca.

Elementarna etyka wymaga, by nie zapominać odrazu o tych, z kim nas los rozłączył. Porozmyślajmy więc przez chwilę o piłkarzach, którzy na szczęście już się wynieśli — porozmyślajmy w skupieniu ducha i względem milczeniu.

Brazylijczycy, po zmiążdżeniu reprezentacji Francji, po pracowitem zwycięstwie Stade Français, znacznie gorszym, skończyli przegraną 0:1 z FC Cette, może jeszcze gorszym. Urugwajczycy, trochę szczęśliwsi, obok 7:0, 5:0 z reprezentacjami Okręgów, nieświeżego 3:1 z Paryżem i wcale nieświeżego 0:0 z Francją, na pożegnanie słaby klub Stade Bordelais biję tylko 4:0 na meczu, podczas którego niekoniecznie ciągle mieli przewagę. Krótko mówiąc, zawiedli. Zwraca uwagę fakt, iż klubowe drużyny trzymały się lepiej od reprezentacji, a także to, iż wyniki coraz bardziej się psuły. Pierw-

sze mówi przede wszystkim, iż warunkiem sine qua non powodzenia drużyny jest spistość.. rozumiana w szerokim znaczeniu, w znaczeniu naj-zerszym. Zgranie i wspólna wola. Ta sama u wszystkich technika, ta sama myśl taktyczna, ten sam nastrój, te same reakcje praktyczne. Element psychiczny odgrywa w sporcie rolę pierwszorzędną. Dowodem francuskie 5:0 z Urugwajem i w trzy dni potem 0:7 z Włochami, podczas gdy eliminowanie czynnika moralnego kazałoby oczekiwać porządku właśnie przeciwnego 0:7 z Urugwajem i 0:0 z Włochami. Psychika pomieszała karty, nieobliczalna gra nastrójów hausse'a i baisse'a woli. By zwyciężać trzeba przede wszystkim chcieć, a potem umieć.

Powodem zmniejszającego się sukcesu gości zamorskich jest także czynnik raczej psychiczny. Przyzwyczajono się do nich, przestano się ich bać panicznie, przekonano się, iż są nie półbogami, a ludźmi, z którymi walka nie jest beznadziejną. Uwierzono w możliwość sukcesu i wobec tego przejawiono silniejszą wolę zwycięstwa. I zasachowano perfekcję techniczną, której luką właśnie brak wybitnej siły charakteru wirtuozów z Montevideo i z San Paulo.

Wszystko powiedziane nie znaczy bynajmniej by technika, sztuka, doskonałość wykonania były balastem niepotrzebnym, by starczyło zacisnąć zęby dla osiągnięcia największych tryumfów. Znaczy tylko, że w walce sportowej, jak i w walce życiowej uczestniczyć musi cały człowiek: jego ciało, jego serce, jego mózg; wymagamy od piłkarza, by umiał postugiwać się prawą i lewą nogą, wymaganie to jest naturalnem. Równie naturalnem jest wymaganie, by się posługiwał nie tylko nogami, a zwycięstwa się chwycił nogami i... rękami.

A teraz zostawmy w spokoju królów, księżąt i baronów piłkarskich i przeskoczmy na jaki temat inny,

Zaszyły pewne zmiany na samej górze sportu francuskiego. Oddzielono zupełnie, organizacyjnie, Comité National des Sports od

Comité Olympique. Pozostaje jednak łączność personalna. Prezes francuskiego Z Z został obrany wiceprezesem Komitetu Olimpijskiego i vice-versa, a sekretarzem pozostaje, rzecz zrozumiała, Franc Recheł, tylko że będzie miał 2 różne biurka. Nie warto by więc o tem mówić, gdyby nie fakt, iż reorganizacja zajmują się i u nas, przyczem zdaje się wzorowano się na Francji przy... połączeniu ZZ i PKIO.

Ale to są rzeczy oderwane. Realnym faktem jest zato, że kolarskie znakomitości francuskie, belgjskie, holenderskie, szwajcarskie, amerykańskie zaczęły krążyć po 250 m. Velodrome d'Hiver i nie przestaną, aż przejdzie godzin 144. Siódmy z rzędu paryski występ szóstodniowy się rozpoczął. A że każdy paryżanin dbający o swe dobre imię musi, według uświęconej tradycji, spędzić przynajmniej jedną noc na rue Nélaton, a miłośnicy zapalenia kolarstwa osiedliwali tych 6 dni 11 miesięcy i 3 tygodnie z zatajonem oddechem i poprzenosili się na miejsca stojące z rodziną i częścią umeblowania domowego — więc trybuny są pełne ciągle..., a ludzie zajęci, udając się do biurka, codziennie zbaczają z drogi, by przeczytać w oknach jakiejś redakcji, czy co stało się nowego. „Six Day” jest takim wielkim ewenementem w życiu sportowym i towarzyskim Paryża, że zasługuje na osobne 500 wierszy. Poswięcę więc mu list następny, a narazie, w myśl obywateli, zakończę.

Ale! Przecież należy także do tradycji, by Rigoulot do każdego mego listu przygotowywał jeden nowy rekord światowy. Na ten raz jest to rekord w rwanu oburącz, doprowadzony do wysokości 122 kg. Nie wiem już, czy mam za każdym razem o nich informować, czy zacześć 2 — 3 tygodnie, aż się nazblera cały komplet nowych rekordów. Można by kompletować po dziesięć, albo po tuzinie, albo na wagę, naprzykład przesyłać dopiero po uzbieraniu się 500 kilo. Napraktyczniejszym będzie chyba sposób ostatni. Więc będę się jego trzymał w przyszłości. *W. Junossa.*

Cutti (Amatorzy) lewoskrzydłowy



Wielokrotny reprezentacyjny gracz Austrii

Wiener Amateur-Sportverein

(Amatorzy).

Podczas świąt Wielkanocnych drużyna „Amatorów“ wiedeńskich po raz pierwszy zawiąta do Warszawy. Zeszłoroczny występ wiedeńczyków był sensacją ubiegłego sezonu. Zwyciężyli oni wtedy, jak wiadomo: Polonję 8:3, Legję 7:0, Warszawiankę 8:0, odnosząc więc sukcesy, jakich bodaj żadna inna zagraniczna drużyna w Warszawie nie uzyskiwała.

Od owego czasu skład drużyny nieco się zmienił, szczególnie linja napadu. Wówczas grali jeszcze Schaffer, Konradowie oraz Swatosch. Konradowie przed paroma miesiącami przenieśli się do Wiedni, Swatosch gra w Niemczech; Schaffer, ten do niedawna sławny król piłkarski przeniósł się przed trzema tygodniami do praskiej Sparty.

Dwie stawy pozostały za to w ataku Amatorów: Wieser i Cutti. Wieser, nieco ciężki i niezbyt ruchliwy, jest jednym z najlepszych, jeżeli nie najlepszym technikiem Wiednia. W każdym razie, w mistrzostwie 23/24 strzelił 16 bramek i zajął pierwsze miejsce w tabeli strzelców.

Cutti, obok dużej techniki, wspaniale biega, grając na skrzydle, dosyć dużo strzela.

Na środku wystąpi Sindelar, zaś jako prawy łącznik Hierländer, który dotychczas grywał na lewym skrzydle. Obaj nie błyskliwi technicy, ale dobrzy strzelcy, żywo kombinujący. Na lewym skrzydle wystąpi najnowszy gracz „Amatorów“—Rohlcek, ostatnio grywający w berneńskim klubie „Zidenice“. Jako rezerwowi napastnik: jedzie Becera. Pomocników jedzie czterech: Hiltl, Briza, Reiterer i Geyer. Geyer wielokrotny internacjonalistą jest jednym z najlepszych pomocników wiedeńskich. Reiterer też już grał w reprezentacji, Hiltl był rezerwowym. Wszyscy więc trzej prezentują dobrą klasę. Obroncy jadą tylko dwaj: Tandler i Schneider.

Wreszcie bramkarz Lehrmann należy do bramkarskiej „ultra-klasy“. Pewność siebie, spokój i wysoka technika cechują tego gracza. Jest on przytem all-round sportowcem i we wszystkich uprawianych sportach odgrywa wybitną rolę.

Jako rezerwowi bramkach pojedzie jego młodszemu bratu, Lohrmann II.

Amatorzy zajmują w tej chwili drugie miejsce w tabeli. Ich szanse na mistrzostwo są równe szansom pięciu innych klubów. Ostatnie ich wyniki brzmią: Rudolfshügel 0:0; Vienna 1:1; Sportklub 1:1; jak widać same remisy. Zresztą wynik remisowy jest w Wiedniu teraz zjawiskiem stałym, ostatnia niedziela przyniosła cztery remisy na pięć gier.

mi była bardzo biedna, więc już od najmłodszych lat chłopiec musiał pracować na życie, służąc w aptece, gdzie był zajęty cały dzień; gdy miał lat dziesięć, ojciec pozwolił mu zapisać się do klubu sportowego lecz nie chcieli go przyjąć, twierdząc, iż musi uprzednio wykonać do sportu jakie takie dyspozycje. Zaczął więc trenować sam jeden i po paru miesiącach był swoich sędziów. W przeciągu dwu lat w tym samym klubiku, do którego wstąpił, przyjmował 3 — 4 razy na tydzień udział w biegach na przelaj. Potem wobec rozwiązania klubu dwa lata znowu ćwiczył samotnie, bez planu. W wieku lat piętnastu wstąpił do klubu poważniejszego, gdzie się zajęto jego wychowaniem fizycznym i gdzie się przyzwyczaił do swego obecnego regime'u — składającego się, jak wiadomo, z jarzyn i ryb, z wyłączeniem jakichkolwiek napoi alkoholizowanych. Poraz pierwszy przyjął udział w poważniejszych zawodach mając siedemnaście lat, lecz specjalizował się w biegach średniodystansowych dopiero mając dwadzieścia jeden. Dalszą jego historję wszyscy znają na pamięć.

Sportowość. W roku 1920 spotkali się w meczu bokserskim ówczesny mistrz świata wagi lekkiej Benny Leonard, który niedawno porzucił ring, i Charlie White, obecnie też wyczujujący się. Mecz był bardzo ostry i emocjonujący. W 5-tej rundzie White przerzucił Leonarda przez sznur i ten zdołał powrócić na ring tylko z pomocą swego brata. A po kilku starciach White leżał znokautowany. Po meczu zwrócił się do niego jeden z przy-



Lehrmann (Amatorzy) bramkarz bez nerwów

T O I

Sport przenika do najdalszych zakątków kuli ziemskiej z ogromną szybkością. Zadziwiały nas niewiadomo dłaczego olimpijskie sukcesy „egzotycznych“ Urugwaju, Egiptu... Ostatnio pisma francuskie donosiły o wielkiej popularności kolarskich wyścigów szosowych w Indochinie; dziś dowiadujemy się o nadzwyczajnym usportowieniu belgijskiego Kongo — znajdującego się w samym sercu Afryki. Wszędzie są tam korty tenisowe; każda miejscowość posiada drużynę piłki nożnej. W Lusambo, Elisabethville'u i kilku innych miastach istnieją tory kolarskie, na których regularnie odbywają się wyścigi, przyczem jak zawodnicy, tak i większość zawsze nader licznych widzów są czarnej rasy. Nie jest zapomnianą i lekka atletyka; w biegach wyniki są wprawdzie przeciętne, gdyż murzyni nie mają pojęcia o technice startu, więc normalny czas stumetrówki waha się koło 12 s. Ale zato odbijają to sobie w skokach. Królują w tej dziedzinie przedstawiciele plemienia Wabuzzi, zamieszkującego na brzegach jeziora Tanganjka. Wysokiego wzrostu, atletycznie zbudowani i ćwiczący z zapamiętaniem, osiągają wyniki fenomenalne. Zdjęcia kinematograficzne wykonane podczas miejscowych zawodów pokazują, jak dziesiątek czarnych przesadza od 190 cm. do 2 m., a zwycięzca... 2 m. 10 cm., druzgocąc bezwiednie wielce skromny wobec jego skoku rekord światowy Osborne'a.

Fakty przytoczone są nietylko ciekawe, ale i pouczające i nawet trochę... przykre. Pouczające, gdyż jeszcze raz stwierdzają, jakie znaczenie posiada ogólne przygotowanie cieleśne, wychowanie fizyczne, w sporcie. Nie mogąc się z białymi równać pod względem opanowania techniki skoku, murzyni prześcigają ich jednak — dzięki swemu rozwojowi fizycznemu. No, a przykre są te fakty dlatego, że zmuszają do zastanawiania się nad niedławną postępowością Pałagonji i Pol... inezji; niewiadomo, który z tych krajów, jeśli tak dalej pójdzie, za ćwierć wieku będzie bardziej „egzotycznym“.

W obecnym sezonie odbyły się już dwa biegi szosowe: Bienhva — Saigon (36 km.) przy 135 uczestnikach; Saigon — Mytho (74 km.) przy liczbie 424 zawodników. Zwycięzca przetrzeźnił tę pokrył w 2 g. 16 m., 100 pierwszych w czasie niżej 3 godzin. Ruszają się na światcie.

„New York Herald“ podaje ciekawe dane o dzieciństwie Nurmi'ego: Rodzina Paavy Nur-

O W O

jaćciół z wymówkami: „czemuś nie zaprotestował, kiedy Leonardowi, wbrew przepisom, dopomógł brat? Sędzia musiałby go zdyskwalifikować? „Tak, odparł White, ale to byłoby zwycięstwo sędziego, a nie moje“.

Paryski „Aéro-Sports“ umieścił obszerną korespondencję o Polskiej Lidze Obrony Powietrznej Państwa, korespondencję wprost apologetyczną, podziwiająca ogromny pęd do lotnictwa, obserwowany w Polsce i stawiającą rezultaty, osiągnięte przez Ligę, za wzór dla odpowiednich organizacji francuskich.

Polakowi miło czytać te pochwały, choć wie, że przy bliższym zbadaniu okazałyby się niezawodnie, iż nie jest jeszcze tak dobrze u nas w tej dziedzinie, by się Zachód miał od nas uczyć.

Celem artykułu „Aéro-Sports“ jest oczywiście pobudzenie ambicji francuskich. Dobrze byłoby, aby wpłynął on i na nas zachęcająco, byśmy się starali czempredziej stanąć w rzeczywistości na tej wyżynie, na jakiej nas w oczach naszych przyjaciół z nad Sekwany postawiono. Nietylko dla próżnej ambicji, ale dlatego, że „do kogo należy powietrze, do tego należy przyszłość“. A Lidze Obrony Powietrznej powiedzmy temniemniej: „brawo-bis!“.

Jak się „robi“ dobrą drużynę piłkarską? I zarazem: dlaczego u nas, gdzie football tak jest w modzie, mało jeszcze dobrych zespołów?

Stary klub paryski „Stade Francais“ po wojnie okazał się pozbawionym dawnych „asów“. Postanowił więc stworzyć team, któryby przywrócił mu stanowisko, do którego przywykł. Zwerbował młodych. Utworzył 26 drużyn. Ćwiczył, pod ścisłą kontrolą lekarską, te drużyny. Nie w kopaniu — ale w gimnastyce. Na boisko weszły dopiero po ogólnym przygotowaniu atletycznym. Seans gimnastyki poprzedza zresztą i teraz każdy trening specjalnie piłkarski. Raz na tydzień wszyscy gracze wszystkich drużyn klubu zbierają się na sali, i słuchają, jak stary wytrawny, gracz, starszy ich kolega objaśnia im, przy czarnej desce, zasady techniki i taktyki, wtajemnicza w rozmaite tricki, które potem na boisku pod kierownictwem jego będą przerabiali.

I, przed trzema laty błędzący na szarym końcu „Stade Francais“ w roku obecnym wchodził już do półfinału mistrzostwa Francji.

Wiotki.

Po sezonie zawodów narciarskich

Sezon zawodów narciarskich mamy już za sobą, a imprez sportowych tego rodzaju odbyło się więcej niż roku zeszłego, kiedy to panowała wspaniała zima.

Oprócz pomniejszych zawodów — o lokalnym jedynie znaczeniu — w Karpatach lub Beskidach, mieliśmy cały szereg wielkich konkursów narciarskich w Zakopanem (5 razy) i w Krynicy (1 raz) a w Czechosłowacji — w Westerowie, w Johannisbadzie i w Szczyrbskim Jeziorze. Jedynie zawody w skokach odbywały się rzadko z powodu małej ilości śniegu.

W Nr. 1 „Stadjonu” w artykule o polskich zawodnikach narciarskich wymieniałem 12-u narciarzy, czynnych w zawodach podczas zimy 1923 i 1924 roku, których uważałem za najlepszych w Polsce. Byli to: 1) F. Bujak, 2) J. Krzeptowski I, 3) H. Mückenbrunn, 4) F. Kaliński, 5) S. Sieczka, 6) W. Gąsienica, 7) S. Witkowski, 8) S. Zubek, 9) A. Rozmus, 10) W. Suleja, 11) K. Schiele, 12) A. Mayzner.

Następnie na dalszych miejscach wyliczyłem tych zawodników, których uważałem za niewiele ustępujących wyżej wymienionym kolegom.

Byli to: Czech I, Tesseyre, Krzeptowski II, Lassak i Zamoyski, a z byłych juniorów: Lankosz, Zaydel i Żytkowicz.

Jeżeli uprzytomnimy sobie wszystkie wyniki tego sezonu, i zanalizujemy czasy osiągnięte w biegach, to dojdziemy do przekonania, że tego roku tabela najlepszych biegaczy przedstawiałaby się następująco: 1) J. Bujak, 2) F. Bujak, 3) Krzeptowski II, 4) Gąsienica, 5) K. Schiele, 6) Czech I, 7) Lankosz, 8) Żytkowicz, 9) Mückenbrunn, 10) Sieczka, 11) Suleja, 12) Wilczyński, i dalej: 1) Tesseyre, 2) Witkowski, 3) Zamoyski, 4) Motyka I, 5) Motyka II, 6) Motyka III, 7) Miete'ski, 8) Rozmus, 9) Zaydel, 10) Staszczek, 11) Czech Bronisław, 12) Król.

Za najlepszych skoczków uważam po ostatnim sezonie: 1) Zaydla, 2) Sieczkę, 3) Rozmusa, 4) Mückenbrunna. Właściwie tylko ci czterej zawodnicy reprezentują naszą pierwszą klasę w skokach. Po za nimi kilku juniorów zapowiada się w skokach jaknajlepiej, wśród nich zaś należy przedewszystkiem wymienić Czecha Bronisława.

Z wymienionych przed sezonem najlepszych narciarzy nie startowali wcale tej zimy A. Krzeptowski I i E. Kaliciński. Pierwszy z nich odbywał służbę wojskową w Szkole Podchorążych (a uważam go za najlepszego zawodnika w Polsce) a drugiemu egzaminu w Akademii Górniczej stanęły na przeszkodzie, aby mógł oddać się ulubionemu sportowi. Zubek I stanął tylko raz do zawodów na początku sezonu w Zakopanem i osiągnął doskonały czas (lepszy od Czecha I i Krzeptowskiego II). Również A. Mayzner ze Lwowa startował tylko raz w Krynicy i osiągnął w biegach zaszczytne miejsce. 2 razy tylko stanął do biegu i to na początku sezonu J. Lassak więc choć osiągnął dobre czasy, jednak tego sezonu nie można pomicieć go wśród najlepszych zawodników. To samo tyczy się i Andrzeja Czerniaką z Zakopanego. Startował on tylko raz jeden.

Ostatnia zima stwierdziła bezsprzecznie, że poziom naszego narciarstwa sportowego coraz szybciej zbliża się do poziomu środkowej Europy. Zawody w Johannisbadzie zdawałoby się, przeczą tym słowom, jednak zawody nieco późniejsze na południowej stronie Tatr dowiodły, że nigdy jeden wynik w ocenie narciarstwa nie jest miarodajny. Mistrzostwo Polski 1925 r. zdobył jak wiadomo podobnie jak i w 1924 roku Henryk Mückenbrunn z Zakopanego. Nie jest on ani najlepszym biegaczem ani też najlepszym skoczkiem, co dowodzą różne inne wyniki, ale w sumie umiejętności sportu narciarskiego rzeczywiście reprezentuje się on jako jeden z lepszych.

Bezsprzecznie najlepszym zawodnikiem w biegach okazał się Józef Bujak. W ogólnej klasyfikacji był 3 razy pierwszy, 2 razy drugi i 1 raz trzeci. Po zacie w Szczyrbskim Jeziorze z Polaków miał II najlepszy czas a w Johannisbadzie w biegu 50 km. też z Polaków osiągnął najlepszy czas. Pomimo dwulicniej przerwy w jeździe na nartach wybił się on na czoło zawodników, dzięki swej rutynie nabytej w dawniejszych latach, znakomitej technice zjazdowej i wyjątkowo solidnemu treningowi.

Jego brat Franciszek Bujak, najlepszy zawodnik w biegu podczas lat ubiegłych, tego sezonu również wykazał najlepszą klasę. W pierwszym wyścigu odbytym w Zakopanem osiągnął dopiero 10-e miejsce w ogólnej klasyfikacji, startując przeziębiony. Z tego samego powodu nie bierze on następnie udziału w biegu 30 km. w Zakopanem, jak również w zawodach w Krynicy. Przed wyjazdem jednak do Czechosłowacji zdobywa w biegu 18-o km. w Zakopanem trzecie miejsce, będąc pobitym jedynie przez brata i przez Krzeptowskiego II; w Johannisbadzie zaś osiąga z Polaków najlepszy czas.

Doskonałymi również wynikami może pochwycić się Władysław Gąsienica, szczególnie na początku sezonu. Naprzód jest pierwszy w II klasie w Westerowie. Potem zdobywa drugi najlepszy czas w biegu na 15 km. w Zakopanem, a w biegu na 30 km. jest trzeci. W Krynicy jest pierwszy na 15 km., a drugi na 30 km. W lutym zaś w Zakopanem w biegu 18 km. nie kończy wyścigu, a w Johannisbadzie — startując niezdrów — osiąga jedynie dalsze miejsca wśród Polaków.

Przypuszczalnie równorzędnym Gąsienicy okazał się tego sezonu Jędrzej Krzeptowski II. Naprzód w Zakopanem jest co prawda bez miejsca, potem zaś jest już 5-y w biegu 30 km. a w Krynicy 3-ci na 15 km. Potem zdobywa I nagrodę w Zakopanem i startuje z niezłym powodzeniem wśród Polaków w biegach na 18 i 50 km. w Johannisbad. Ostatnio w Szczyrbskim Jeziorze znakomicie przyczynia się do zwycięstwa polskiej sztafety.

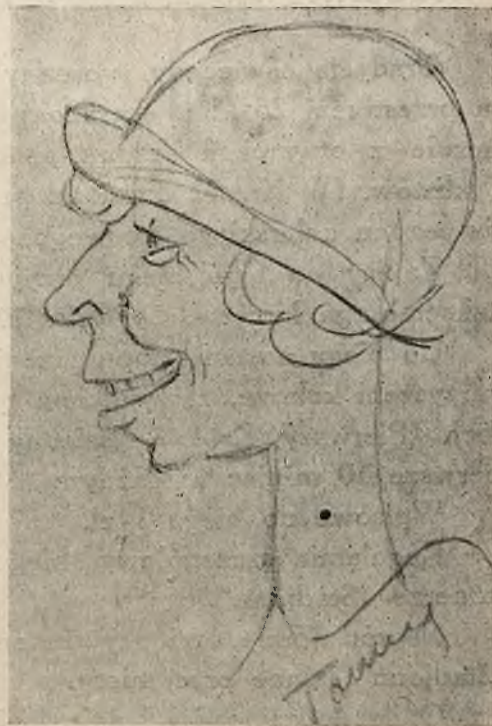
Z klasy starszych K. Schiele śmiało rywalizuje tej zimy z najlepszymi zawodnikami w biegu I i II klasy.

Naprzód w Zakopanem jest 4-tv, o sekundy tylko mając gorszy czas od J. Bujaka i Gąsienicy. W biegu na 30 km. jest szósty chociaż staje z rozbitym nadwyczał silnie bokiem. W Krynicy nie powiodło mu się, z powodu złamania marowanych nart, zresztą startował z chorym bokiem na którym wytworzył się bolesny wyciek. Świadczy to jednak o silnej woli i niezwykłym zapale sportowym. Następnie w Zakopanem jest szósty w ogólnej klasyfikacji, bijąc takich zawodników jak Czech, Suleja, Sieczka i Mückenbrunn, a w Czechosłowacji w Johannisbad, w klasie starszych zdobywa 4-e miejsce, w ogólnej zaś klasyfikacji polskich zawodników jest tylko o sekundy gorszy od Bujaka. Ostatnio po południowej stronie Tatr zdobywa znowu I nagrodę w Old Boy'ach.

Od powyższych wymienionych zawodników nieco gorsze wyniki w biegach osiągnęli następujący zawodnicy z Zakopanego Mückenbrunn Henryk, Suleja Władysław, Sieczka Stanisław, Wilczyński St., a ze Lwowa Tesseyre.

Zdaje się, że niczem nie ustępują im dwaj młodzi zawodnicy II kl. z Zakopanego, lat około 20-tu Lankosz Władysław i Żytkowicz Władysław. Startowali oni co prawda tylko 2 razy w Zakopanem, jednak mieli lepsze czasy na przykład od Mückenbrunna i Wilczyńskiego. Obaj na przyszły rok powinny odegrać bardzo poważną rolę w Mistrzostwie, gdyż są jednoznacznie skoczkami.

Mückenbrunn wykazuje w biegach jednakową formę, gdyż jest 9-y, 6-y, 8-y, 5-y.



Pani Ela Ziętkiewiczowa

To samo można powiedzieć o Sieczce — Gąsienicy. W porównaniu z mistrzem Polski wykazuje stale minimalne różnice czasów. Po sukcesach Sieczki zeszłej zimy spodziewałem się co prawda po nim nieco większej ilości zwycięstw. Zato w skokach nie zawiódł on bynajmniej pokładanych w nim nadziei, gdyż obok Zaydla okazał się najlepszym skoczkiem w Polsce.

Suleja osiągnął w Zakopanem na pierwszym wyścigu najlepszy czas ze wszystkich, pomimo wyjątkowo silnej konkurencji. W biegu na 30 km. w Zakopanem jest 4-y, a dopiero w następnych zawodach w Krynicy i w Zakopanem osiąga gorsze wyniki. Wilczyński, pomimo iż startuje pierwszy rok zeszły, jako bardzo dobry zawodnik w biegach — szczególnie na dłuższe dystanse, Brak mu jeszcze rutyny i techniki, ale nadrabia te braki siłą i wytrzymałością. Najważniejszymi jego sukcesami są II nagroda w biegu 30 km. w Zakopanem i 4-a nagroda w takimże biegu w Krynicy; pozatem i w biegu na 15 km. w Krynicy był również czwarty w ogólnej klasyfikacji.

Tesseyre startował trzy razy w towarzystwie zakopiańskich narciarzy i dowiódł, iż nie wiele tylko najlepszym ustępuje. W styczniu podczas lokalnych zawodów w Karpatach dwa razy zwyciężył Witkowskiego, a w Czechosłowacji w Johannisbad ma czas o sekundę lepszy od Mückenbrunna.

Wyżej wymienionym zawodnikom prawie że nie ustępuje Old Boy August Zamoyski, a który, gdy rozporządzać będzie większą jeszcze techniką biegu, to stanie się napewno groźnym dla najlepszych narciarzy w Polsce.

Rozmus Aleksander w biegach tylko raz w Krynicy osiągnął zaszczytne miejsce, zato, jako skoczek dowiódł, że ciągle należy do najlepszych w Polsce. Podobnie Zaydel Tadeusz jest znacznie lepszy w skokach, aniżeli w biegach. Bardzo dobre rezultaty osiągnęli tej zimy trzej bracia: Juliusz, Zdzisław i Stanisław Motyka z Zakopanego. Cały szereg młodych, a świetnie zapowiadających się zawodników należałoby jeszcze wliczyć. Z nich z Zakopanego największe rokują nadzieje: Staneczek, Raj, Starzyk, Kuraś, Mietelski, Graca i wiele innych. Szkoda wielka, iż nie mogli odbyć się tego roku Zawody Międzynarodowe. Będąc w pełni formy i na własnym terenie nasi zawodnicy napewno rywalizowaliby dzielnie z zaproszonymi gośćmi.

A. S.

Największa wystawa mebli!

Solidne urządzenia mieszkań, biur i t. p. po cenach niskich. Dogodne warunki spłaty.

POLSKA HURTOWNIA MEBLI

ADOLF KROCH Sp. odp. ogr.

Hoża 51. — Tel. 96-64.

4-1



Na Hall Gąsienicowej

WIOSENNY KOLARSKI „PIERWSZY KROK“ STADJONU.

Tradycją uświęcony wiosenny „Pierwszy Krok“ Kolarski Stadjonu na przestrzeni 25 klm. urządzony zostanie w dniu 26 kwietnia 1925 r. łącznie z otwarciem sezonu szosowego Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów. (W Nr. 12 Stadjonu podany termin 10 maja dotyczy otwarcia sezonu kolarskiego torowego).

Zapisy do tego biegu przyjmuje kancelarja „Stadjon“ — Galeria Luksemburga I piętro, do dnia 20 kwietnia b. r.

Do biegu zostaną dopuszczeni wszyscy nielicencjonowani i niestowarzyszeni kolarze, z wyjątkiem tych, którzy w dotychczasowych zawodach (Pierwszy Krok i Jesienny Krok Kolarski Stadjonu) otrzymali pierwsze 10 miejsc w każdym.

Wpisowe do biegu 1 zł.

Regulamin szczegółowy biegu zostanie ogłoszony w następnym numerze „Stadjonu“.

Nagród 15-cie, między innymi rower, żetony, oprawne roczniki „Stadjonu“ i inne przedmioty.

O ile do zawodów stanie mniej niż 60 zawodników, będzie przyznane tylko 10 nagród.

REDAKCJA „STADJONU“.

Odpowiedzi Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich na kwestjonariusz Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego o amatorstwie w sporcie

1. Zawodowiec jednej gałęzi sportu nie może być amatorem w innych gałęziach sportu, przedewszystkiem dla względów moralno-etycznych i aby nie osłabiać idei amatorstwa.

2. Spotkanie między zawodowcem a amatorem może nie podlegać dyskwalifikacji amatora, jeśli amator uzyska na to spotkanie urzędową zgodę Państwowego Związku odnośnej gałęzi sportu.

3. Profesjonalizmu nie należy zwalczać, gdyż bądź jak bądź wyłączenie oddanie się którejkolwiek gałęzi sportu podnosi jego poziom i tym sposobem poełaga na sobą i powoduje wydawniejszą pracę w amatorstwie, jednakże popierać profesjonalizm nie należy ze względów etyczno-moralnych i wychowawczych.

4. PKIO stojąc na stanowisku, że cechą podstawową sportu jest jego bezinteresowność nie może się zgodzić na termin „sport zawodowy“. Uważa, że egzystują zawodowcy uprawiający te same ćwiczenia, które uprawiają amatorzy. Zapytanie brzmi: „czy zawodowcy mają podlegać związkowi sportowemu, a więc amatorów?“

Sport uprawiany przez zawodowców powinien znajdować się pod bezwzględna kontrola Związków Państwowych Amatorskich.

5. Jest niewłaściwym robienie różnicy między instruktorem i zawodowcem. Każdy instruktor otrzymujący wynagrodzenie za nauczanie sportu lub pobierający z płatę specjalną za występy sportowe, jak również i ten, który aczkolwiek bez zapłaty, oddaje się wyłącznie uprawianiu ćwiczeń sportowych jest zawodowcem.

6. Między instruktorem udzielającym nauki sportu amatorowi, a instruktorem, względnie trenerem zajmującym się wychowywaniem zawodowców niema żadnej różnicy. Jak jeden tak i drugi jest zawodowcem.

7. Jeśli chodzi o amatorstwo to nie może być czyniona żadna różnica między poszczególnymi działami sportu, wszystkie muszą być traktowane jednakowo.

8. Instruktor sportowy, udzielający w jakiegokolwiek gałęzi sportu nauki, za którą pobiera wynagrodzenie nie może być uznany za amatora w żadnej gałęzi sportu. Jednakże decyzja w poszczególnych i wyjątkowych wypadkach, dająca odpowiedź na powyższe pytanie jeśli chodzi o uprawianie sportu przez

instruktora łącznie z amatorami, we własnym kraju należy do Państwowych Związków Sportowych danych gałęzi sportu.

9. Instruktor, który przestał pobierać wynagrodzenie, względnie ciągnąć korzyści z nauczania sportu może zostać amatorem w każdej gałęzi sportu po upływie czasu określonego przez najwyższą instytucję sportową w kraju.

10. Rekompensata za stracony zarobek, pobierana przez atletę bezpośrednio uważana być powinna jako zysk materialny ciągnięty ze sportu, o ile zaś właściciel firmy, w której pracuje dany atleta, otrzymuje od klubu lub związku zwrot kosztów za stracony przez atletę czas, a zużyty na zawody, to nie należy tego uważać za ciągnięcie zysków ze sportu przez samego atletę.

11. Odszkodowanie powinno być wypłacone pracodawcy i tylko za okres trwania zawodów.

12. Wobec tego, że Komitet Międzynarodowy wprowadził przysięgę do Międzynarodowych Igrzysk Olimpijskich PKIO uważa, że rozpowszechnienie nie jest wskazane.

13. Przysięga, lub też deklaracja pisemna byłaby wskazana lecz tylko w stosunku do Narodowych Komitetów Olimpijskich, które w stosunkach międzynarodowych są odpowiedzialne i dają gwarancję za czystość amatorstwa atletów biorących udział w zawodach.

14. Przysięga zawodnika, że jest amatorem, nie będzie dostateczną gwarancją jeśli nie będzie rygoru i instytucji, któraby ściagała dyskwalifikację fałszywego amatora.

Rolę komisji narodowych sprawdzających amatorstwo podejrzanych o profesjonalizm sportowców winny pełnić Państwowe Związki Sportowe jako pierwsza instancja. Instancją odwoławczą dla oskarżonego o profesjonalizm winna być naczelna instytucja sportowa danego kraju. Wszelkie spory dotyczące fałszywego amatorstwa między poszczególnymi krajami, względnie narodami rozstrzygnąć winien Międzynarodowy Komitet olimpijski.

CO SŁYCHAĆ W ZWIĄZKU DZIENNIKARZY SPORTOWYCH?

Od ostatniej notatki, którą umieściłem w „Stadjonie“ o przyszłej działalności Związku upłynęło już sporo czasu.

Pomimo, że zachęcałem kolegów po piórze do wypowiedzenia życzeń swoich pod adresem Związku, nikt bodaj do tego czasu nie odezwał się ani słowem, z wyjątkiem p. Semadeniego, który wyraził skromne, acz ziemienne w skutki, życzenie zredukowania naszej młodej organizacji.

Co prawda, Zarząd Związku nie ma jeszcze narazie nic zewnętrznego — pozytywnego na swoim rachunku, jednakże praca dla wzmocnienia i rozwoju organizacji posuwa się w tempie normalnym naprzód, i... w żadnym wypadku nie jesteśmy skłonni do redukcji, czy też likwidacji swej działalności.

Zaznaczyłem w poprzedniej notatce, że dlatego, aby praca w organizacji rozwijała się pomysłnie i z korzyścią dla sprawy, koniecznym jest współdziałanie z Zarządem reszty członków.

Otóż przyznać muszę, że tego współdziałania ze strony dużego grona kolegów narazie... niema, lub jest go niezwykle mało.

Nie wymagałem wiele. Moi koledzy w Zarządzie też w tym kierunku nie zdradzali wielkiej pochoptności — pro prostu pragnęliśmy aby ci co piszą o sporcie na bruku warszawskim, zechcieli zarejestrować się dobrowolnie... w Związku.

Gdzie tam, nawet połowy kolegów nie mamy na liście członkowskiej, aczkolwiek piszących w naszej „branży“ jest z górą 40.

Nie posądzam ich o złą wolę lub o tak zwany sabotaż... broń Boże. Podkreślam tylko niesłychane, jak na sportowców, lenistwo no... prawdopodobnie chroniczny brak monety.

Są to coprawda symptomy zdradzające u naszych sportowych kolegów nieprzejętne zdolności dziennikarskie z drugiej strony jednakże zdradzają symptomy te niedwuznacznie, że dziennikarze sportowi Warszawy nie odczuwają potrzeby zrzeszenia się i że wogóle Związek mają w... uchu (już widzę jak się semadeni śmieje).

Otóż dowiedźcie się szanowni koledzy, że Zarząd Związku uruchamia wkrótce czytelnię i bibliotekę, z której bezpłatnie, korzystając będą mogli tylko członkowie. A w czytelnii tej znajdować się będą wszystkie niemal pisma sportowe świata i sporo wydawnictw, które w dużej mierze ułatwią pracę dziennikarzowi sportowemu.

Dowiedźcie się dalej szanowni koledzy, że Zarząd kończy pertraktacje z Zarządami boisk i klubów, w sprawie wolnego wstępu na imprezy sportowe dla członków Związku — li tylko za okazaniem legitymacji wydanej przez Zarząd.

A czy wam nie przemówi do przekonania sprawa powstania agencji telegraficznej sportowej, jako spółdzielni związkowej, gdzie otrzymacie dobre i tanie informacje sportowe zarówno krajowe jak i zagraniczne i nie będziecie narażeni na łaskę i niełaskę agencji urzędowych, których skap-two i zarobkowanie na sporcie jest wam przecież tak dobrze znane... Zrzeszajcie się koledzy!

Jeśli sami nie stworzymy podstaw fachowych i realnych dla prasy sportowej, żaden urząd państwowy, ani instytucja społeczna, złamanego szeląga na ten cel nie przeznaczy. Wstępujcie więc do Związku gdzie wspólnymi siłami zbudujemy fundamenty zdrowej i pozytywnej dla kraju prasy sportowej

„Swoją do swego,“ po to... co mu się należy

Henryk Królikowski.

Mistrzostwo Warszawy 1925 r.

Cztery stołeczne kluby pięściarskie zgłosiły do Mistrzostw liczny zastęp swych najlepszych pięściarzy. W pierwszym rzędzie Klub Pugilatorów „Cestes“, w którego barwach startowali w przeważnej ilości woj-kowli:

Polskie Towarzystwo Atletyczne zgłosiło dobrych i rutynowanych pięściarzy.

Frindley Boxing Club wystawił słabego stosunkowo Krauskopfa oraz zeszlatoroczno mistrza wagi piórkowej Magida:

Sekcja bokerska Maccabi wystawiła dobrego technicznie i obdarzonego nerwem bokerskim Ankiera oraz za powolnego stosunkowo choć mocnego Garbarza.

Zdziennicki PTA, zeszlatoroczny mistrz Warszawy, nie miał niestety przeciwnika w tym roku i automatycznie otrzymał mistrzostwo na r. 1925 w kategorii najniższej (catégorie mouche). Nie poprzestając na tym, wyzwiał on do walki o mistrzostwo Warszawy wagi piórkowej zeszlatoroczno mistrza Magida, przyjmując brawurowo przeciwnika o dwie kategorie cięższego.

Rozpoczęta ten pełen emocji wieczór krótka piorunująca rozprawa w półfinale wagi lekkiej.

(d. c. n.)

PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE

Przysposobienie na terenie okr. PKU Tarnów. Przysp. Wojsk. na terenie okr. Tarnów cieszy się wybitnym zainteresowaniem i poparciem ze strony d-cy 6 DP gen. dyw. Tinza. Dzięki temu praca kierowana przez ofic. instr. kap. Żarka rozwija się dobrze.

W ciągu roku szkolnego 1923/24, pomimo licznych trudności, powstało 6 hufców szkolnych, z czego cztery w Tarnowie, piąty w Brzesku, a szósty w Dąbrowie. W b. r. szkolnym powstał siódmy z kolei hufiec w szkole handlowej w Tarnowie.

Hufce rozwijają się na ogół bardzo dobrze. Praca wyszkolenia prowadzona jest systematycznie w myśl obowiązujących programów, chociaż trudności jeszcze jest dużo, a można je usuwać tylko dorywczo od wypadku do wypadku. Mamy jednak nadzieję, że oczekiwana ustawa o przysp. wojsk. potrafi te nierówności i szorstkość wyównać i wygładzić.

Wyszkolenie hufców w samym Tarnowie prowadzi oficerowie przydzieleni przez d-cę 16 pp. płk. Prymasa, a mianowicie kpt. Mikulski i Szulc, oraz por. Romanowski i Głowacki. Praca poza Tarnowem prowadzona jest przez instruktorów dojeżdżających.

Wszystkie hufce odbyły już na strzelnicy garnizonowej w Tarnowie po 2, względnie 3 strzelania szkolne uzyskując na ogół wyniki bardzo dobre. Na 11 strzelań przeprowadzonych w tym b. r. w 6 wypadkach 100 proc. uczestników wypełniło warunki, 5-ciu od 100 proc. do 70 proc. Uczniowie zamiejscowi przyjeżdżają na koszt własny. Do końca roku szkolnego wszystkie hufce ukończą strzelania przewidziane na I okres wyszkolenia.

W lutym b. r. dzięki poparciu d-cy 5 p. s. k. płk. Rozwadowskiego został zorganizowany przy 5 p. s. k. w Tarnowie, kurs jazdy konnej dla członków hufców szkolnych.

Z pośród stow. w. w. czynnie pracują na razie tylko oddziały Sokoła w Tuchowie i Wojnicz i koło młodzieży miejskiej w Niecieczy pow. Dąbrowa.

W kilku innych stow. młodz. miejskiej praca nad zorganizowaniem czynnych oddziałów p. w. w toku i rokuje powodzenie.

*

Kurs zimowy przysposobienia wojskowego DOK X. Po sześciotygodniowej intensywnej pracy, został w dniu 7. III. b. r. zakończony kurs zimowy przysposobienia wojskowego DOK X., zorganizowany w tym roku przy 39 pp. w Jarosławiu.

Egzamin uczestników poprzedziło ostre strzelanie konkursowe. Uczestnicy, którzy w ciągu trwania kursu osiągnęli dobre wyniki w strzelaniu — stanęli do konkursu.

12 zawodników osiągnęło od 80 — 95 pkt. na 200 kroków bez podpórki, do międzynarodowej, dziesięciopierścieniowej tarczy, przy dziesięciu strzałach.

W dniach 5 i 6 marca odbyły się, przed wyznaczoną przez d-cę Korpusu komisją, egzamina z zakresu wiadomości wojskowych.

W dniu 5. III. popołudniu wygłosił referat o pracy oświatowej i kulturalnej w Kołach młodzieży — wiceprezes Związku Młodzieży Wiejskiej w Krakowie — p. prof. Styrylski.



Zwycięzca w marszu — 5 klm. na mecie (DOK VII)

Następnego dnia popołudniu wygłosił odczyt o organizacji i pracy kółek rolniczych delegat Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego p. inż. Gajewski.

Dn. 7. III. odbyło się uroczyste zakończenie kursu.

W uroczystości wzięli udział z osób wojskowych: d-ca Okręgu Korpusu Nr. X — gen. Eara, d-ca 24 Dyw. piech. — gen. Hempel, Szef Sztabu DOK — płk. Szt. Gen. dr. Modelski, d-ca 39 pp. — płk. Kańczucki, Szef Oddz. Wyszko- lenia — mjr. Szt. Gen. Pajczkowski, ref. p. w. kpt. Dyszkiewicz i delegacje oficerskie i pod- oficerskie.

Odbył się próbny egzamin sprawności fi- zycznej i wojskowej przed d-cą Korpusu. W skład programu wchodziła lekcja gimnastycz- na, grenadjerka, walka na bagnety, szkoła strzelca i nauka broni. Egzamin, który utrudniał nieco rzęsyty deszcz, wypadł ku zadowoleniu obec- nych dostojników wojskowych.

Na zakończenie zostały przez d-cę Korpusu wręczone najlepszym 12 zawodnikom strzelec- kim — nagrody i dyplomy, poczem nastąpiła defilad. kompanji honorowej uczestników kursu.

Na 190 uczestników poddanych egzaminowi, 180 otrzymało świadectwa p. w.

*

W dniu 17. III. b. r. został ukończony II-gi zimowy kurs p. w. instr.

Na kursie było 74 uczniów ze stow. upo- ważnionych do prac nad p. w., oraz z poza stow. (ze wsi), co uważać należy za dodatni objaw, gdyż widać już pewne zainteresowanie się wsi, pracą nad p. w.

Stan moralny uczniów był bardzo dobry. Szczególną solidarnością i tężyzną moralną od-

znaczali się uczniowie z G. Śląska. Wypadki złego zachowania się były zupełnie sporadyczne. Pod względem fizycznym uczniowie przedsta- wiali się b. dobrze, jednak b. słabo wyrobieni, z drugiej bardzo podatni do wyrobienia. Wyro- bienie społeczne było naogół bardzo duże, wyro- bienie obywatelskie zupełnie dobre. Obowią- zki instruktorów w oddziałach p. w. będzie mo- gło pełnić 81 proc. uczestników kursu. Przy kwalifikowaniu ich wysunięto na plan pierwszy wyrobienie osobiste, zdolności kierownicze i in- struktorskie. Szczególnym zainteresowaniem cie- szyły się ćwiczenia bojowe i metody organiza- cji prac nad p. w.

Szkolenie prowadziła kadra Szkoły Podchor. rez. w składzie kpt. Ciołkoza, por. Foltyna, ppor. Hermanowskiego, chor. Mytiuka wraz z d-cą Baonu Szk. Piech. OK IV mjr. Małuszkciem i ofi- cern inst. 18 pp. — kpt. Cwiężką,

*

Manewry P. W. DOK. VII. 1925. Poznań. W dniu 21 marca rb. przeprowadził Oddział Wyszko- lenia DOK. VII. dla 150 członków stow- arzeń P. W., będących na „Kursie Zimo- wym DOK. VII” ćwiczenia polowe połączone z ćwiczeniem nocnym. Udział brały dwie kom- panje Kursu, pluton łączności 58 pp., pluton 14 p. a. p., pluton 7 p. strz. k. oraz około 80 ofi- cerów i podoficerów rezerwy i członków stow- arzeń P. W.

Partja czerwona (druga komp. Kusu) zajęła obronną pozycję Janiko-Koziogłowy (wzgórze 84).

Partja niebieska (pierwsza komp. Kursu) nacierając mając zadanie spędzić siły nieprzyja- cielskie z zajętej pozycji, celem przeszkodzenia nieprzyjacielowi w koncentracji sił na linii Ko- ziegłowy — Janikowo. Atak partji niebieskiej wspierała artylerja.

Dzięki pogodzie przebieg ćwiczeń był zada- walający. Uczniowie kursu w służbie polowej, pod względem wyszkolenia dorównywali niemal żołnierzowi już wyszkolonemu.

Na wyróżnienie zasługuje prezes Okr. Tow. Gimn. „Sokół” p. Gustaw Lewandowski z Po- znania. Obecność podczas ćwiczeń posła na Sejm przewodniczącego Komisji Wojskowej Prof. Uniw. por. rez. Dr. Stefana Dąbrowskiego, który „in cognito” obserwował przebieg ćwicze- nia nocnego, niech posłuży wzorem każdemu obywatelowi.

Podczas przerwy na wzgórzu 84 zarządono dla członków Stowarzyszenia ćwiczenia na mapie.

Po zakończeniu ćwiczeń kpt. Wagner, Kie- rownik referatu PW. w Oddziale Wyszko- lenia DOK VII, podziękował uczestnikom za współ- pracę i zainteresowanie się sprawą PW w imie- niu Dowódcy Korpusu generała Raszewskiego

*

Kurs łączności oddziału żeńskiego związku strzeleckiego. Kurs został zorganizowany przez Oficera Instrukcyjnego kpt. Cwiężkę. Na kurs uczęszczało 18 słuchaczek, z czego stanęło do egzaminu 15. Z tych zdało egzamin 8 pań z postępem bardzo dobrym, dwie z dobrym, pięć z dostatecznym.

Zakończenie kursu odbyło się w dniu 18 marca b. r. końcowym egzaminem przed komi- sją wojskową w obecności dowódcy 26 dywizji pi- choty oraz przedstawicieli władz i stowarz- szeń oraz osób cywilnych, poczem nastąpiło rozdanie świadectw przez dowódcę 26 dyw. piech.

KURS ZIMOWY P. W. — DOK POZNAŃ



Start do marszu — 5 klm.

Główny Komitet Narodo- wych Zawodów Strzeleckich w dniu 30 marca b. r. uznał tygodnik sportowy „Stadjon” za swój organ oficjalny.

Dokończenie Walnego Zgromadzenia PZPN.

Zebranie, które nie wie, czego chce. — Orgja reasumpcyj. — Na deser Śledź.

W niedzielę 5 kwietnia odbyła się w Warszawie kończąca sesja dorocznego zwyczajnego Walnego Zebrania Polskiego Związku Piłki Nożnej, przerwanego dnia 1 marca wobec sytuacji bez wyjścia, jaka wytworzyła się wówczas wskutek uchwały o natychmiastowym przeniesieniu siedziby Związku do stolicy.

Optymiści wyobrażali sobie, że po miesięcznej przerwie wysoka temperatura obrad ustąpi miejsca rozwadze i świadomemu dążeniu do stworzenia najkorzystniejszego dla sportu wyjścia, z sytuacji. Jednak bezprzykładna wprost chaotyczność obrad, zupełne zdezorientowanie znacznej części delegatów i uchwalanie spraw o kardynalnym dla rozwoju polskiego piłkarstwa znaczeniu, bardzo nieznaczna tylko większością głosów wreszcie kompromitująca wprost nieumiejętność obradowania — wszystko to przyniosło głębokie rozczarowanie tym, co uważali zawsze PZPN. za najpoważniejszy z polskich związków sportowych. Ten właśnie fakt, że na walnym zgromadzeniu związku najsilniejszego i reprezentującego największą liczbę klubów, panował większy niż gdziekolwiek indziej niedład — jest objawem najsmutniejszym.

Wśród klubów dymu, przy niemiłkącym akompaniamencie dzwonka ustawicznie kręcącego ręką przewodniczącego, wylewały się godzinami jałowe frazesy arcygadaliwych delegatów, którzy częstokroć ciągłym powtarzaniem w kółko tego samego, próbowali zastępować brak rzeczowych argumentów. Chorobliwe wprost gadulstwo, połączone z bezwzględnie niechęcią poddania się woli większości, stałe dążenie do dopięcia swego przez zmęczenie przeciwnika uporczywym forsowaniem swego poglądu, wszystko to charakteryzowało ton i nastrój niedzielnych obrad. Niezwykła wprost systematyczność w reasumowaniu uchwał raz powziętych nie cechuje ludzi poważnych i wiedzących, o co im chodzi.

Cała przedpołudniowa dyskusja była właściwie zbyteczna i najzupełniej jałowa: chodziło mianowicie o ustalenie wielce skomplikowanej sprawy formalności czy też nieformalności pamiętnej uchwały z dnia 1 marca o natychmiastowym przeniesieniu Związku do Warszawy. Całej tej gadaniny można było z powodzeniem unikać: wystarczyłoby bowiem w sposób prawomocny zdecydować jaka jest wola większości i zupełnie nie oglądać się na stronę prawną uchwał krakowskich. Tak w rezultacie uczyniono, gdy po paru godzinach dyskusji zorientowano się, że o uzgodnieniu poglądów na tę sprawę trudno marzyć.

Na samym początku zebrania odczytaną została przez delegata ZZ. dr. Orłowi-za opinia Związku Związków w sprawie prawomocności uchwały krakowskiej, poczem w głosowaniu zdecydowano treści pisma nie przyjąć do wiadomości. Bezpośrednio potem jednak przyjęto wszystkimi głosami przeciw głosom Lwowa jedną z tez odrzuconego pisma ZZ, że *siedzibą PZPN. na rok 1925 ma pozostać Kraków*. Wszystko to odbywało się, powtarzamy, w nie równanym nieładzie formalnym, którego owocami są potem uchwały nieprawomocne. Tak np. w trakcie głosowania powracano do merytorycznej dyskusji. Winę tu ponosi przewodniczący, który nie dając mówcom głosu z powodu rozpoczętego głosowania, sam przemawia gorąco w meritum sprawy. Doszło do takiej anomalji, iż jeden z delegatów postawił wniosek, że... uchwały mają być obowiązujące! Chodziło tu o zniesienie zgóry raz na zawsze możliwości reasumowania uchwał raz powziętych. Dla asekuracji na przyszłość od formalistycznego „bałaganu” powzięto 2 ważne postanowienia: 1) że uchwała jest ważną dopiero w chwili ukończenia zebrania, wchodzi zaś w życie z chwilą ogłoszenia w organie urzędowym i 2) że dla wniosków o reasumpcję niezbędnym jest uchwalenie większością $\frac{2}{3}$ głosów.

Przy okazji dowiedzieliśmy się, że owo sławetne „anulowanie” uchwały walnego zebrania przez Zarząd, które niedawno narobiło takiego hałasu, było tylko lapsusem, a chodziło tam jedynie o zawieszenie wykonania uchwały.

Gdy z kolei przystąpiono do zdecydowania o siedzibie PZPN w następnym trzecieciu,

przewodniczący, prezes PZPN., dr. Cetnarowski złożył przewodnictwo w ręce mjr. Głabisza któremu mandat ten powierzono jednogłośnie. Po długim i uroczystym przemówieniu dr. Cetnarowskiego, który zakusy o przeniesienie PZPN. do Warszawy przed rokiem 1928 traktował jako pogwałcenie statutu, i w imię praworządności domagał się pozostawienia status quo, wspominając nawet o władzach administracyjnych i sądowych, jako kompetentnych do interwenjowania w razie przekroczenia statutu, po nieskoczonych filipikach wszystkich delegacji, zdecydowano zamknąć dyskusję. Wtedy właśnie powstała długa sprzeczka o to... kto ma przemawiać ostatni. Pocziwi delegacji, gdy im zamknięto usta w meritum, łaskawie rozkręcali języki w sprawach formalnych na dalsze pół godziny... Kraków zgłosił rezolucję uznając, że uchwała o przeniesienie PZPN jest bezprawna i nie istnieje, Lwów tymczasem domagał się przejścia do porządku nad całym incydentem i uznania postanowienia krakowskiego za prawomocne.



Zasłużony wieloletni prezes PZPN
dr. Cetnarowski

Jest rzeczą wprost niepojętą, że w tak niezwykle doniosłej sprawie, aż *cztery okręgi wstrzymały się od głosowania*. Można było przecie sądzić że miesiąc czasu powinien był wystarczyć im na wyrobienie sobie zdania o tem czy korzystniejszym będzie pozostanie związku w starej siedzibie, czy też przetransportowanie go do Warszawy. A jednak, największa liczba okręgów wolała milczeć. Jest to smutnym objawem niezdecydowania i tchórzliwej obawy brania współodpowiedzialności za taką czy inną uchwałę. Głównym rzecznikiem deportacji PZPN'u był Lwów, któremu dokuczyły już rządy Makkabi i Jutrzenki w krakowskim PZPN'ie, dzielnice sekundowała mu Warszawa, Kraków bronił się jak lew, reszta zdradzała kamienną obojętność, mniemając zapewne, że wart Pac pałaca a pałac Paca. Ostatecznie głosowanie nad obu wnioskami dało rezultat następujący:

Za przeniesieniem PZPN. do Warszawy na trzecieciu 1926-9 głosowały okręgi: lwowski, warszawski i łódzki (44 gł.), przeciw: krakowski i lubelski (32 gł.), wstrzymały się wileński, poznański, górnośląski i toruński (43 gł.). Przewodniczący w tej chwili mjr. Głabisz stwierdził, że wobec wymagania przez statut tylko zwykłej większości przy głosowaniu *uchwała jest prawomocna*. Jednak po powrocie dr. Cetnarowskiego na katedrę przewodniczącego stała się rzecz zgoła niespodziewana: prezes PZPN. uznał że postanowienie dla braku bezwzględnej większości jest nieważne i za żadną cenę nie chciał zgodzić się na to, by uznać je za prawomocne i „iść dalej”. Tego rodzaju stanowisko, niczem nieuzasadnione, tem dziwniejsze, że zajmując je, dr. Cetnarowski dezawuował przewodniczącego mjr. Głabisza, którego sam zaproponował, zrobił nadzwyczaj niemiłe wrażenie: można było

z niego wnioskować o jakimś kurczowym trzymaniu się przy mandatach wbrew woli większości. Nie popieraliśmy wcale idei translokacji PZPN, ale stanowczo uważamy, że z chwilą wypowiedzenia się większości w tym duchu dalsze kwestjonowanie formalności uchwały było raczej niesmaczne. Nie wiele przytały się ostateczne wysiłki delegacji krakowskiej ubiegającej się w toż obrońców statutu, ładu i porządku i tylko w imię praworządności zwalczającej Lwów. Po nieudanych propozycjach arbitrażu, ponownego głosowania merytorycznego etc., ustalono w drodze głosowania formalnego, że uchwała powzięta większością 44 gł. przeciw 32, przy 43 wstrzymujących się *jest prawomocna*. Ten sposób rozstrzygnięcia formalności głosowania należy również do osobliwości niedzielnego zebrania.

Zebrani odetchnęli. Zgryziono najtwardezy orzech. Obawiano się tylko, że nikt z Krakowa nie zechce przyjąć mandatów. A trudno sobie wyobrazić, jaki w takim wypadku powstałby zamęt. Z taki j sytuacji nie byłoby żadnego wyjścia, chyba... reasumpcja uchwał dwukrotnie reasumowanych... Na szczęście jednak krakowianie zaproponowane im mandaty przyjęli. Podkreślić należy ich wysoce sportowe i lejne stanowisko. Szkoda tylko, że nie stanęli na niem 1-go marca: cała awantura z przeniesieniem nie miałaby miejsca, a skutek byłby ten sam.

Po przerwie i ustaleniu listy kandydatów, wybrano przez aklamacje następujące władze związku:

Zarząd: Prezes — dr. Cetnarowski, wiceprezes I — dr. Korolewicz, wiceprezes II — dr. Ujejski, sekretarz hon. — dr. Wojakowski skarbnik — p. Hoczner, ref. spraw zagran. — dr. Zatkowski, kronikarz — p. Matuszewski. członek bez teki — dr. Gleissner.

Kapitan związkowy: Inż. Tadeusz Kuchar
Wydział Gier i Dysc.: dr. Pniewski, pp.: Budzisz, Krajewski, Pałkowski, Orzelski.

Przewodniczącego Wydziału Spraw Sędziowskich wybierze Walne Zebranie Pol. Kol. Sędziów.

Komisja Rewizyjna: mjr. Szwenk, pp. Kowalski i Kaliciński.

Po raz pierwszy od szeregu lat nie został wybrany p. Obrubański, aczkolwiek w roku zeszłym wprowadzono poprawkę do statutu, zezwalającą na kumulację jednej osobie funkcji płatnego sekretarza i mandatariusza walnego zgromadzenia.

Sesję wieczorną zebrania wypełniła sprawa Makkabi — Podgórze i nieśmiertelną już sprawą Śledzia. Obie wywołały dyskusje równie długie, jak nieręczowe.

KS „Podgórze”, oraz KS „Biała-Lipnik” złożyły prośbę o anulowanie rozgrywek o mistrzostwo kl. B w okręgu krakowskim, z których zwycięsko wyszł Makkabi, przechodząca tem samem do kl. A. Powodem było to, że sędziowali na meczach ludzie, których następnie uznano za niegodnych pełnienia tych funkcji i odebrano im legitymacje. Szczegóły tej sprawy nie są dość interesujące, by je tu omawiać: dość, że odesłano ją z powrotem do Wydz. Gier i Dysc. PZPN z tem, że ostateczną decyzję zatwierdzi Zarząd, a w razie rozbieżności zdań odwoła się do referendum. Postanowienie słuszne, ale można było dojść do tego w 5 minut.

Na wniosek p. Mallowa postanowiono zwołać w ciągu miesiąca walne zebranie Polskiego Kolegium Sędziów.

Sprawa Śledzia...

Ta była ciekawsza. Takich bowiem „śledzi” mamy w polskiej piłce nożnej, niestety, coraz więcej, ale mało który daje się złapać w sieć. Aby terrorem zwalczać zamaskowany profesjonalizm ukarano miesiąc temu Śledzia z całą surowością: wykreślono go raz na zawsze z listy graczy PZPN. P. Śledź prosił o złagodzenie kary, tłumacząc się tem, że podpisywał kartę zgłoszeń dla Turystów w stanie nietrzeźwym, a pieniądze od p. B. „pożyczył”, jako od swego przyjaciela. Prośbę jego popierał ŁKS, twierdząc, że jest tu tylko intryga klubów konkurencyjnych. Ponieważ p. Śledź pieniądze wziął od prezesa Turystów, a mimo to grał nadal w ŁKS'ie uważano, że jest winnym wyłudzenia, aczkolwiek p. B. nie miał doń pretensji. Za to ukarano Śledzia bardzo surowo.

Tymczasem zgromadzenie kwietniowe było łagodniej nastrojone. Wobec niejasności sytuacji złagodniono karę Śledzia do 1-go roku.

Jeżeli piszemy o tem, to nie dlatego, żeby nas interesował Śledź i wszystkie krążące dookoła niego ploteczki, na których budowano akt oskarżenia: w tem nikt już chyba nie dojdzie prawdy, jako bardzo nieuchwytniej. Chodzi nam o co innego: samą zasadę załatwiania tego rodzaju spraw przez Walne Zebranie uważamy za usus skandaliczny. Jest rzeczą wprost niebywałą, by o honorowości gracza decydowało plenum Zjazdu, działające jedynie i włącznie pod wpływem nastroju i absolutnie nie zorientowane w sytuacji. Rezultatem tego jest prawie jednogłośnie resumowanie jednogłośnie uchwały. Otóż jeżeli p. Śledź był winien profesjonalizmu lub nieetycznego postępowania — należało go ukarać skreśleniem dożywności. Jeżeli winnym nie był — należało go uwolnić. Takie natomiast wyjście jakie obrano, t. zn. zmniejszona kara wobec braku konkretnych dowodów winy z jednej

strony, a intuicyjnego przekonania o nieetyczności postępowania Śledzia, z drugiej — nie wytrzymuje absolutnie krytyki.

Wniosek stąd wypływa tylko jeden: *wszelkie sprawy, związane z zarzutami profesjonalizmu czy też nieetycznego postępowania powinny być rozstrzygane przez instancje bezapelacyjne, ukonstytuowane na zasadach sądu honorowych.* Tylko takie ciała mogą sprawy badać do końca i wydać wyrok na podstawie swego sumienia. (Chodzi tu bowiem już o rzecz ważniejszą, niż zweryfikowanie meczu: o honor człowieka. A jeśliby kiedy w analogicznym wypadku znalazł się człowiek, któryby go potrafił lepiej bronić, niż p. Śledź, mogłoby to pociągnąć dla organów PZPN niemiłe konsekwencje. Nie wolno tolerować stanu rzeczy, w którym takie sprawy rozstrzygane są zależnie od nastroju chaotycznego zebrania.

S.

Z REDAKCYJ OKRĘGOWYCH

WARSZAWA

Fortuna kołem się toczy. Po przykrościach, jakie w ostatnich tygodniach spadły na warszawską piłkę nożną, przyszedł dzień pociechy. Przedewszystkiem więc 2 cenne punkty w półfinale mistrzostwa Polski dla Polonii, dalej zwycięstwo Legii w Przemyślu nad silną bądź co bądź, drużyną tamtejszej Polonii, wreszcie nieznaczny sukces beniaminka warszawskiej klasy A. — WTC z 42 pp. w Białymstoku.

Ważnym zdarzeniem dla okręgu były mistrzostwa bokserskie, które dalekie były od zeszłorocznego bałaganiku, w którym wyszukano ludzi nie mających pojęcia o boksie, byle tylko sklecić jakieś pary. Głównym, a niemal że jedynym, ośrodkiem sportu pięściarskiego w stolicy stała się Szkoła Podchorążych, która zdobyła sobie tak cennego inkubatora jak por. Laskowski. Okazało się, że przeszkody których nie mógł przezwyciężyć sport cywilny przy powołaniu do życia tej nowej u nas gałęzi sportu, pokonało z łatwością wojsko, skoro tylko wzięło się poważniej do rzeczy. Armia nasza idzie za przykładem angielskiej, rozumiejąc doskonale rolę boksu w wyszkoleniu żołnierza. Z chwilą gdy wojsko ugruntuje podstawy dla pięściarstwa w stolicy, będziemy mogli liczyć na dalszy jego rozwój wśród sportowców cywilnych. Opieranie sportu bokserskiego na armii ma tę doskonałą jeszcze stronę, że może go uchronić od przedwczesnego spaczenia profesjonalizmem.

W innych sportach jeszcze cisza, z wyjątkiem lekkiej atletyki, która kończy monotone już crossy i rozpoczęła sezon zawodami Warszawianki. Wyniki ich są wprawdzie naogół dosyć „wiosenne”, z wyjątkiem jednego rekordu polskiego, ale pocieszająca jest zwiększająca się liczba zawodników, o których „zaczyna się mówić”.

LWÓW

Bilans sportowy Lwowa czyni obecnie wrażenie korzystne. Kluby wiedzą do czego dążą, gracze często także, a skutkiem tego i publiczność zaczyna domyślać się, czego ma żądać, czyli gdzie ma iść. Tu należy zanotować objaw radosny, godny dołożenia wszelkich możliwych starań, aby stał się zjawiskiem codziennym, że publiczność przestaje oddawać się nałogowi niedzielnego zapewniania boisk footballowych, lecz nabiera smaku, żąda może nie tak silnych, lecz nieco subtelniejszych wrażeń, jakie daje lekka-atletyka.

Ta zaś stara się, jak może, by porastać w pióra i powoli ze swego podwórka wlecieć troszeczkę dalej, wyżej... Przedewszystkiem dzięki odmłodzeniu ideowemu, idzie LKS Czarni. Niemal co niedzieli urządzany bieg na przełaj (jak dotychczas) w zanadru ukryty wielki program na lato, na młodej, własnej, a już bardzo dobrej bieżni, to plusy towarzystwa, któremu niesłusznie zresztą zarzucano martwość. Pogoń, jak dotychczas, idzie niejako siłą bezwładności, lecz z różnych względów opadła na siłach. Stało się to bądź dzięki rozpęce „asów”, bądź wskutek nieuniknionej konieczności zarzucenia sportu z wiekiem przez część zawodników: Dziś musi się zaczynać niemal, że całkiem na nowo.

Pod względem piłkarskim stoi Lwów bardzo dobitnie. Pogoń mistrz dwukrotny i jeszcze nie-

jednolity. Czarni — wracający dużymi krokami drogą pracy ku dawnym tradycjom Polonja przemyska — drużyna silna (może coś o tem powiedzieć Amatorski z Górnego Śląska po meczu 1:5 na niekorzyść mistrza G. Śląska). Hasmona bogaty klub, może za szybko chcący być jaknajlepszym. Wreszcie Lechja, Hasmona i Sparta znów po w jnie w pierwszej klasie. Brak drugiej klasy silnej, takiej jaką ma Kraków, zniknie w przeciągu roku lub 2, gdyż obecnie wzmacniają się w ogniu zawodów Biali, Metal, Orleń, AZS, Jutrzenka i inni.

TORUŃ

Pierwszy występ TKS-u w mistrzostwach Polski nie powiódł się cyfrowo, jednak moralne zadowolenie bezsprzecznie zostało osiągnięte, bowiem sama gra wykazała, że przeciwnicy byli równi, zwycięstwo osiągnięto tylko dzięki nadzwyczaj brutalnej grze Warty. Ostatnie 20 minut gry, kiedy TKS prowadził 2:1, zużyła Warta na utracenie graczy TKS-u, tak że faktycznie w tych ostatnich minutach drużyna TKS-u była stale zakompletowaną, grając w 10,9 to znów w 10 i t. d. Z przykrością musimy skonstatować, że w tym pierwszym meczu o Mistrzostwo Polski nauczyliśmy się jedynie sposobu grania o punkty, stawiając sobie za cel wygranie za wszelką cenę.

Z innych rozgrywek w naszym Okręgu należy wspomnieć o niskim zwycięstwie Poznani nad tut. Bałtykiem. Niska przegrana Bałtyku dowodzi, że klasa klubów naszych znacznie się podniosła.

Pozatem wobec fatalnej pogody nie urządzano żadnych imprez sportowych, godnych wzmiarki.

Za to najbliższa przyszłość da nam parę pierwszorzędnych emocji sportowych, mianowicie przewidziane są zawody lekkoatletyczne TKS-u w drugim dniu Świąt. Zawody te są ciekawe ze względu na sam fakt ich zorganizowania, gdyż jak wiadomo, sport lekkoatletyczny w Toruniu śpi w pełnym znaczeniu tego słowa. Zawody mają być otwarte dla wszystkich klubów w Toruniu.

Sekcja szermiercza Gryfu została utworzoną w październiku ubiegłego roku i prowadzi stale treningi dla członków klubu. Kierownikiem technicznym Sekcji jest plut. Bieniecki a ogólne kierownictwo spoczywa w rękach por. Giżykiewicza. Sekcja posiada w swym gronie nawet parę ćwiczących pilnie pań. Dla chcących uprawiać szermierkę daje się możliwość uskutecznienia tego przez zapisanie się na członka klubu Gryf, nie będąc wojskowym.

Sekcja zapowiada zorganizowanie w najbliższym czasie zawodów o Mistrzostwo Torunia. Na zawody o Mistrzostwo Łodzi wyjechał z ramienia Gryfu plut. Bieniecki.

Otwarcie sezonu tenisowego projektowane jest na Świąta przez Sekcję tenisową Toruńskiego Klubu Sportowego.

WILNO

Mamy wiosnę, mamy piłkę nożną od kilku tygodni i... po za tem prawie nic.

Jak widać nie zmieniło się wiele. Cała praca i wysiłek sportowy wsiąka wciąż w pi-

łeczkę. Jest jednak pewna nadzieja na zmianę, a choć przysłowie brzydko z wszelkimi nadziejami się obezšlo, to jednak, bodaj że już tego roku optymistą będą górk. Obecna cisza tłómaczy się ostateczną konsolidacją sił i funduszy przed wielką kompanją budowlaną, która prawdopodobnie w połowie kwietnia ruszy z miejsca, co w wyniku d. i bieżnie i narty i łódki i przystanie i Bóg wie co jeszcze, w dodatku zaś — ogóle zainteresowanie się sportem całego Giedyminowego grodu, poczynając od Magistratu, a kończąc na Sz. Prezesie T-wa Miłośników Wilna, prof. Ruszczyca (niedowiary a jednak fakt) Biedny nasz O.Z.L.A. Szanowny Zarząd tej Szanownej, lecz trudnej do uruchomienia instytucji poraz już trzeci zwoływał Walne zebranie, nie mogąc następnie sam pofatygować się na nie. Ano, może teraz, gdy dzięki inicjatywie klubów praca zapowiada się łatwiej, pójdzie ona różniej i w Wil. O.Z.L.A. Tylko zbierzcie się wreszcie moi państwo raz do licha i obierzcie te nowe a pracowite władze.

A propos wspomnianego zainteresowania — muszę do tego tematu wrócić, by dać czelnikom malutki przykładzik swoistego ujęcia tej rzeczy na wiedeńskim bruczku: jedno z naszych pism codziennych zamierza szeroko uwzględnić w r. b. „sport”, poświęcając mu prócz codziennych wzmianek specjalny dodatek tygodniowy. Wzruszył niejednego nieoczekiwany gest, lecz niestety nie był jak się okazało zupełnie bezinteresowny.

Sz. Redaktor w swym altruizmie sportowym, zastrzegł sobie wgląd do działu sportowego, zapowiadając możliwość przeróbek artykułów i sprawozdań „w duchu politycznym”. — Kapi-talne.

Jeżeli teraz na zawodach z Makkabią dochodzi do ordynarnych wymyślań, rękoczynów, interwencji policji i t. p. to prawdopodobnie po przeprowadzeniu kampanji prasowo-polityczno-sportowej kluby będą zmuszone do kupna własnych karetok pogotowia.

ŁÓDŹ

Ostatnia niedziela obfitowała w dość bogaty program: 3 matche footballowe i Akademia Szermiercza z rozegraniami mistrzostwa DOK Łódź i pucharu wędrownego.

Najciekawszem ze spotkań piłkarskich były zawody Ł. T. S. G. — luryści. Obie te drużyny oscylują zazwyczaj wokół tytułu mistrza, a zeszłoroczne obu tych drużyn wyniki przy końcu ub. sezonu pozwalają przypuścić, że i w tym roku będą dla Ł. K. S-u ciężkim orzechem do zgryzienia.

Interesującymi były także zawody Burza (Pabjanice) T. K. S. l. „Burza” jest to sui generis zaściankowa Barcelona. Na swoim boisku w Pabjanicach osiąga wspaniałe rezultaty bijąc przednie drużyny łódzkie.

Siła w spotkaniach z Widzewem ma szczęście do wyników remisowych. I tym razem zawody tych drużyn zakończyły się nierozstrzygnięte.

Nie można pominąć wrażenia jakie w Łodzi wywołały ostatnie wyniki miejscowe. Sensacyjne zwycięstwo jakie odniósł T. K. S. w Toruniu bijąc bezapelacyjnie T. K. S. w stosunku 7:0, oraz porażka Wisły w spotkaniu z „Amatorskim K. S.”

Kalendarzyk sportowy na najbliższą przyszłość nie przedstawia się nazbyt świetnie. W b. tygodniu przyjeżdża poraz pierwszy do Łodzi lwowska Hasmona dla rozegrania zawodów z Ł. K. S-em. Zawody te zapowiadają się nader interesująco. Hasmona jest bowiem drużyną silną i pokaże nam zapewne grę ładną i interesującą.

Dziwne jest, że mimo tak ładnej pogody inne sporty prócz piłki nożnej nie dają znaku życia. Jedynie boks i szermierka uczyniły wyłom — lecz po jednorazowym ukazaniu się na scenie znikły. Tak więc łódzianin ma do wyboru match piłkarski czy „walki francuskie” w Cyrku — i mimo, że jest to tajemnicą poliszynela, że „walki francuskie” w Cyrku to tylko szopka cyrkowa — woli to ostatnie.

A szkoda... i wina to klubów. Najodpowiedniejsza pora do rozpoczęcia sezonu nadeszła. I białe postacie z kortów tenisowych, i kolarze i lekkoatleci rozpoczęli swój trening. Rozpoczęli swą żmudną, ale tak wdzięczną pracę na niwie sportowej. W tej pracy, pracy dla siebie i dla rozwoju sportu, rozwoju idei wychowania fizycznego życzymy im jaknajwiększego sukcesu.

PIŁKA NOŻNA

Drugi tydzień rozgrywek o mistrzostwo Polski przyniósł nową porażkę Wisłę, cyfrowo równie nieznaczną jak w pierwszej grze w Łodzi, ale tem dotkliwszą, że niewielką może już mistrz Krakowa mieć nadzieję na dojsię do finału. Po dwóch przegranych — z ŁKS'em 2:1, i ostatnio z Amatorskim Klubem Sportowym (W. Hajduki) — 3:4 — może jeszcze Wisła wyjść zwycięsko z rozgrywek swej grupy o ileby zwyciężyła w obydwu rewanżach i o ileby w dwu spotkaniach ŁKS — Amatorzy wynik był rozmaity, t. zn. każda z trzech drużyn miałaby po dwie przegrane i 2 zwycięstwa. W takim wypadku decydowałby lepszy stosunek bramek. Tak więc szanse Wisły, zależne nie tylko od jej własnej gry, ale również i od rezultatu spotkań od niej zupełnie niezawisłych, są znikomo małe. Jest jedna jeszcze tylko okoliczność, która mogłaby uratować zesłorocznego finalistę: podobno w drużynie Amatorów grali optanci, a więc obywatele niemieccy. Oczywiście o ileby się okazało prawdą, że gracze nie uprawnieni brali udział w rozgrywkach, mecze zostałyby unieważnione z wynikiem 3:0 dla strony przeciwniej.

W grupie wschodniej oczywiście niema żadnych niespodzianek. Lwowska Pogoń po delikatnym zwycięstwie nad Lublinianką (3:0) sprawiła się gładko ze swym wileńskim imiennikiem (5:0) uważając zapewne obydwie mecze za zwykłą formalność i czekając z niepokojem, na kogo trafi w finale.

Największą może niespodzianką był wynik grupy północno-zachodniej: Polonia swym zwycięstwem 3:2 nad Wartą zrenabiltowała się po krakowskich niepowodzeniach. Oczywiście horoskopów co do wyniku ostatecznego tej trójki stawiać jeszcze nie można. Ani w. n. k. cyfrowy, ani gra obu drużyn nie pozwalają powiedzieć nic stanowczego, a wreszcie i ŁKS może tu mieć także coś do nadmienienia. Prawdopodobnie jest tylko to, że decydującym w tej grupie spotkaniem będzie rewanż Warta — Polonia.

W a r s z a w a

Polonia — Warta 3:2 (2:0) o mistrzostwo Polski.

Warta: Fontowicz, Śmiglak, Jarzębowski, Spojda, Kosicki, Wojciechowski, Dabert, Przybysz, Staliński, Szmit, Niński.

Polonia: Gross, Czajkowski, Bułanow, Loth II, Loth I, Tupalski, Kriger, Emchowicz, Grabowski, Loth II, Hamburger. Warta atakuje, już jednak w 2 m. piłka przenosi się na jej połowę i Polonia uzyskuje niewyzyskany kórner. Piłka przenosi się od bramy do bramy. Wkrótce Przybysz oddaje ostry strzał. do aparatu fotograficznego ustawionego przy bramce Polonii. 12 m. Polonia atakuje raz po raz lotnym, lewym skrzydłem. Wkrótce Loth II przewoźkował paru graczy i strzelił ostro do bramy, Fontowicz łapie, wypuszcza piłkę, a Grabowski dopycha ją, lekko przytem tratując bramkarza.

Już w następnej minucie Grabowski przeprowadza przez połowę boiska piłkę głową, wreszcie podaje Emchowiczowi, który przez swą powolność markuje pozycję. Tymczasem w 28 minucie Loth II z podania Hamburgera, ładnym płaskim strzałem, zdobył drugą bramę. Warta stara się zrewanżować, jednak nie może dłużej zabawić pod bramą Polonii. W ostatnich minutach parę efektownych momentów, po obu stronach, przyczem Gross grający z niebywałym szczęściem, odbija jeden strzał, Daberta będąc na dalekim „spacerze”, a przed samą przerwą po ślicznej robinsonadzie, wybija pięścią piłkę na kórner.

Zaraz po przerwie Polonia przyduśiła i przez jakieś 25 minut miała wyraźną przewagę: Warta zrobiła wrażenie znużonej i zniechęconej: Już w piątej minucie Grabowski strzela prosto w nogi bramkarzowi, który puszcza haniebną bramę

między nogami: Warta atakuje, uzyskuje niewyzyskany kórner, poczem znow przewagę Polonii: W 13 minucie Grabowski z główki Emchowicza przenosi do pustej bramy: Mija 20 minut: Przybysz przeprowadza piłkę od środka pod samą bramę, pod je Szmitowi ten główką uzyskuje pierwszą bramę dla Warty. Poznaniacy rzucają się z nową werwą do gry, atakując raz po raz bramę Polonii i uzyskując na kwadrans zupełną przewagę. W dziesiątą minut potem Przybysz strzela drugą bramę.

Polonia była lepsza od przeciwnika. Warta bowiem okazała się dobrą technicznie i kombinacyjnie, a zacięcie i jakim walczył: w drugiej połowie wykazuje, że jest również drużyną ambitną, brak jej jednak impetu, siły przebojowej. Akcje zaś kombinacyjne prowadzone były za długo i za powolnie, załamwały się więc na twardej obronie Polonii, która nie miała wielkiego trudu w wymijaniu b. słabych obrońców Warty, tem bardziej, że dobre skrzydła wyrabiały wiele pozycji strzałowych. Polonia była w tym dniu zupełnie równa. Nieco gorzej od innych grali Emchowicz i Loth I. Gross bronil ze szczęściem, Bułanow i Czajkowski byli dobrą parą, Czajkowski lepszy w początku, Bułanow w końcu — z pomocy skrzydła spisywały się dobrze. W ataku najefektowniejczy był Kriger i Loth II, najwięcej zrobił Grabowski.

Warta przegraną zawdzięcza głównie bramkarzowi, który puścił dwie „głupie” bramy. Obrona również za słaba na mistrza okręgu. — Już pomoc znacznie lepsza, chociaż Spojda nie miał najlepszego dnia. W ataku świetny Przybysz, reszta równa, przyczem Staliński zrobił się za powolnym. — Sędzia p. Rozenfeld z Bielska, urząd swój spełniał z olimpijskim spokojem i ku ogólnemu zadowoleniu.

Ascola — Olimpia 2:0. Boisko „Skry”, d. 4.IV U „Ascoli” znać poprawę, „Olimpia” jeszcze nie w formie. Sędziował p. Matejak.

Polonia II — „Orkan” 2:1 (1:0) Park Sobieskiego, dn. 5.IV. Gra z przewagą „Polonii” ostra, nawet brutalna. „Orkan” uzyskał bramkę z karnego. W „Polonii” najlepsza obrona (Leszczynski, Mazurkiewicz), w ataku (Lasak i Popławski. Pomoc zawiodła W „Orkanie” doskonały Kempa, w ataku i Koc w obronie. Sędzia p. L. Zantman uznał drugą wątpliwą bramkę dla „Polonii”.

Wisła — Barkochba (Radom) 3:0 walkower, Finał o mistrzostwo kl. C W CZPN. Barkochba nie stawiała się. W ten sposób Wisła, która po-

przedni mecz w Radomiu wygrała 3:0, zdobyła mistrzostwo kl. C i promocję do kl. E.

Finał mistrzostwa kl. C.

Wisła — Barkochba (Radom) 3:0. Walk-over dla „Wisły” wskutek niestawienia się „Barkochby”.

„Legja” II — „Lauda” (Warszawa) 1:1. Boisko „Legji”, dn. 5.IV. Mecz towarzyski. Wyjątkowo słaba gra drugiej drużyny „Legji”

K r a k ó w

Cracovia — Czarni (Lwów) 3:2 (2:0). Boisko Jutrzenki. Czarni wystąpili z napastnikiem Drapałą jako bramkarzem i bez Harlinga, zastąpionego w 1-ej połowie przez słabego Kopcia II a w drugiej przez nieco lepszego Gulasa. Gra przez cały czas otwarta i chwilami dość ciekawa, u lwowian zupełnie dobra technika i widoczny trening. Cracovia grała ładnie jak zwykle, ale zawiedli zwłaszcza łącznicy napadu. Kałuża grał jak zwyk e dobre, ale strzelał niecelnie. Kubicki słabszy niż zwykle, p moc dość przeciętna, obrona dobra. Bramki strzelili: dla Cracovii, Ciszewski 2 i Kubicki 1; dla Czarnych weterani Miller i Kopeć IV. Sędzia p. Rutkowski. Pogoda piękna, widzów parę tysięcy.

Wisła III — Korona II 4:0.

Błękitni — Amatorzy 0:1. Zawody o miejsce w klasie B.

Zwierzyniecki BS — Urania 1:0. Mistrzostwo klasy B.

Jutrzenka — Makkabi 2:1 (0:0). Boisko Makkabi, zawody towarzyskie. Spotkanie tradycyjne, od szeregu lat. W pierwszej połowie Makkabi w stałej znacznej przewadze i technicznie i kombinacyjnie i pod względem startu, ale napastnicy nie mają poprostu pojęcia o strzelaniu. Gra Jutrzenki bardzo chaotyczna i niepewna, znać przytem że trudności sprawia im nieznane a twarde boisko Makkabi. Pierwsza połowa nie przynosi wyniku, zaznaczając tylko przewagę Makkabi stosunkiem rógów 3:0. Po przerwie Jutrzenka w stałej ofenzywie. Pierwszą bramkę Jutrzence przynosi właściwie pomyłka sędziego. Oto Kunnlabr fouluje wyraźnie obrońca Makkabi a sędzia dyktuje rzut wolny... do Makkabi, puszczany dość niezdarnie przez mało rutynowanego bramkarza niebieskich. Jutrzenka, niedługo potem zdobywa drugi punkt ładnym, bardzo skończym strzałem Varumhdza. Z kolei róg bity przez Makkabi daje sędziemu znowu okazję do pomyłki, przez poddyktowanie rzutu karnego do Jutrzenki za niebyłą rękę obrońcy



Obrona Cracovii przy pracy

JEDYNA HURTOWNIA SPORTOWA NA POMORZU

PIŁKA NOŻNA, BOKS, SZERMIERKA,
RUGBY, PUHSBAL, UBRANKA
I TRYKOTY SPORTOWE

KAJAKI SKŁADANE

SPORT-BŁOCH

TORUŃ

UL. KATARZYNY 5

KLUBOM I ODDZ. WOJSKOWYM SPEC. CENY

LEKKO-ATLETYKA, TENNIS, HOKEY,
ATLETYKA, EKSPANDRY,
WSZELKIE OZNAKI KLUBOWE

NAGRODY I ŻETONY

Offena. To też wynik właściwie powinien brzmieć 1:0 dla Jutrzenki. Rogi 6:3 dla Makabi. Sędzia p. D. Luatgarten. Widzów dużo.

Wawel — Wisła I B 3:0 (4:0). Boisko TS Wisła, zawody towarzyskie, Mało interesująca gra przynosi zasłużone zwycięstwo drużynie Wawelu.

Wawel uzyskuje w 30 minucie prowadzenie jedną bramkę.

Druga połowa gry uwydatnia znaczną przewagę Wawelu i przynosi temu ostatniemu dalsze dwie bramki ze strzałami prawego skrzydła i prawego łącznika napadu.

Ł ó d ź

ŁTSG — Turysty 3:2 (2:1). Towarzystwo wystąpiło bez Francmana, z Wagenbichlerem na pr. skrzydle i Zgierskim na łączniku. Fioletowi w swym zwykłym składzie, brak było Magina a miejsce jego w napadzie zajął Kulwiak.

Gra należała do interesujących. Do przerwy przy piłce częściej ŁTSG. Turysty jednak przeciwstawili grę ambitną. Pierwsze dwie bramki zdobywają biało-czarni; jedną z ślicznej „bomby” Pogodzińskiego, drugą z karnego, bitego przez Wujasa w prawy róg. Turysty uzyskują pierwszą bramkę dopiero w 40 m. po rzucie z rogu z „główki” Fiszera.

Po przerwie inicjatywę biorą Turysty, dążąc do wyrównania, co im się w 3 m. udało po solo biegu Kulawiaka. W napadzie Turystów, wyróżnił się Fiszer Hermans nieszczerzólny, mało pracuje a zadużo fauluje rękami. Kulawiaka widzieliśmy w lepszej formie. Dał się odczuć brak Magina. Wreszcie w 30 m. uzyskuje Wujas zwycięskiego gola dla ŁTSG z winy Kahla, który niepotrzebnie podał piłkę bramkarzowi.

ŁTSG jest zespołem bojowym, grę prowadzą przyjemnie, szybka kombinacja i onanowanie piłki, oto są ich główne zalety. Turysty z każdym meczem podnoszą się w formie i podobnie jak w roku ubiegłym, niezadługo stanowiąc będą zespół doskonały.

Drużyny wystąpiły w składach: ŁTSG: Pił, Bestek, Wi'dner, Wolhangel, Wieliszek, Sykuła, Wagenbichler, Herbstreich, Wujas, Zgierski, Pogodziński; Turysty: Michalski, Kubik A, Kahl, Frydman II, Frydman I, Hine, Kubik St., Kulawiak, Olesiński, Fiszer, Hermans. Zawody prowadził bez zarzutu p. Fiedler.

Widzew — Siła 1:1 (1:1). I bramkę zdobywa Widzew, poczem Siła ostro atakuje. Po szeregu ładnie zainscenizowanych ataków, Siła wyrównuje. Sędziował doskonale p. Raettig.

ŁKS II — Burza 8:0 (2:0) ŁKS II wystąpił z 6-oma graczami z III drużyny. Burza przedstawia się nieszczerzólnie. Sędziował doskonale p. Biza.

Concordia — Bar — Kochba 2:1. Dziwny zaiste ten zespół Concordji, który na każdych zawodach w coraz to nowym składzie występuje. W składzie Barkochby widzimy młodych graczy, którzy pracowitością nadrabiali braki techniczne. Sędziował p. Vogel.

Ł. T. S. G. (komb.) — Samson 3:0. Samson uległ silniejszemu przeciwnikowi, który górował nad nimi taktyką.

Sokół (Pabjanice) — Barkochba 8:0.

P. T. C. (Pabjanice) — Hakoah 2:1. W zespole Hakoahu wyróżnił się Edelbaum, oraz Rabinowicz swą inteligentną grą. Sędziował p. Lange z P. S. C.

Turysty II — Sparta 4:0. Zasłużone zwycięstwo Turystów.

Widzew II — Siła II 7:0.

L w ó w

Czarni — Hasmonia 2:0 (1:0). Zasłużone zwycięstwo Czarnych. Gra ładna, otwarta.

W Hasmoniei pracował Steuermański ILKS. Czarni odkryli nowy, rokujący wielkie nadzieje talent w osobie Drapały w bramce, zastępującego chorego Winnickiego.

Bramki strzelili Lapeć IV i Sowka. W ataku Czarnych widać celową pracę.

Müller wraca do formy. Sędziował p. Pichita.

Czarni I — Czarni II 4:0 (1:0) Mecz trening.

Hasmonia-Lechia 3:0 (3:0).

W pierwszej połowie przewaga Hasmoniei, chcącej się zrewanżować za klęskę, uwieńczona brakami uzyskanymi przez Molfitahl, Heima, Steuermana Sędzia p. S-harr z Przemyśla.

Orleń — Pogoń I B 3:2.

Czarni II — Jutrzenka II 1:1.

Biali — Metal 1:0 (gra przerwana skutkiem zejścia z boiska Metala).

Siła — Hakoah 5:3.

Jutrzenka II — Leopelt 2:0.

Hasmonia I B — D. S. 3:2.

Świt II — Biali II 3:2.

Sparta (Lwów) — Polonia (Przemyśl) 2:2 (1:1). Mimo błotnistej białki, gra naogół ładna i ciekawa — zwłaszcza ze strony Polonii, która trenując pilnie pod kierownictwem doskonałego trenera węgierskiego, staje się coraz lepszą drużyną i w sezonie bieżącym będzie groźnym przeciwnikiem nie tylko A kl. drużyn krajowych, ale i zagranicznych.

W pierwszej i drugiej połowie przewaga gospodarzy nie wyrażona cyfrowo z winy ataku,

który szereg pewnych pozycji nie wykorzystał.

Z graczy Polonii na wyróżnienie zasługuje obrońca Hurła, pomocnik Hubarinow no i cały atak — zaś ze Sparty lewy łącznik i bramkarz.

T o r u ń

I baon balonowy — Korona 9:3 (5:2).

KS Zuch I — KS Grudziądz I 2:0.

KS Zawisza — KS Zuch II 3:2.

KS Poznanja (Poznań) — KS Bałtyk 2:1 (2:0). Gra nadzwyczaj urudniona z powodu śnieżycy, prowadzona była bez najmniejszej kombinacji i ospale. Poznanja górowała zgraniem i lepszą techniką. Rezultat byłby może i wyższy, gdyby nie stronne sędziowanie na korzyść Bałtyku p. Drabikowski. Najlepsi na boisku bramkarz Poznanji Nowakowski i pr. obrońca. Rogów 5:4 dla Poznanji.

WKS Gryf II — KS Bałtyk II 0:0.

Korona — Zawisza 1:0 (0:0).

WKS Gryf I — KS Bałtyk I 5:1 (4:1). Bałtyk gra w 9 kę. W pierwszej połowie silna przewaga Gryfu, w drugiej gra równa.

ŁKS (Łódź) — TKS I 7:0 (6:0). Pierwsza połowa gry prowadzona była z przewagą ŁKS, i w przeciągu 20 minut padły aż cztery bramki; dopiero w drugiej połowie po uzupełnieniu napadu przez Cieszyńskiego J. gra została wyrównana, ŁKS zobił tylko I bramkę i to z winy bramkarza. Widoczny jest spadek formy mistrza TZOPN, składają się na to brak trenera i brak ambicji u niektórych graczy. ŁKS górował lepszą kombinacją i wyrobieniem. Rogów 6:5 dla TKS. Sędzia p. Czuczewicz słaby.

B i a ł y s t o k

W. K. S 42 pp. — W. T. C. 0:2 (0:1). Wojskowi z czterema rezerwowymi.

W. K. S — W. T. C. 2:2 (1:1). Goście w pełnym składzie, z Kochem i Zolerem. Gospodarze bez Buchcika.

Zawody bardzo ciekawe.

W. K. S. II — Błękitni 1:1 (1:1).

W. K. S. 10 p. ul. — Błękitni 1:2 (0:1).

W. K. S. 10 p. ul. — Szkoła Rzemieślnicza 3:0 (1:0).



*Dobry strzelec może zabić
zająca ze starej „lefoszówki”,
ale dobry tenisista nie może
wygrać turnieju złą rakietą.*

ARTYKUŁY SPORTOWE
Two KOMISPOL S.A.
WARSZAWA KRAK. PRZEDM. 16/18. NOWY ŚWIAT 61
ZAKOPANE — KRUPÓWKI

WARSZAWA KRAKOWSKIE PRZEDM. 16/18
NOWY ŚWIAT 61

ZAKOPANE — KRUPÓWKI

Wszelkie artykuły sportowe

tylko

w najwyższym gatunku

LEKKA ATLETYKA

Poza przegraną Szelestowskiego w Gnieźnie do Szwarca nie było nic specjalnie ciekawego w ubiegłym tygodniu. Gross AZS w Ząbkach potwierdził tylko fakt skonstatowany już przed paru tygodniami, że klub ten pracując nad wyrobieniem u siebie stayerów odpowiadających swym poziomem wynikiem sekcji w innych działach lekkiej atletyki, doszedł już do dość dobrych rezultatów. Jaworski i Kostrzewski, niezmiernie Nurm i Ritola, zawsze nierozłączni i zawsze tuż obok siebie kończący biegi, zdaje się, że rozciągnęli skalę swej supremacji aż do 5 km. Najroźniejszym jest dziś dla nich bezwzględnie Forys. Co do niego możemy jednak przypomnieć zastrzeżenia, jakie czyniliśmy akurat rok temu: po jego wielkich sukcesach wiosennych przepowiadaliśmy mu spadek formy w okresie letnim. Przewidywania nasze sprawdziły się w zupełności. Od czerwca Forys przybladł całkowicie. Nikt bowiem nie może być w formie całe pół roku, nawet Nurm. A teraz widać nam się, że Forys w swym treningu powtórzył błąd zeszłoroczny: na zbyt wczesny termin wyznaczył sobie okres dojścia do wysokiej formy. Trudno przypuścić, by czynił to celowo, bardziej sobie ceniąc zawody wiosenne niż mistrzostwa Polski.

Zawody wewnętrzno klubowe K. S. Warszawianki. W sobotę i niedzielę Warszawianka robiła wiosenną swą rewję. Jak na początek sezonu dobry jest Wituch i Forys, który w sobotę zrobił czas lepszy od rekordu Polski na 1000 mtr.; szkoda, że nie było komisji. Godnym odnotowania jest urządzenie biegu dla piłkarzy. Jednak za długi naszym zdaniem dystans i brak powag piłkarskich obniżył wartość tej wyprawy.

Wyniki panów: 60 mtr.: 1) Szeinach 7,2 sek., 2) Luksemburg 11, 3) Pucman; 300 mtr.: 1) Forys 40,8 sek., 2) Zuber, 3) Boberski; 1000 mtr.: 1) Forys 2:43,6 sek., 2) Wituch, 3) Zuber; 3000 mtr.: 1) Wituch 9:38 sek., 2) Minhalak, 3) Buczyński; 3000 mtr. dla piłkarzy: 1) Chan 10:48,8 sek., 2) Braun 11, 3) Jarociński.

Cała falanga zawodników odnadła. Skok w dal: 1) Szenajch 596, 2) Pucman 535, 3) Fijałkowski 534.

Rzut dyskiem: 1) Luksemburg 2440 cm. poza konkursem Zwierr 2608 cm.

Zawody pań: bieg na 250 mtr. Tomaszówna 44,8 sek.

Rzut dyskiem: Brandtówna 16,32.

Zawody wewnętrzno klubowe KS. Orzeł. Pierwsze wewnętrzno-klubowe zawody kl. C odbyły się w niedzielę 5 kwietnia w Agricoli.

KS Orzeł istnieje na Pradze już trzeci rok, jest to stowarzyszenie robotniczo-rolnicze liczące około 50 członków, oparte na samowystarczalności, dla tego bowiem rodzajów klubów związki ani Instytucje subsydiów nie mają (vide pożyczki parotysięczne L-gji, Warszawianki na pokrycie długów zagranicznych, oraz stałe subsideja dla AZS). Niewątpliwie składki członkowskie nie są fundamentem, na którym rozbudować można mocny finansowo klub, to też Orzeł walczy z biedą, ale w tem borykaniu się cechuje go sportowa pogoda ludzi, którzy sport kochają.

Klub należy do Związku piłkarskiego i lek-

ko-atletycznego, pozatem ma sekcje łyżwiarzką, pływacką i zapasniczą.

Wszyscy zawodnicy, których widzieliśmy, nie opanowali jeszcze zupełnie techniki, trudno nawet coś powiedzieć o ich zdolnościach, w każdym razie taki Kowalewski ma zupełnie niezłe wyniki jak na początkującego wielobojowca: 60 mtr. 1) Górka 8,1s, 2) Zaczewski, 3) Chojeki. 100 mtr. 1) Kowalewski 13s, 2) Jacko, 3) Zarzycki. 1500 mtr. 5:10,8s., 2) Sienkiewicz o 80 mtr., 3) Łazarzewicz o metr. 3000 mtr. 1) Chojeki 11:16,1, 2) Wierzejski, 3) Sadowski (ten ostatni po całym tygodniu nocnej pracy w warsztacie).

Skok w dal — 1) Kowalewski 530, 2) Jacko 492, 3) Górka 450.

Pchnięcie kulą — 1) Kowalewski 702 cm., 2) Łazarzewicz 664 cm., 3) Jucko 602 cm.

Kolegium sędziów ze względów formalnych nie przysłało sędziów, którzy mimo wszystko młodemu klubowi należeli się, chociażby ze względów propagandowych.

W i l n o

Walne Zebranie Wil. OZLA. W dniu 23.1.1 r. b. odbyło się Walne Zebranie Wil. OZLA. Wyczerpano je tylko dwa punkty porządku dziennego wybierając delegatów na Walne Zebranie PZLA (pp. Frankiewiczą i Salmonowicz) oraz ustosunkowując się przychylnie dla AZS Warszawy w sprawie dyskwalifikacji jego sekcji lekko-atletycznej Warszawa. Pozostałe punkty porządku dziennego (sorażowania, wyboru nowego zarządu i t. d.) odłożono do następnego zebrania.

Bieg na przełaj 4,2 klm. II-gi wewnętrzno-klubowy. I LKS Czarnych odbył się wśród ciężkich warunków atmosferycznych. Pierwszy przwył do mety Kawa 15:44 5, drugi Postępski 15:44 7, trzeci Rosenbuch 100 mtr. za pierwszym.

ŻYCIE SPORTOWE KOBIEC

Z refleksyj pani dr. M. Noudré na temat francuskiego sportu kobiecego.

...Oparta na ręce, młoda dziewczyna przysłuchiwała się z zainteresowaniem meczowi piłki kozykowej, rozgrywanemu wesoło przez młode sportswomen na jednym ze stadjonów prowincji.

A ja — sędzia nieuważny i roztargniony — obserwowałam młodą dziewczynę.

Dostrzegłam z łatwością pod modnym kostjumem związające zamiona, zapadnięte piersi, nierozwinięte nogi, oczy bez blasku. Pod cienką powłoką pudru — widziałam cerę zniszczoną i wybladłą. Pomyślałam sobie: ot, jeszcze jedna roślinka z tych, które miast bujnie życiem rozkwitać, odchodzą przedwcześnie w zmierzch życia.

Natychmiast po skończonym meczu, podeszłam do niej i spytałam serdecznie, czemu nie nęśladuje swych koleżanek, wesoło bawiących się na boisku w pełnym świetle dnia.

Odpowiedziała mi z miną znudzoną: ależ to jest tak nieinteresujące. Za nic — nie chciałabym biegać po boisku, goniąc piłkę. Podziwiam swoją koleżankę, na którą właśnie czekam.

Odśzłam bez słowa, myśląc ze smutkiem: Jakże daleko jeszcze jesteśmy od chwili, w której spełnimy nasz obowiązek, względem całej młodzieży dziewczęcej we... Francji.

Nie organizujemy przecież propagandy zbiorowej i metodycznej, aby dać poznać dziewczętom przyszłe trudy życia kobiety i matki, aby przekonać je o konieczności zdrowia fizycznego. Godzimy się milcząco na długie nadmierne godziny pracy nad książką czy szyciem. Nie mówimy im, wszystkim we Francji żyjącym, czym byłoby dla nich życie w ruchu na powietrzu.

Wy wszyscy, sportswomen i sportsmeni, którzy oceniacie i odczuwacie dobrodziejstwa ćwiczeń na otwartej przestrzeni, czy nie myślicie, że wszyscy razem macie do spełnienia wielki obowiązek względem tych dziewcząt, które jutro dźwigać będą ciężkie obowiązki kobiety-matki?

Czy nie sądzicie, że czas rozpocząć wspólnym wysiłkiem wyteżoną propagandę?

*

Nie trzeba — przecież — refleksji powyższej komentować pod kątem widzenia stosunków polskich.

Wystarczy, jeśli wszystko to, co powiedziano o Francji — podniesiemy do drugiej potęgi w odnieniu do warunków polskich.

M. K.

Popis gimnastyczny „Grażyny”.

„Grażyna” — jedyne w Warszawie kobiece gniazdo sokole dorocznym zwyczajem wystąpiło w dniu 4 b. m. po intensywnej pracy zimowej z popisem gimnastycznym swych pupilek.

Grażyna zaprezentowała licznie zebranej publiczności gimnastykę szwedzką (syst. Linga), ćwiczenia wstępne do lekkiej atletyki oraz ćwiczenia plastyczne.

Wyteżona praca kierowników „Grażyny”. p-ny F. Tryburskiej, znanej sportswoman stolicy, oraz p. K. Weyraucha, zasłużonego teoretyka i praktyka lekko-atletyki, daje wyniki — nawet jak na Warszawę wyjątkowo poważne, rokuje młodym członkiniom „Grażyny” świetną przyszłość na niwie sportowej.

Już dziś — w skokach: skrzyżnym, przez konia, lotnych, oraz wolnych (przygotowawcze do płotków), daje się zauważyć nieprzeciętna klasa kilku pań: Schabińskiej, Czajkowskiej, Zaleskiej, Grabickiej i innych.

Wychowanki „Grażyny” dzięki dobremu, wszechstronnie potraktowanemu, kierunkowi — stanowiąc będą w tym roku — w stopniu jeszcze wyższym niż w ubiegłym — poważną konkurencją dla naszych rekordzistek w lekko-atletyce.

*

Mistrzostwa pływackie pań w Ameryce na 1925. W pierwszych dniach marca b. r. odbyły się we Florvdzie zawody pływackie pań o mistrzostwa Ameryki na r. 1925.

W zawodach tych prawie wszystkie dawne rekordy zostały pobite. Niestety, nie zostaną one prawdopodobnie zatwierdzone przez Związek Międzynarodowy, odbywały się bowiem w basenie krótszym od przepisowego.

Jak wiadomo długość basenu ma pewien wpływ na czas, im krótszy jest bowiem basen, tem częściej pływak musi zawracać, a na wirach — jak stwierdzono doświadczalnie — zyskuje na czasie.

W zawodach brały udział wszystkie najznakomitsze pływaczki amerykańskie, jak: Wainwright, Ederle i t. d.

Rewelacją zawodów była szesnastoletnia Eleonora Garratti, dotychczas zupełnie nieznaną,

Turnieje tenisowe:

Igrzyska Olimpijskie — Paryż 1924 r.

Finały rozgrywek o puchar Davis'a 1924 r.

Mistrzostwo Polski — Poznań 1924 r.

Rozgrywano piłkami tenisowymi Spaldinga

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO

ZAOPATRZENIA SIĘ WE WSZELKIE ARTYKUŁY Z ZAKRESU PIĘKI NOŻNEJ, LEKKIEJ ATLETYKI, TENNISU, BOKSU, SZERMIERKI, HOCKEY'U, SYGNALIZACJI i t. p.

W CENTRALNEJ KOMISJI DOSTAW

ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO

WARSZAWA, TR AUGUTTA 2, TEL. 145-54

ŻĄDAJCIE CENNIKA — WYSYŁAMY GRATIS

SPECJALNE WARUNKI DLA KLUBÓW SPORTOWYCH

I ODDZIAŁÓW WOJSKOWYCH

NA RATY I ZA GOTÓWKĘ wykwintne ubiory męskie i damskie, gotowe i na obstalunek.

L. BRZozowski i W. ROMOCKI

ul. JEROZOLIMSKA 24 m. 14 parter wprost bramy. Tel. 76-04.

— — UWAGA: Sportowe ubrania tylko na zamówienie. — —

Wszelkie artykuły sportowe wykonane według ostatnich przepisów międzynarodowych



Lekka-atletyka

Ciężka atletyka

Boks

Gimnastyka

BERG

Do nabycia we wszystkich większych SKŁADNICACH SPORTOWYCH

KASPAR BERG, Nürnberg

PRZEDSTAWICIELSTWO

Warszawa, ul. Chmielna Nr. 47a

GŁÓWNA KSIĘGARNIA WOJSKOWA

WARSZAWA, NOWY-ŚWIAT 69

TELEFON 202-19

KONTO P. K. O. 162

Poleca następujące wydawnictwa z dziedziny sportu i wojskowości:

J. Baran kpt. Boks, Technika, Zaprawa, zł.	zł.
Popisy 4.—	W. Sobolewski por. Szermierka na szable 1.60
J. Baran kpt. Lekka atletyka 2.50	Wojskowy Rocznik Sportowy na rok 1922 1.—
H. Jeziorowski. Walka wręcz. Jiu-Jitsu .—70	Wojskowy Rocznik Sportowy na rok 1923 1.80
J. Jungraw por. Wychowanie fizyczne w wojsku 1.90	Wojskowy Rocznik Sportowy na rok 1924 4.—
Inż. Dr. Cz. Kłoś. Boiska sportowe .—60	Zabawy i gry ruchowe dla wojska . .—35
Cz. Kłoś. Lekka atletyka, wyd. II. . . 3.—	A. Zaleski. Trugden—Crawl . . .—55
A. Pawełek por. Odrodzenie fizyczne narodu polskiego dla celów obrony kraju—15	W. Zarzycki por. Nauka pływania . . 1.75

Zamówienia z prowincji wysyłane są odwrotną pocztą

SKŁAD PAPIERU i MATERJAŁÓW PISEMNYCH

JAN SYBILSKI SP. Z OGR. ODP.

Warszawa, Miodowa Nr. 4, telefon 72

KSIEGI BUCHALTERYJNE, DRUKARNIA, LITOGRAFJA, ARTYKUŁY RYSUNKOWE, TECHNICZNE, SZKOLNE, PAPIER NOTARJALNY

STEMPLE KAUCZUKOWE I METALOWE

DOSTAWY BIUROWE

CENY KONKURENCYJNE

które na dystansie 50 jardów pobiła wszystkie swe sławne już przeciwniczki, a w ich liczbie Gertrude Ederle—w czasie 28 8.

Najważniejsze wyniki: 150' jardów—styl dowolny—Ederle—1:42 4 (pobity rekord), 200 m.—styl dowolny—Ederle—2:44'6 (rekord pobity)—300 jardów—styl dowolny—Marta Norelius—3:56'6 (pobity rekord), 300 mtr.—styl dowolny—Norelius—4:12'2 (pobity rekord).

Ósmy narodowy cross kobiecy w Paryżu. W dniu 22 ub. m. odbył się w Paryżu, w lasku St. Cloud bieg na przełaj pań na dystansie 3 klm. o mistrzostwo Francji.

Do biegu zgłosiło się 60 zawodniczek. Pierwsza do mety przybyła pani Tuault (Nova Femina) w czasie 11:55 s.

Panna Neveu, która przed paroma tygodniami zajęła pierwsze miejsce w crossie „L'auto”, przybyła na czwartym miejscu.

W klasyfikacji według zespołów pierwsze miejsce zajął klub paryski „Nova Femina”.

WIOŚLARSTWO

Refleksje po VI Sejmiku Wioślarskim

Wbrew utartemu dotąd zwyczajowi urządzania sejmików Wioślarskich w okresie dorocznych Regat Związkowych—Zarząd PZTW zwołał szósty SW do Poznania w końcu marca (23 go).

Dobrze się stało.

Inicjatywę Zarządu PZTW (a właściwie Wydz. Wykonawczego) należy podnieść z uznaniem.

Oddzielenie Sejmiku od regat wpłynęło dodatnio na tok obrad—były one spokojniejsze i nie widać było wśród delegatów owego zdenerwowania, zupełnie zresztą zrozumiałego w gorączkowym czasie regat, wygranych, przegranych, klęsk i tryumfów.

Reprezentowanych na Sejmiku było 17 (z 25) tow. zrzeszonych. Podkreślić trzeba energiczne stanowisko zarządu PZTW wobec Towarzystw nieopłacających składek. Pozbawienie prawa głosu na Sejmiku jest presją słuszną (zbiegiem okoliczności—Tow. pozbawione głosu nie były reprezentowane na Sejmiku), czas już najwyższy wejść na drogę uporządkowania stosunków i zerwać z tradycyjną ospałością i gnuśnością, bo „sport to życie—to czynu gorączka”.

Sprawa Okręgowych Związków została załatwioną negatywnie—i słusnie! Przed dwoma laty powstała myśl, którą chciano przeformować i wcielić w życie—mimo iż życie nie wykazało samo potrzeby takiego czy takich Związków. Krużono kopje i na Sejmiku IV-ym o mało nie doszło do rozłamu.

Teraz życie samo wykazało bezcelowość Związków Okręgowych.

Postanowiono powołać do życia w większych ośrodkach wioślarskich Komisje Regatowe.

Będą one miały za zadanie urządzanie regat w danym ośrodku dostępnych dla wszystkich Tow. Zw. Cele zatem—czyste sportowe. Jakim będzie stosunek Kom. Reg. do PZTW i czy nowe organizmy będą dosyć ruchliwe i życiowe—zobaczymy. Czas pokaże. Dobrze by było, żeby Kom. Reg. mogły zrobić to czego dotychczas nie mógł zrobić Wydz. Wyk. czy Zarząd PZTW (właściwie jeden czy dwóch ludzi).

Kursy instruktorskie, stosunki klubowe, sprawy sędziów no i słownictwo wioślarskie oto wdzięczne dziedziny pracy nie tkniętej jeszcze zainteresowaniem PZTW.

Jeden z wioślarzy

Łodzią z Poznania do Warszawy. W dniu 27 ub. m. trzej członkowie sekcji wioślarskiej AZS w Poznaniu, pp. Lange, Doczman i Vogel, wyruszyli łodzią do Warszawy, marszruta: Warta, Ner, Bzura i Wisła. Ogółem tą drogą akademicy przejadą 450 klm. W dniu 9 kwietnia dzielni wioślarze mają zamiar przybić do brzegów Wisły pod Warszawę.

Należy zwrócić uwagę, że jest to bodaj pierwsza próba dłuższej podróży wodą pod prąd na łodziach wioślarskich.

W drodze powrotnej akademicy pojedą Wisłą do ujścia, kanałem bydgoskim, Notecią przez Gopło—i z powrotem na Wartę. Droga ta—650 klm.

W dniu 26 b. m., rozegrane zostały na rzecze Clarence (Australja) zawody o tytuł mistrza świata zawodowców na skiffach.

Regaty odbyły się na przestrzeni 7.240 mtr. pomiędzy zeszłorocznym mistrzem, Mac Devvitt,

a mjr. Goodsell, Zwycięstwo zdobył mjr. Goodvell, osiągając czas 22 m. 20 sek., bijąc swego przeciwnika o 12 długości.

„Côte d'Azur“ wraca do systemu przystani na wodzie. Nicea, jeden z największych ośrodków sportu wioślarskiego w Południowej Francji, przystępuje do budowy przystani na wodzie, likwidując zarazem t. zw. „garage“ stojący na lądzie.

O zamianie tej zdecydowały w pierwszym rzędzie dwa następujące czynniki: większa łatwość spuszczenia łodzi na wodę i możliwość dowolnego stacjonowania przystani.

Na lazurowych wodach stoi już kilka innych przystani wioślarskich i w Cannes „Arka Nogo”, w Marsylii i t. d.

„House—boat“ wioślarskie budowane są z drzewa tylko, lub z drzewa i żelaza. Przystań w Nicei zbudowana będzie z żelazo-betonu. Przystań stać będzie na krypie 30 mtr. długiej i 11 mtr. szerokiej. Waga—300 tonn. Na krypie tej postawiony zostanie obszerny dwupiętrowy pawilon. W pawilonie tym mieścić się będą: hala na łodzi, warsztaty reparacyjne, szatnia, sala z natryskami, czytelnia, kancelarja i t. p.

Krypa już stoi na wodzie. Reszta robót ma być dokonana w ciągu miesiąca.

TENNIS

W dniu 29 ub. m. obradował w Poznaniu PZLT.

Zjazd był obesłany dość licznie; około 60 delegatów reprezentowało kilkanaście klubów stolicy.

Oddawna oczekiwane przeniesienie siedziby PZLT z Poznania do Warszawy—stało się faktem dokonany. Tym sposobem PZLT przyłączył się do głośniejszej „wędrownki związków”, — na swoje usprawiedliwienie jednak posiada argumenty niezbitne: faktycznie sport lawn-tennisowy ogniskuje się w stolicy Polski, stąd konieczność zaistnienia w tymże mieście władzy najwyższej.

Głośna sprawa „Jutrzenki“, kandydaturę której na członka PZLT—Zarząd Związku tego pomimo interwencji Związku Związków nie przyjął, rozpatrywana była na walnym zebraniu. Wobec tego, że Jutrzenka nie chciała zgodzić się na wykreślenie wyrazu „żydowski“ z nazwy swej, (P. Z. L. T. skupia tylko polskie towarzystwa),—zebranie zatwierdziło stanowisko Zarządu, decydując ostatecznie o nieprzyjmowaniu „Jutrzenki“ w skład Związku.

Rzecz ciekawa: przy bliższym zbadaniu deklaracji „Jutrzenki“ do P. Z. L. T. wykryto jakoby sfałszowany podpis i pieczętę „Krokusza“, jako członka wprowadzającego.

SPORTSMAN

RANO, WIECZOREM, PO
TRENINGU I ZMĘCZENIU,
DO SPOCONEGO CIAŁA,
RAK I NÓG UZYWA AN-
TYSEPTYCZNEGO PŁYNU

„VESTA”
PARFUMERIE D'ORIENT

VARSOVIE

DO NABYCIA WSZĘDZIE

W skład nowego Zarządu weszli panowie: Jan Kowalewski (prezes), Drewnowski, Lubliner, Kolberg-Kolobrzeg i Kirchmajer—wszyscy z Warszawy, jako „ściśle“ Zarząd, oraz pp. Szajbler (Łódź), dr. Wł. Jentys (Lwów), Szolc (Poznań), Techlas (Katowice).

Ustalono następujące mistrzostwa: Polski (28—30 sierpnia), Województwa Śląskiego (13—11.VIII), Wielkopolski (6—9.VIII), Małopolski (22—24.VI), oraz turnieje o mistrzostwa miast: Warszawy, Łodzi, Lwowa, Krakowa, Poznania i Katowic.

Zebranie zdecydowało w dalszym ciągu nie rozgrywać turniejów z Niemcami. Identyfikacja należałoby załatwić sprawę z Gdańskiem, gdyż kluby tamtejsze należą do Związków niemieckich. Jednak ze względu, że Gdańsk broni zdobytego pucharu łódzkiego, postanowiono sprawę tę zawiesić i zdecydować ją przed samymi rozgrywkami.

Skład Reprezentacji Polski do rozgrywek z Anglią o puchar Davisa—ustali Komisja Sportowa, którą powołać ma nowy Zarząd Związku.

Rozgrywki o puchar Davisa. W r. b. w rozgrywkach o puchar Davisa weźmie udział 26 państw: w strefie europejskiej—15, oraz w amerykańskiej 9 państw plus Stany Zjednoczone, którym przysługuje prawo rozgrywania dopiero w finale, dzięki temu że przedstawiciele Stanów w ubiegłym roku zdobyli puchar.

Z państw egzotycznych zaangażowane są między innymi: Chiny, Japonja, wyspy Hawaj.

Rozgrywki finałowe pomiędzy finalistami obu stref odbędą się w Bostonie w dniu 3, 4 i 5 września b. r.

Do rozgrywek tegorocznych zgłosiła swój udział i Polska.

W dniu 17 ub. m. w Waszyngtonie odbyło się losowanie turniejów pierwszej rundy. W strefie europejskiej, na zasadzie wyników losowania tego walczyć będą: Holandia—Czechy, Belgja—Indje, Austria—Irlandja, Węgry—Francja, Portugalia—Włochy, Rumunja—Dania, Polska—Anglja.

W strefie amerykańskiej: Japonja—Chiny, Australja—Hawaj, Nowo-Zelandja—Kanada, Kuba—Hiszpanja; zwycięzca tego ostatniego turnieju walczyć będzie z Meksykiem.

Turniej tenisowy Paryż—Londyn, zakończony został zwycięstwem tego ostatniego. Zespół francuski kolosalnie osłabiony był nieobecnością Lacoste'a a i Cochet'a. Borotra znowu nie w formie.

Amerykański Związek Lawn-Tennisowy ogłasza następującą statystykę publicznych placów tenisowych, utrzymywanych przez miasta: New-York—400 (1), Detroit—53, St. Louis—72 i t. d.

Amerykański Lawn-Tennis Association posiada w łonie swem wydział filmowy (Motion Picture Committee), na czele którego stoją pierwsi tenniści Stanów Zjednoczonych, Tilden i Williams.

Wydział filmowy puścił w świat kilka instrujących filmów tenisowych.

W dniu 19 z. m. obradowali w Paryżu członkowie Międzynarodowej Federacji Lawn-Tenisowej.

Z ważniejszych spraw załatwione zostały: Przyjęto na członków federacje Austrii, Węgier, Indji, Grecji i Ekwatoru.

Przyjęto przepisy amerykańskie dla określenia t. zw. błędów nóg.—Na zasadzie tych przepisów—gracz przed serwowaniem nie będzie mógł ani biec, ani skakać.

W sprawie piłek tenisowych—wybrano komisję z 4-ch osób, która określi wagę i wielkość piłki definitywnie.

W sprawie reprezentacji Federacji Lawn-Tenisowej w Międzynarodowym Komitecie Olimpijskim—zdecydowano rozpatrzyć sprawę tę na kongresie wszystkich federacji międzynarodowych, jaki ma się odbyć jeszcze przed olimpijskim kongresem praskim.

Mistrzyni tenisowego turnieju olimpijskiego miss Helene Wills, weźmie udział w międzynarodowym turnieju tenisowym o mistrzostwo Francji, w maju b. r.

W czasie tym—prawdopodobnie spotka się p. Wills z królową tenisu francuskiego, p-ną Lenglen. Spotkanie to będzie jedną z największych sensacji nadchodzącego sezonu tenisowego.

STRZELECTWO

Od czego zacząć. Wywołany na stanowisko, podchodzi zawodnik do pisarza, aby mu odnotował potrzebne dane w karcie strzeleckiej. Poczynamy go obserwować. Od chwili kiedy wziął karabin ze stojaka, zawodnik nasz usiłuje być spokojnym, Uśmiechnął się do otoczenia. Przewycięża drżenie rąk przy podawaniu pisarzowi swej karty, nie może odszukać odrazu właściwej rubryki. Za chwilę, stara się iść pewnym, elastycznym krokiem na wyznaczone stanowisko. Zajął je. Wysiłkiem woli zdobywa się kilka głębokich oddechów i w ten sposób normuje zbyt szybkie oddychanie. Podnosi broń do oka. Drżenie rąk ponawia się — widziany to zdaleka: nerwy zapanowały nad strzelcem. Lecz oto broń opada. Zawodnik rozładowuje ją, szczerzącą zamk, wraz ze zwolnieniem iglicy od napiętej sprężyny następuje odprężenie nerwowe.

Jeszcze raz zawodnik podniósł broń. Ciało jego wrasta w ziemię, widać, jakby ktoś w postawie strzelca znaleźć chciał idealny pion. — W tej postawie zawodnik zastyga, wylot lufy drga coraz niewidoczniej. I tylko palec wskaźnik, ściągając cyngiel, stara się nie zerwać pajęczej nici, łączącej cel z okiem. Nad zmysłami, nerwami i ciałem zapanował mózg.

Przez cały czas naszych obserwacji strzałów, wydawało nam się, że mybyśmy potrafili lepiej strzelać. Przecież to tak łatwo. Widzieliśmy rażące błędy w postawie strzelającego, w jego składaniu się, w ściąganiu cyngla. Spróbujmy więc własnych sił, zdąbadźmy się na zrobienie jednego kroku, który dzieli nas obserwujących od strzelających.

I od tego zaczniemy.

K. K.

Świątkowo (Pomorze). W dniu 1 marca b. r. Tow. Powstańców i Wojaków urządziło na własnej strzelnicy zawody strzeleckie. Pierwszą nagrodę zdobył p. Składonowski, osiągając 42 punkty na 50 możliwych, drugą — p. Moćkowski — 40 p. trzecią — Sinda — 40 p.

KOLARSTWO

W Paryżu Kaufman ponownie pobił Micharda, Leone i Poulaina, wykazując, iż jest bezsprzecznie najlepszym po mistrzu świata Moeskopsie sprinterem.

Rozpoczął się już sezon wyścigów szosowych. Amatorski wyścig: Reims — Chalons — Epervy — Reims wygrał Ledney przed Soinsem i Wambstem.

Wyścig szosowy naokoło Kampanji wygrał Ottavio Bottecchia.

Wyścig sześciodniowy w Nowym Yorku wygrała para Waethom Spencer. Takież wyścig w Berlinie zakończył się zwycięstwem belgijskich Persyn'a i Verschelden'a.

NARCIARSTWO

Zawody narciarskie, urządzane przez Sekcję Narciarską Pogoni, odbyły się w Tuchli 22 b. m. Bieg długości 16 km. Warunki biegu bardzo ciężkie, śniegu mało, w dodatku mokry.

Wszystkie pierwsze miejsca obsadzili zawodnicy SN Czarnych: 1) Szczepan Witkowski 1 g. 50 m. 5 sek.; 2) Kawa Fr. 1 g. 59 m. 7 sek.; 3) Walczak 2 g. 5 m. 7 sek.; 4) Jakubowski (KTN) 2 g. 8 m. 53 sek. Zeszłoroczny zwycięzca Rzepecki i inni od biegu odstąpili.

*

Wyniki zawodów urządzonych z racji otwarcia nowej skoczni na Krokwi.

Bieg 20.III.1925 r.

Pierwszy dzień: bieg zjazdowy z pod Suchej Przełęczy 12 km. dla seniorów 1 klasy. Meta na Antałowie.

I) Bujak Fr. 22:59 s., SNTT; 2) Siczka St. 23:53 1/2 s., Sokół; 3) Suleja A. 24:19 1/2 s., 3 p. s. p.; 4) Mückenbrunn H. 24:25 s., 3 p. s. p.; 5) Bujak J. 24:32 s., SNTT.

II kl. sen. 1) Krzeptowski A. 24:16 s., SNTT; 2) Czech Wł. 24:59 s., SNTT.

III kl. sen. 1) Motyka Julian 24:50 s., SNTT; 2) Mielęski Wł. 27:54 s., SNTT; 3) Motyka Zdz. 27:56 s., SNTT.

Juniorzy 4 km. 1) Czech Br. 16:38 1/2 s., SNTT; 2) Król Eug. 18:32 1/2, Sokół; 3) Cukier Fr. 19:29 1/2, Sokół.

Panie II kl. 4 km. 1) Górasiówna J. 33:46 s., Sokół; 2) Krysiakówna 38:00 s., Sokół; P. E. Ziętkiewiczowa została zdyskwalifikowaną ponieważ złamała narty zmieniała je w czasie biegu.

Skoki 21.III.1925 r.

I kl. sen. 1) Siczka St. 30 m. 36 m. (+) 36 m., nota 17:208, Sokół; 2) Mückenbrunn H. 29, 32, 36 (+) nota 16:267, SNTT; 3) Rozmus A. 29, 32, 36, nota 15:897, Sokół;

II kl. sen. 1) Saydel T. 25, 34, 28, nota 17:125, SNTT; 2) Żytkowicz Wł. 27 (+) 24, 26, nota 14:667, SNTT; 3) Czech Wł. 20 (+), 21 1/2, 20, nota 13:625, SNTT.

III kl. sen. 1) Wilga 26 (+), 27, 25, nota 15:084, SNTT; 2) Mielęski 24, 23, 22, nota 14:396, SNTT; 3) Graca 22 (+) 25, 23, nota 13:042, SNTT.

Juniorzy 1) Czech Br. 25, 27, 26, nota 16:604, SNTT; 2) Kapeniak 20, 19, 25 (+), nota 12:542, SNTT; 3) Szerba 22 (+), 23 (+), 21, nota 10:112, SNTT.

Śnieg mokry, ciężki. Przy lepszym śniegu doszłyby zapewne skoki do 40 m.

*

Finlandja. Mistrzostwo Szuckoru (Zw. Strzeleckiego) odbyło się na przestrzeni 20 km. przy udziale 168 zawodników. 1) T. Lappalainen — 1:28:35,5; 2) M. Raivio — 1:29:06; 3) M. Vuorinen — 1:30:2.

*

Konkurs skoków w Wybörgu wygrał Usa z 19,16 p.

ŁYŻWIARSTWO

Posłowie

Nie od osłów, lecz od słów wywodzi się posłowie, które rozpoczynam kończąc sezon.

Zacznijmy od końca.

O sobie możemy powiedzieć tyle tylko, że Kuchar — jedyny budaj nasz łyżwiarz dobrej klasy — nieźle spisał się na mistrzostwach Europy, chociaż 7 miejsce na 11 startujących i przy dwóch tylko Skandynawach — to znów nie tak nadzwyczajny sukces.

Nasi przyjaciele Francuzi wykryli nowy talent Kesslera, zresztą mogącego startować w Finlandji i Norwegji z szansami do zwycięstwa narazie wśród.. juniorów

Polaczek, jedyna gwiazda kontynentu i chluba Austrii zabłysł rzeczywiście szybko. Na długich dystansach można od niego oczekiwać jeszcze znacznych sukcesów, które osłódzą zlekka niemcom ich niepowodzenia na lodzie. Ostatnie występy Ippolitowa i Mielnikowa, oraz brak ich na starcie w Oslo zdają się wróżyć zachód tych gwiazd, a na nich urywa się generacja rosyjskich mistrzów i świetna tradycja łyżwiarstwa moskiewskiego — Szwedzi — jeśli nie cofnęli się, to stoją na miejscu, uzasadniają to ich mistrzostwa. Dośliśmy do jądra. Norwegja — Finlandja.

Kto był lepszy?

Mistrzostwo przypało Finlandji, drugie miejsce też. Jednak już w tydzień po mistrzostwach Larsen pokonał Pietile, dowodząc swej wyższości.

Pozatem poziom łyżwiarzy norweskich i kolosalna wprost liczba dobrych łyżwiarzy przemawiają za przewagą norwegów. Finowie mają świetnego Thumberga i grupę dobrych łyżwiarzy, zbiorowo ustępują norwegom.

W każdym razie sezon przyszedł da nam ponownie obraz zaciętej walki norwesko-fińskiej, gdyż Larsen, a zapewne nie tylko Larsen będzie pragnął odebrać Thumbergowi mistrzostwo świata. Warto zauważyć, że trening skandynawów i finów trwa przez cały rok, a od października przybiera intensywną formę. Odywa się zresztą bez lodu, gdyż łyżwiarze ćwiczą lekką-athletykę i kolarstwo. Dobrze było by, gdyby nasi, narzekający na klimat, łyżwiarze przyjęli to do wiadomości.

Tymczasem — smacznego letniego snu!
I. S. Bohusz.

NORWEGJA

Na zawodach w Norwegji Oskar Olsen zrobił 1000 m. — 1:34'9 s. junior Mjelden 500 m. skończył w 45'9 s. II Na tychże zawodach Moen zrobił 5000 m. w 8:47'2.

FINLANDJA

Kuopio. 500 m. — Valleeus 45'7; 1500 m. — Vallenius 2:29'3; 5000 m. 1) Aerola 9:3'5, 2) junior Corpela 9:15'6. W tym samym dniu Thumberg wygrał inne zawody w słabych czasach 500 m. 47'1 s., 1500 m. 2:31'5 i 5000 m. 9:19'1.

NOWE KSIĄŻKI

Księgarnia Eberta w Krakowie nadesłała nam „Sport Kalender 1925“.

Jest to wydawnictwo wiedeńskie, ukazujące się po raz szósty pod redakcją Artura Steinera. Kalendarz zawiera 160 stron oraz ilustracje, podaje wiadomości „kalendarzowe“ o wszystkich gałęziach sportu w Austrii oraz sprawozdanie z Igrzysk Olimpijskich w Paryżu. W zestawieniach rekordów i mistrzostw światowych, tylko raz spotykamy imię Polski (w mistrzostwach krajowych piłki nożnej).

ODPOWIEDZI REDAKCJI

p. W. Ziółkowski. — Plakatów międzynarodowych w Zakopanem nie posiadamy.

p. A. Wojciechowski. — Należy opracować statut i zalegalizować go u władz wojewódzkich.

L. O. L. L. A. — Projekt ustawy o wychowaniu fizycznym jest uzgodniony ostatecznie przez władze urzędowe. W odpowiednim czasie prześlemy.

p. Z. Kusch. — T-wo Łowieckie, Nowy Świat 37. Za zdjęcie dziękujemy. W sprawie Buckhe — napiszemy później.

p. W. Schlesinger. — Korespondencję prosimy wysyłać pocztą w niedziele wieczorem.



Marka
Fabryczna.

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE



OBUWIE
SPORTOWE

WYGODNE, TRWAŁE, ELASTYCZNE

PIERWSZEJ W POLSCE FABRYKI
KALOSZY I OBUWIA SPORTOWEGO

„PEPEGE” POLSKI PRZEMYSŁ GUMOWY
TOW. AKC. W GRUDZIĄDZU

RUGBY

ZS. Orła Białego — Reprezentacja Garnizonu Warszawskiego 6:3 (3:0). Pierwszy mecz między powyższymi drużynami odbył się d. 29 marca r. b. na boisku Parku Sobiciego. Drużyny wystąpiły w następującym składzie:

ZSOB.: tyłowy — Kestorff; bieguny — Rosiński, Rotwand (kap.), Ługowski, Czyżewski I; łącznicy — Kramer (otwarcia), Czyżewski II (zmagania); przodownicy: Amblard, Puchalski, Chrapowicki, Puchała, Szymański, Lechowski, Pędzich, Giliewicz.

Garnizon (Szkoła Podchorążych, Wojsk. Szk. Sanitarna, I p. art. przeciwlotn.): tyłowy — Borkowski (SP.); bieguny: por. Piątkowski (SP.), Bujanowski (SP.), Cajler (WSS.), por. Grot (SP.); łącznicy: Baquet (otwarcia) (kap.), Pasionek (I p. a. pl.); przodownicy: por. Zimmel (SP.), Kopczyński (SP.), Gołkowski (WSS.), Aslan (SP.), Pawcenis (I p. a. pl.), Groniek (I p. a. pl.).

Mecz ten był najładniejszy, jaki dotychczas polskie drużyny między sobą rozegrały. Zarówno ZSOB. jak i wojsko wykazały ogromne postępy. Ze strony Garnizonu szczególnie dobrze pracowała linja przodowników, przewyższająca linję przodowników ZSOB. siłą i bojowością. W zmaganiu wojsko miało bezwzględna przewagę. Natomiast linje tyłowe ZSOB. okazały się znacznie silniejsze od linji Garnizonu. Tutaj technika, zgranie się, głębsza znajomość taktyki i strategii gry oraz rutyna były ogromnym plusem drużyny ZSOB. Skutkiem wyższości swoich linji tyłowych, ZSOB. za każdym razem, gdy jego przodownicy zdobyli piłkę (co miało miejsce bardzo niewielką ilość razy), rozwijał ataki zawsze bardzo dla wojska niebezpieczne. Dwa z takich ataków zostały uwiecznione zdobyciem próby, z których jedna — na skutek nadzwyczaj ładnego przeboju Ługowskiego. Kilka ataków biegunów ZSOB., bliskich osiągnięcia linji celu Garnizonu, w ostatniej chwili zepsuła niezręczność lewego skrzydłowego bieguna (grającego zwykle, i to bardzo dobrze, jako przodownik), który zastępował zwykle grającego na tym miejscu Goldmana. Gdyby linja biegunów ZSOB. była w komplecie, prawdopodobnie wynik meczu byłby dla niego lepszy.

Garnizon, mając przewagę w przodownikach, głównie nimi grał i starał się prowadzić grę bardziej zamkniętą. Ta taktyka okazała się słuszną.

Z pośród graczy, szczególnie się wyróżnili: z Garnizonu: Sawicki (najlepszy przodownik na boisku), por. Zimmel, por. Grot i por. Piątkowski; o Baquet niema co wspominać: jego gra i wartość dla drużyny jest wszystkim dobrze znana. Ze ZSOB. — Ługowski, Rosiński i Chrapowicki.

Sędziował p. Dulac. J. R.

Szkocja pobiła Anglię. Po bardzo zaciętym meczu 14:11. Jest to pierwsze zwycięstwo Szkocji nad Anglią od bardzo wielu lat. Wygraną tą Szkocja zdobyła mistrzostwo 5-u narodów (Anglja, Szkocja, Walja, Irlandja, Francja) oraz puchar „Calentta“, rozgrywane corocznie między czterema narodami wysp angielskich.

Ze Związków i Klubów

Zarząd K. S. Pogoń w Wilnie ukonstytuował się w następujący sposób: Prezes płk. Paślowski St., sekr. kpt. Chauer Ad., skarbnik por. Łukawiecki St., gospodarz stadjonu kpt. Łepkowski Jan, intendent por. Pragier Alf., kronikarz kpt. Wilczyński W., referent prasowy kpt. Drotlew J., kier. Sek. Lek. Atl. mjr. Kowalski St., kier. Sek. Piłki Nożnej kpt. Łepkowski Jan, kier. Sek. Wiośl. Pływ. mjr. Mołodyński Fr. z KOW, kier. Sek. Szerz. Strz. kpt. Pacholski Marjan, kier. Sek. Tenisowej por. Bronikowski Stanisław, kier. Sek. Narciarskiej mjr. Wawruch Władysław, kier. Sek. Łyżw.-Hockey i mjr. Zimmer Edmund, Adres sekretarjatu Klubu: Stadjon WKS „Pogoń“ w Wilnie Pieremont.

W dniu 17 Października 1924 r. z inicjatywy p. Zdzisława Klebickiego utworzony został Klub Sportowy pod nazwą „Lechia“, z siedzibą w Tomaszowie Mazow.

W skład Zarządu weszli: Prezes: p. Michał Hertz, w prezes p. Władysław Podworski, skarbnik-sekretarz p. Józef Krzywicki, kierownik sportowy p. Zdzisław Kubicki, gospodarz klubu p. Leon Graling.

Obecnie Klub posiada dwie kompletne drużyny piłki nożnej i lekkoatletyczną, w końcowej zaś

organizacji sekcje:—1) boksu, 2) szermierczą, 3) kolarską, 4) ciężkoatletyczną, 5) pływacką i 6) strzelecką drobno-kalibrową. Pozatem organizują lekkoatletyczną sekcję żeńską.

W sprawie kart wolnego wstępu dla prasy warszawskiej do Agrykoli. Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich na posiedzeniu swym z dnia 26 marca b. r. uchwalił na wniosek Związku Dziennikarzy i Publicystów Sportowych w Warszawie wydawać karty wolnego wstępu do Agrykoli na mecze i zawody sportowe, dla prasy sportowej warszawskiej, za pośrednictwem Zarządu Związku Dziennikarzy i Publicystów Sportowych w Warszawie. Zainteresowani przeto sprawozdawcy sportowi zechcą się w tej sprawie zwracać do Zarządu pomienionego Związku (ulica Marszałkowska 48 m. 36 tel. 198—55).

Ze Związku Dziennikarzy Sport. w Warszawie. W związku z przekazaniem sprawy wydawania biletów wolnego wstępu do Parku Agrykoli (dla prasy sportowej warszawskiej), Zarząd Związku Dziennikarzy i Publicystów Sportowych komunikuje, że wspomniane karty wolnego wstępu będą wydawane wyłącznie dziennikarzom i publicystom sportowym pracującym na terenie Warszawy i zarejestrowanym w rzeczonym Związku

Zarazem Zarząd przypomina, że rejestracja odbywa się na zasadzie deklaracji podpisanej przez zgłaszającego się, popartej podpisami dwóch członków Związku. Opłata wynosi: wpisowe — 2 zł., kwartalna składka—2 zł. i zwrot kosztów za legitymację — 1 zł. Legitymację członkowską wydaje się po dostarczeniu dwóch fotografii. Adres Zarządu Marszałkowska 48 m. 36, tel 198—55 w godzinach od 14—15.

DZIAŁ URZĘDOWY. — ZAŁĄCZNIK DO KOMUNIKATU PZP Nr. 38 STADJON Nr. 14

Tabela polskich rekordów w pływaniu

Zatwierdzonych w dniu 31 marca 1925 r. przez Komisję Sportową PZP, ustanowionych w pływalni w Parku Krakowskim na torze długości 45 m. 20 cm.

Dystans	Imię i nazwisko	Czas	K l u b	Data ustanowienia	Liczba nawrotów
P A N O W I E					
S T Y L D O W O L N Y					
50 m.	Władysław Kuncewicz	0:35'2	Wojsk. Kl. Wiośl. w Warsz.	31.VIII.1924	1
100 "	Władysław Kuncewicz	1:16'8	" " " " "	"	2
200 "	Kurt Dette	3:15'1	„Erster Kattowitzer Schwimmverein 1912“	30.VIII.1924	4
400 "	Kurt Dette	7:02'4	„Erster Kattowitzer Schwimmverein 1912“	"	8
500 "	Juljusz Rittermann	9:54'3	ŻKS Jutrzenka Kraków	1.IX.1924	11
1000 "	Juljusz Rittermann	20:06'7	" " "	"	22
1500 "	Juljusz Rittermann	30:31'7	" " "	"	33
S T Y L K L A S Y C Z N Y					
100 m.	Kurt Dette	1:28'0	„Erster Kattowitzer Schwimmverein 1912“	30.VIII.1924	2
200 "	Kurt Dette	3:15'1	„Erster Kattowitzer Schwimmverein 1912“	"	4
400 "	Kurt Dette	7:02'4	„Erster Kattowitzer Schwimmverein 1912“	"	8
P Ł Y W A N I E N A W Z N A K					
100 m.	Kurt Dette	1:32'6	„Erster Kattowitzer Schwimmverein 1912“	31.VIII.1924	2
200 "	Helmuth Weigmann	3:29'1	„Erster Kattowitzer Schwimmverein 1912“	"	4
400 "	Helmuth Weigmann	7:11'4	„Erster Kattowitzer Schwimmverein 1912“	"	8
P A N I E					
S T Y L D O W O L N Y					
50 m.	Melanja Aufrichtówna	0:49'9	KS Hakoah Bielsko	30.VIII.1924	1
100 "	Olga Schreiberówna	1:50'5	ŻKS Jutrzenka, Kraków	31.VIII.1924	2
200 "	Olga Schreiberówna	4:16'6	" " "	"	4
400 "	Olga Schreiberówna	8:53'7	" " "	"	8
500 "	Olga Schreiberówna	12'08'4	" " "	1.IX.1924	11
1000 "	Olga Schreiberówna	24'36'2	" " "	"	22
1500 "	Olga Schreiberówna	36:55'7	" " "	"	33
S T Y L K L A S Y C Z N Y					
100 m.	Olga Schreiberówna	1:50'5	ŻKS Jutrzenka, Kraków	31.VIII.1924	2
200 "	Olga Schreiberówna	4:16'6	" " "	"	4
400 "	Olga Schreiberówna	8:53'7	" " "	"	8

KOMUNIKATY

Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich,

Polskiego Związku Towarzystw Kolarskich,
Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich,
Polskiego Związku Bokserskiego,
Polskiego Związku Lekko-Aletycznego,
Polskiego Związku Pływackiego,
Polskiego Związku Narciarskiego,
Polskiego Związku Lawn-Tennisowego,
Polskiego Związku Hockeya na lodzie,
Polskiego Towarzystwa Atletycznego.

Centrali Polskich Akadem. Związków Sportowych,
Warszawskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej,
Łódzkiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej,
Wileńskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej,
Toruńskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej,
Warsz. Okręgowego Związku Lekko-Aletycznego,
Wileńskiego Okręgowego Związku Lekko-Aletyczn.,
Górnośląskiego Okręg. Związku Lekko-Aletycznego,

Komunikat Nr. 47

Związku Polskich Związków Sportowych.

Międzynarodowy Kongres Sportowy w Pradze. W końcu maja 1925 r. odbędzie się Międzynarodowy Kongres Sportowy w Pradze. W szczególności 24 i 25 maja obradować będzie Komitet Wykonawczy Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, w dniach 26, 27 i 28 maja odbędzie się roczne zebranie plenarne Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, zaś właściwy Kongres Międzynarodowy Olimpijski będzie otwarty w piątek 29 maja i potrwa do czwartku 5 czerwca. W dniu 30 maja w sobotę otwarty będzie jako jego część Kongres Wychowawczo-Sportowy (Congres Pedagogique).

W Międzynarodowym Sportowym Kongresie Olimpijskim wezmą udział jedynie: a) członkowie Międzynarodowego Kom. Olimp., b) delegaci międzynarodowych federacji sportowych, c) delegaci państwowych komitetów olimpijskich. Polska ma prawo do wysłania dwóch delegatów oprócz ks. Kazimierza Lubomirskiego.

Porządek dzienny Międzynarodowego Kongresu Sportowego obejmie następujące punkty: 1) Ustalenie względnie zmiana definicji amatorstwa w myśl rozesłanego kwestionariusza, 2) Sprawa wprowadzenia indywidualnej przysięgi olimpijskiej, 3) Wychowanie sportowe (duch rycerskości, prawości i uczciwości), 4) Redukcja programu igrzysk tak co do ilości punktów, jak i maksymalnej liczby uczestników w każdej grupie zawodów, 5) Sposób obliczania ogólnej klasyfikacji olimpijskiej (classement), 6) Sprawy związane z sędziami, ich kompetencją, władzą i kosztami podróży, 7) Określenie i zakres władz państwowych komitetów olimpijskich, 8) Czy regulamin techniczny może być zmieniony w czasie trwania Igrzysk, 9) Sprawy dotyczące najbliższej Olimpiady, 10) Sprawy specjalne dotyczące igrzysk zimowych, oraz projekt ich odrębnej organizacji, 11) Wnioski F. I. F. A. dotyczące eliminacyjnych rejonowych gier w piłkę nożną, 12) Sprawy przewiezienia i umieszczenia zawodników olimpijskich w czasie najbliższej Olimpiady. Międzynarodowa organizacja ich przewiezienia.

Niejako częścią ogólnego kongresu sportowego będzie Kongres Wychowawczo-Sportowy (Congres Pedagogique), który obradować będzie równocześnie z kongresem ogólnym w dniach od 30 maja do 5 czerwca b. r. Rozesłany przez Międzynarodowy Komitet Olimpijski program szczegółowy tego kongresu precyzuje jego cele i porządek dzienny w następujący sposób (tłomaczenie p. Eug. Pietrzykowskiego):

„Z okazji zebrania się w Pradze Kongresu Technicznego Olimpijskiego za rok 1925, Międzynarodowy Komitet Olimpijski w porozumieniu z Rządem Republiki Czesko-Słowackiej postanowił zwołać w tym samym czasie zgromadzenie kompetentnych przedstawicieli wszystkich narodów świata celem przedłożenia im szeregu zagadnień natury pedagogicznej i społecznej, których rozpatrzenie okazało się pożądanym wskutek szybkiego rozwoju sportów.

Prezydent Masaryk objął protektorat nad Kongresem.

Regulamin Kongresu Pedagogicznego. Kongres obrze na swoim pierwszym posiedzeniu prezesa, dwóch wiceprezesów i czterech sekretarzy, oraz ustali porządek obrad. Mówcom będzie wolno przemawiać na ten sam temat nie dłużej jak cztery minuty w jednym ciągu. Dokumenty, przedłożone Kongresowi, winny być ograniczone do 1200 słów. Używanie języków: niemieckiego, angielskiego, hiszpańskiego, francuskiego, włoskiego i czeskiego jest dozwolone. Natomiast treść wniosków, poddawanych głosowaniu, będzie przedkładana łącznie z tłumacze-

niem na język francuski. Mówców uprasza się, aby do swoich przemówień dodawali o ile możliwości streszczenie w języku niemieckim, francuskim lub angielskim.

Członkowie Kongresu. Każdy z zaproszonych krajów ma prawo wysłać przedstawicieli w liczbie 10-ciu, którzy będą członkami delegowanymi. Poza tym będą dopuszczeni w liczbie nieograniczonej członkowie uczestnicy, nie posiadający prawa głosu, mogący natomiast stawiać pisemnie opracowane pytania dotyczące przedmiotów będących na porządku dziennym.

Program Kongresu. Ani zasady, ani drogi wychowania fizycznego nie będą rozpatrywane. Kongres nie będzie miał zatem pod żadnym względem żądania poszukiwania lub zastosowania najlepszych metod wychowania fizycznego, lecz ma się zająć wyłącznie tylko badaniem dróg, które należy obrać celem poprawienia pod niektórymi względami organizacji sportowej, nie osłabiając i nie zmieniając jej zasadniczego charakteru.

Na życzenie prezesa Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego mają być w pierwszym planie omówione następujące kwestje.

a) Nadmiar popisów publicznych. Frekwencja zawodów sportowych, otwartych dla szerszej publiczności, powoduje spłot interesów finansowych, łączących i popierających się wzajemnie. Całkowite uniemożliwienie lub nawet tylko ograniczenie tych interesów nie da się przeprowadzić, natomiast uprógowanie sportowe mogłoby się usunąć od współdziałania w tych interesach, jak również zaniechać wysługiwania się im. Do tego jednak trzeba, aby opinia publiczna spowodowała i poparła opór organizacji sportowych. Czy nie należałoby położyć koniec mistrzostwom lokalnym, które najczęściej są tylko środkiem dla rozgłosu i reklamy? Czy Igrzyska Olimpijskie nie wystarczą do podtrzymania życia sportowego, którego energia została w ten sposób racjonalnie skierowana w właściwe łożysko? W międzyczasie, zawody ćwiczebne między drużynami sąsiadujących z sobą państw umożliwiłyby kontakt pomiędzy poszczególnymi narodami, jako przygotowanie do zawodów Olimpijskich. Należałoby jednak organizować te spotkania wyłącznie tylko celem osiągnięcia jaknajlepszych wyników technicznych, z wyłączeniem wszystkich czynników nie mających nic wspólnego ze sportem. W jaki sposób możnaby osiągnąć ten cel? Rola władz publicznych i prasy.

b) Zawody Bokserskie. Zawody te przekształciły się na sensoryjne spotkania słynnych zapasników, urządzane celem dostarczenia widzom widowiska żarłej walki na pięści, przyczem ogrom stawki podwaja siłę uderzeń i zaciętości walczących. Wskutek tych nadużyć sport bokserski, tak męski i bogaty w walory wychowawcze, traci ustawicznie swój właściwy styl i nie jest w stanie odgrywać roli wychowawczej, która mu się słuszenie należy. Jakie środki zaradcze możnaby zastosować?

c) Ograniczenie dla wieku młodocianego. Niedługo wyrażano obawy z powodu zbyt energicznych i długotrwałych wysiłków sportowych, wymaganych od dorastającej młodzieży. Troska ta jest tylko wyrazem ogólnej tendencji naszej epoki rozciągającej się na wszystkie dziedziny wychowania. Poważne kwestje zostały w ten sposób poruszone, a mianowicie. Czy jest korzystnym przyspieszenie rozwoju organizmu męskiego przez udostępnienie dorastającemu chłopcu wszystkich tych przywilejów, które były dotychczas zastrzeżone dla młodego mężczyzny i czy nie ryzykuje się w ten sposób osłabienia skuteczności tych przywilejów wskutek przedwczesnego korzystania z nich?

d) Udział kobiet. Inne rosnące niebezpieczeństwo pochodzi od tego, co wyrażone zostało zapomocą zestawienia dwóch, sprzecznych z sobą słów, a mianowicie atletyki żeńskiej. Kwestja ta czy kobieta może bez szkody dla zdrowia uprawiać męczące ćwiczenia fizyczne, przeznaczone właściwie dla mężczyzn, została poruszona przez hygienistów i sfery lekarskie. Nie ma wprawdzie jednomyślności pod tym względem, lecz choćby nawet objawiła się ona kiedyś w sensie przychylnym, trzeba się będzie liczyć jednak z protestem tych, których poczucie dobrego gustu i moralności często było dotknięte przez godne ubolewania imprezy i widowiska.

e) Odrodzenie staro-greckiego „gimnasium“. Pod egidą sportu, higieny, kultury i sztuki harmonijnie połączonych z sobą, „gimnasium“ w mieście greckim było ogniskiem życia indywidualnego i zbiorowego. Wszystkie pokolenia znajdowały w tym miejscu możność do wzajemnego kontaktu: wiek młodociany dla nauki, młodzieńcy dla ćwiczenia, ludzie dojrzały dla rozrywki, starcy dla zachęty i rady. Wszystkie zawody się tam spotykały: mąż stanu i człowiek prywatny, artysta i atleta, nauczyciel i uczeń, wolny i zależny. Czy higjena publiczna i pokój społeczny nie miałyby korzyści z wskrzeszenia podobnej instytucji umożliwiającej zbliżenie do siebie ludzi z różnych warstw, będącej poniekąd ośrodkiem wyrównania i współdziałania, którego brak tak dotkliwie odczuwa nowoczesna demokracja w chwili, gdy go najbardziej potrzebuje? Jakimi środkami dałoby się spopularyzować tę myśl i jakich linii wytycznych należałoby się trzymać celem ułatwienia realizacji?

f) Podniesienie uczciwej gry i ducha rycerskiego. Sport jest w wybitnej mierze szkołą uczciwości, gdyż wobec tego, że wyniki sportowe wyrażają się w cyfrach ustalonych wobec świadków, kłamstwo nie może odgrywać żadnej roli. Poza to, jedynie zasada uczciwej gry w sporcie, daje temu ostatniemu trwałe podłoże, a duch rycerski jest jego najpiękniejszą ozdobą. Cechy te są szczególnie pożyteczne dla demokracji. Należy więc złączyć wysiłki celem przeprowadzenia powyższych zasad w dziedzinie ćwiczeń fizycznych i rozszerzenia ich stamtąd na inne dziedziny życia podlegające prawu konkurencji. W jaki sposób możnaby tę propagandę najsukcesyjniej obmyślić i przeprowadzić?

g) Spółdziałanie uniwersytetów. Przed 30-tu laty uniwersytety w poszczególnych krajach zostały wezwane do wzięcia udziału w wskrzeszeniu igrzysk olimpijskich i nie jeden z nich był reprezentowany na zgromadzeniu, które dnia 23 czerwca 1894 r. uchwaliło je przez akklamację. Wskutek rozwoju międzynarodowego życia akademickiego, które podówczas było dopiero w zarodku, powstały różne kwestje, których rozwiązanie, mimo że naglące, nie mogły być dotąd przedmiotem gruntowniejszych studjów. Dlatego też należy zbadać dezyderaty studenckie w dziedzinie życia sportowego.

h) Kuracja sportowa. Dla tych, którzy zawczasu podejmą i poważnie i konsekwentnie przeprowadzą kurację sportową, ta ostatnia równa się niemal pewnemu odmłodzeniu i w każdym razie czyni organizm w najwyższym stopniu odpornym przeciw niszczącemu go wpływom. Kongres mógłby powierzyć kompetentnej komisji przygotowanie i opracowanie programu przedwstępnych zasadach następujących: Kategoria wieku — poniżej 30 lat, 30 — 45 lat, powyżej 45 lat. Kategoria trwania kuracji: 15 dni, 4 tygodnie, 7 tygodni. Kategorją przygotowania: odróżnienie między „półtrenowanymi“, i „nietrenowanymi“, dalej wskazanie ćwiczeń oraz ich

intensywność w zależności od kategorii, lecz w każdym razie z zachowaniem identycznych zasad ogólnych, a mianowicie: kuracja jest zapobiegawcza i stosuje się tylko do osób zdrowych, pragnących pozostać zdrowymi, nie może się odbywać w domu, nigdy nie może następować bezpośrednio po okresie przeciążenia mózgowego

t) *Zwalczanie fałszywych sportowców.* Fałszywi sportowcy, (t. j. tacy, którzy nie uprawiają żadnych ćwiczeń fizycznych, i nie mając nawet warunków po temu, mieszają się usilnie do życia sportowego, często z pretensjami do kierowania nim) unicestwili w znacznej mierze dobrodziejstwa sportu i pomniejszyli jego znaczenie wychowawcze. Z drugiej strony pewna liczba indywidualistów buntuje się przeciw przymusowi należenia do stowarzyszenia celem odawania się ćwiczeniom obranym przez nie. Czyby nie dało się, za przykładem niektórych krajów, urządzić zawody bez konkursów, natomiast polegające na pewnych przekraczalnych minimach i dostępnych dla wszystkich?!

Tyle prospekt kongresu.

Komitet Wykonawczy Z. Z. postanowił wybór delegatów Polski na kongres w Pradze załatwić na Walnem Zgromadzeniu Z. Z., przy czym Zarząd jako kandydatów stawia pp. Bronisława Kowalewskiego i Wacława Znajdowskiego, uwzględniając ich znawstwo życia sportowego w Polsce i wyrobione w czasie ostatniej Olimpiady stosunki na terenie międzynarodowych organizacji sportowych. Dyrektywy dla delegatów uchwalone będą dopiero po nadesłaniu przez Międzynarodowy Komitet Olimpijski wniosków do poszczególnych punktów porządku dziennego, gdyż obecnie bez tych wniosków nie można się zorientować do czego zmierzają postawienie pewnych kwestii na porządku dziennego kongresu. Delegatami Z. Z. i P. K. I. O. pokryte zostaną koszty podróży do Pragi.

Co do 10 delegatów na Kongres Wychowawczo-Sportowy w Pradze, to trzema z nich będą pp. Lubomirski, Znajdowski i Kowalewski, a objęcie pozostałych 7 mandatów proponuje się bardziej znanym działaczom w dziedzinie organizacji sportu i wychowania fizycznego uwzględniając z pośród lekarzy tych przede wszystkim, którzy biorą czynny udział w życiu organizacyjnym sportowym, jak dr. Ruppert, dr. Osmolski, dr. Fuchs-Dybowski, dr. Cetnarowski, a dopiero w drugiej linii teoretyków wychowania fizycznego.

Związkom postanowiono przesłać kopję zaproszenia na Kongres z prośbą o wypowiedzenie się w sprawach dotyczących szczególnie programu Kongresu Wychowawczo-Sportowego, względnie zaproponowania ze swej strony kandydatów na delegatów na Kongres Wychowawczo-Sportowy.

Komunikat Nr. 4

Zarządu WOZPN z dnia 30 marca r. b.

- 1) Z dniem 23 b. m. Sekretariat WOZPN objął p. Felicjan Gdyk.
- 2) Dokooptowano na członka Zarządu p. por. Stanisława Mikulskiego, na miejsce ustępującego na własne życzenie p. mjr. K. Kierzkowskiego.
- 3) Dyżury członków Zarządu: Wiceprezes p. Piotrowski, środa 6—8. Sekretarz p. Gdyk, wtorek sobota 6—7. Skarbnik p. Bursztyn, czwartki 6—8.
- 4) Sekretariat WOZPN czynny jest codziennie od godz. 6—8, w sobotę od 5—7.
- 5) Przyjęto pod opiekę następujące kluby: Klub Sportowy „Stella” i Klub Sportowy „Lauda-Lech.

Komunikat Nr. 7

Zarządu Toruńskiego Związku Piłki Nożnej z dnia 31.III 1925 r.

1. Prolonguje się zaległości pieniężne względem K. S. Bar-Kochba Ciechocinek do dnia 1 maja r. b.
2. Uchwalono wysłać po 20 kart zgłoszeń za zaliczką do następujących klubów: K. S. Bar-Kochba Ciechocinek, O. P. N. Sokół Bydgoszcz, W. K. S. Pleszczenica Bydgoszcz, K. S. Union Toruń, K. S. Sportbrüder Bydgoszcz.
3. Ustalono wysokość protestowego do T. Z. O. P. N. jak poniżej: dla klasy „A” 5 zł., dla klasy „B” 3 zł., dla klasy „C” 2 zł.
4. Anuluje się punkt 9-ty komunikatu T. Z. O. P. N., Nr. 6 i przydziela się boisko miejskie jak następuje: dnia 5.III r. b. od godziny 12,00 do 13,30 K. S. Korona Toruń; od godz. 13,30 do 15,30 K. S. Bałtyk Toruń; od godz. 15,30 do 17,30 T. K. S. Toruń.

Komunikat

Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich

W związku z przepisami podatkowymi Magistratu Warszawskiego wszystkie karty wolnego wstępu do Agrykoli muszą być ostemplowane przez wydział podatkowy rzeczowego Magistratu. Wobec powyższego Sekretariat PKIO prosi o zwrot wszystkich wydanych kart wolnego wstępu, niezwłocznie po ogłoszeniu niniejszego komunikatu, do Sekretariatu (Wiejska 11 (prasa do Związku Dziennikarzy Sportowych — Marszałkowska 48). Karty te po ostemplowaniu będą zwrócone właścicielom 10-go najpóźniej 11-go b. m. Karty nieostemplowane pieczęcią Magistratu będą nieważne i wstęp na zasadzie kart nieostemplowanych do Agrykoli będzie wzbroniony.

Komunikat Nr. 40

Polskiego Związku Pływackiego

1. Sprawa Związków Okręgowych. Na porządku dziennym Zjazdu Delegatów w dniu 19 b. m. będzie postawiona sprawa ewentualnego utworzenia związków okręgowych w niektórych okręgach. Przypomina się klubom, iż rok temu został im rozesłany projekt statutu ramowego OZP, nad którym, w razie uchwały powołującej do życia Związki Okręgowe, przeprowadzona będzie dyskusja. Kluby winny więc w tym względzie udzielić swym delegatom odpowiednich dyrektyw.

2. Wzywa się kluby do nadesłania przed terminem Zjazdu Delegatów listy członków sekcji pływackiej, skład Zarządu, oraz wniesić na konto Związku w PKO (Nr. 5,396) składkę za rok 1925. Kluby któreby zaniedbały tego przed Zjazdem, nie będą miały na nim prawa głosu stanowczego.

3. Wzywa się kluby, które w r. 1924 urządziły publiczne zawody pływackie do niezwłocznego wniesienia na rachunek PZP w PKO podatku od dochodu brutto na rzecz Związku Związków. Za dalszą zwłokę nakładane będą kary pieniężne.

4. Jako termin zawodów o mistrzostwo Polski wyznacza się dni 22 (sobota) i 23 (niedziela) sierpnia r. b. Zawody odbędą się w Krakowie, o ile do dnia 1 lipca jeden z projektowanych basenów w Warszawie nie zostanie doprowadzony do stanu używalności. W wypadku takim mistrzostwa odbyłyby się w stolicy.

5. Wnioski dotyczące zmiany regulaminu sportowego, zgłoszone przez Klub Sport. Sobieszczyńskiej Szkoły Rolniczej i przez AZS Warszawa, zostały klubom rozesłane i w komunikacie prasowym ogłaszane nie będą.

Komunikat Nr. 72

Polskiego Związku Lawn-Tennisowego z dnia 1.IV r. b.

1. Zmiana adresu: Katowicki Związek Tennisowy Dr., Fryderyk Syrop., Deutsche Bank Oddział w Katowicach ul. Warszawska 12.
2. W losowaniu rozgrywek o puchar Dawis spotyka się Polska w pierwszym kole z Anglią. Rozgrywka między Anglią a Polską odbędzie się w Polsce w połowie maja r. b. Blższe szczegóły ogłosi Komisja Sportowa.
3. Po myśli § 33 statutu Fédération Internationale de Lawn Tennis podaje się do wiadomości, co następuje:
Angielski Związek Lawn-Tennisowy (Lawn Tennis Association) zdysqualifikował dnia 16 marca r. b. p. B. D. Helmore za przekroczenie przepisów o amatorstwie.

Gracz ten nie może brać udziału w żadnym turnieju tenisowym lub zawodach tenisowych przed 1 stycznia 1926 r.

Podając powyższe do wiadomości, zabrania się wszystkim zrzeszonym klubom przyjęcia na turniej lub do zawodów tenisowych wyżej wspomnianego papa w razie, gdyby miał się zgłosić do zawodów jakichkolwiek w Polsce.

Komunikat Nr. 73

Polskiego Związku Lawn-Tennisowego z dnia 2.IV r. b.

1. Uchwały Zarządu z dnia 29 marca 1925 r.:
1) W miejsce przyznanych dnia 21.XII.24 r. jednego względnie dwóch głosów otrzymują po trzy głosy: a) Katowicki Związek Tennisowy; b) Klub Sportowy „Cracovia” Sekcja Tennisowa.
- 2) Po myśli § 37 ust II. statutu PZLT prolonguje się termin uiszczenia zaległości za r. 1924/25 i to: a) dla AZS Kraków S. T. do dnia 1 maja 1925 r.; b) dla AZS Poznań S. T. do dnia 1 czerwca 1925 r. 3) Odrzuca się jednocześnie wniosek Związku Polskich Związków Sportowych z dnia 24 lutego 1925 r. L. dz. 129/25,

o przyjęcie Żydowskiego T-wa Sportowego „Jutrzenka” na członka Polskiego Związku Lawn Tennisowego ze względu na brak wymogów przewidzianych statutem PZLT. 4) Zatwierdza się na sezon 1925 dla turnieju ogólnych polskich piłki następujących firm: a) Slazenger; b) Ayres; c) James; d) Spalding; e) Davis. 5) Przedłożył Walnemu Zgromadzeniu PZLT do zajęcia odpowiedniego stanowiska kwestję stosunku ZPZS do PZLT. 6) Na podstawie § 15a statutu PZLT i wobec poleceń Warszawskiego Lawn Tennis Klubu, AZS Warszawa S. T., W. K. S., „Legia” S. T., AZS Poznań S. T., AZS Kraków S. T. przyjmuje się na członków PZLT z równoczesnym przyznaniem prawa dwóch głosów stosownie do § 18 statutu PZLT następujące kluby: a) Warszawski Klub Narciarski; b) Warszawskie Koło Tennisowe.

2. Adresy nowoprzyjętych klubów są następujące: a) Warszawski Klub Narciarski, Warszawa, ul. Szopena 5; b) Warszawskie Koło Tennisowe, Warszawa, ul. Czackiego 10 m. 5.

Komunikat

Warszawskiego Kolegium Sędziów PN z dnia 25/III r. b.

1) Przyjęto do wiadomości rezygnację członka Wydziału p. mjr. Marjana Esmana, spowodowaną niemożnością jednoczesnego pełnienia Obowiązków prezesa W. K. S. P. N. oraz członka Wydziału Kolegium Sędziów-

Wydział postanowił wyrazić p. mjr. Esmanowi gorące podziękowanie za dwuletnią, owocną pracę nad rozwojem Warszawskiego Kolegium Sędziów.

2) Dokooptowano na członka Wydziału p. Jana Bednarskiego.

3) Wydano legitymacje sędziów egzaminowanych pp. kpt. Felicjanowi Sterbie i Romanowi Panzowi, członkom Lwowskiego Kolegium Sędziów.

4) Wydano legitymacje, po zdaniu egzaminów teoretycznego i praktycznego następującym sędziom-kandydatom: pp. Władysławowi Babirciemu, Grzegorzowi Glinkinowi, Jakóbowi Gryklowi i Zbigniewowi Mosińskiemu.

5) Wydział podaje do wiadomości, iż protokoły zarówno do Wydziału Gier i Dyscypliny, jak również do Kolegium, należy posać do sekretariatu Wydziału najpóźniej w 24 godziny po meczu. Zarazem poleca się nadesłanie wszelkich brakujących protokołów w terminie prekluzyjnym do dnia 15 kwietnia r. b. Członków KS, wykraczających przeciwko wyżej wyżej wymienionym rozporządzeniom. Wydział będzie zmuszony karać aż do zawieszenia włącznie.

Komunikat Nr. 7

Wydziału Gier i Dyscypliny WOZPN z dnia 27/III 1925 r.

Rezerwuje się terminy: 19-go lipca b. r. na mecz „Górny Śląsk — Warszawa” w Warszawie i 18-go października na mecz „Poznań — Warszawa” w Poznaniu o puchar „Gazety Porannej”. W powyższe dni nie wolno klubom A—klasowym rozgrywać żadnych meczy.

Komunikat Nr. 6

Warszawskiego Okr. Związku Lekko-atlet.

1. Ustalono następującą trasę „Biegu Kurjera Polskiego”: start i meta na ul. Szpitalnej (przed Redakcją „Kur. Pol.”)—Plac Napoleona—Mazowiecka — Plac Saski — Wierzbowa — Niecała — Ogród Saski — Marszałkowska — Plac Dąbrowskiego — Jasna — Świętokrzyska — Plac Napoleona — Szpitalna — Bracka — Plac Trzech Krzyży — Wiejska — Piękna — Park Ujazdowski — Nowowiejska — Mokotowska — Krucza — Bracka — Szpitalna.

Zgłoszenia do biegu przyjmuje sekretariat WOZLA do d. 17 b. m. za opłatą 1 zł. Zbiórka zawodników dnia 19 kwietnia na ulicy Szpitalnej 12 o godz. 12.

2. Wskutek wielokrotnych wypadków przesłania korespondencji, kart zgłoszeń i t. p. przez poszczególne kluby wprost do PZLA, Zarząd WOZLA przypomina niedopuszczalność powyższego i zwraca uwagę klubom, że proceder ten przedłuża jedynie czas załatwienia korespondencji.

3. Zwraca się uwagę klubów na komunikaty Kolegium Sędziów WOZLA, obowiązujące wszystkich członków Związku. W szczególności przypomina się, że prośby o wyznaczenie Komisji Sędziowskiej winny być zwracane do Zarządu Kol. Sędz., w przepisany terminie i z załączeniem obowiązującej opłaty. Żadne inne prośby nie będą uwzględniane.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Warszawa, Galerja Luksemburga Tel. 70-56, 282-66.
Adres tel.: WARSZAWA — STADJON

REDAKCJE OKRĘGOWE:

Łódź, Piotrkowska 86, tel. 4-74. Lwów, Pełczyńska 20 parter.
Kraków, Dunajewskiego 2. Poznań, Skarbowa 23 Toruń, Bydgoska 48, St. Kince.
Wilno, Wiwulskiego 12, m. 2. Katowice, Opolska 4.

PRENUMERATĘ PRZYJMUJĄ:

Administracja „Stadjonu” oraz wszystkie biura dzienników i ogłoszeń.
Prenumeratę na prowincji prosimy uskutecznić za pośrednictwem najbliższego urzędu
pocztowego na nasz rachunek w PKO № 7498.

W Paryżu—Agencja Havasa, w Berlinie—Zentral-Zeitung, w New-Yorku—News Agency.
PRENUMERATA: kwart. zł. 7.50, półrocz. zł. 15, roczna zł. 30, zagranicą 50% drożej.

CENY OGŁOSZEN:

Kolumna:	1/1	1/2	1/3	1/4	1/8	1/16	1/32	Za 1 wiersz m/m szerokości 1-ej szpalty kroniki klubowej, towarzyskiej lub komunikatów 85 gr.
Przed tekstem	270	150	100	75	45	25	15	
Za tekstem	220	120	80	60	35	20	10	
W tekście	86	100	135	100	65	35	20	Reklamy — za 1 wiersz m/m. szerokości — 1 zł.

Zagraniczne o 100 proc. drożej.

Ilustrowana kolumna opisowa 360 zł. przyczem fotografie i klisze wykonywane
są na rachunek klienta. Rysunki i projekty reklamowe wykonywane są
przez fachowców.

Redaktor naczelny dr. W. Osmolaki.

Redaktor odpowiedzialny W. Denhoff-Czarnecki.

Redaktorowie okręgowi:

Okrąg łódzki — dr. Juljusz Krausz. Okrąg łódzki — Jan Nawrocki. Okrąg krakowski — Al. Dembiński. Okrąg poznański — Cz. Mikołajewski.
Okrąg toruński — St. Maltze. Okrąg warszawski — T. Semadeni. Okrąg wileński — A. Salmonowicz. Okrąg górnośląski — S. Nogaj.

DZIAŁ EKONOMICZNY

Wytwórnice sportowe w Szwajcarii

Stoppuhren, Compteurs de vitesse

Szwajcarii — LA CHAUX DE FONDS
Rueff Frères.

Szwajcarii — LA CHAUX DE FONDS
Fabrique d'horlogerie Electra Callet & Co.

Szwajcarii — ST. IMIER
Leonidas Watch Factory.

Szwajcarii — LA CHAUX DE FONDS
Manufacture de Motres Rythmos, Blum Frères.

Szwajcarii — LES PONTS DE MARTEL
Martel Watch S. A.

Szwajcarii — STE CROIX
Mermod Frères S. A.

Szwajcarii — LE LOCLE et GENEVE
Nardin Ulysse S. A.

Szwajcarii — LA CHAUX DE FONDS
Z. Perrenoud & Co.

Szwajcarii — LA CHAUX DE FONDS
Piccard et Co. Fabrique Germinal.

Szwajcarii — GENEVE
Redard et Frères.

Szwajcarii — GENEVE
C. Pourrat Fill.

Szwajcarii — LA CHAUX DE FONDS
Schwob Frères et Co. S. A.

Szwajcarii — BIENNE
S. A. Louis Bramdt et Frères, Omega Watch Co.

Szwajcarii — LE BRASSUS
S. A. de la Manufacture d'Horlogerie
Audemars, Piguet et Co.

Szwajcarii — BIENNE
Union Horlogers S. A.

Szwajcarii — ST. IMIER
Agassiz Watch Co. S. A.

Szwajcarii — BASEL
Aktiengesellschaft Lames Jaquet.

Szwajcarii — BIENNE
Alpha W. Watch Co.

Szwajcarii — ST. IMIER
Bema Watch & Co.

Szwajcarii — GENEVE
Beurret Frères, Quai de St. Jean.

Szwajcarii — LE LOCLE
Fabrique le Phare.

Szwajcarii — LA CHAUX DE FONDS
Ditisheim & Co.

Szwajcarii — GENEVE
C. E. Droz, la Cours de Rive.

Szwajcarii — GENEVE
Geneva Watch Company.

Szwajcarii — BIENNE
A. Drouard.

Chronographen

Szwajcarii — LE LOCLE
Fabrique de Montres Zenith.

Szwajcarii — ORIENT, Vaud.
A. Laugrin & Co.

Szwajcarii — LE LOCLE
Stolz Frères Fabrique Angelus.

Szwajcarii — LA CHAUX DE FONDS
Eberhard & Co. National Watch Manufactory.

Szwajcarii — BIEL
Elem Watch Co. Marchand-Monneir & Co.

Szwajcarii — ST. IMIER
Fabrique des Longines, Francillon & Co.

Szwajcarii — BIEL
Mueller & Vaucher S. A.

Szwajcarii — LA CHAUX DE FONDS
Z. Perrenoud & Co.

Szwajcarii — GENEVE
Petrusset et Ditisheim S. A.

Szwajcarii — LA CHAUX DE FONDS
Fill. de R, Picard & Co. Fabrique Stabilis.

Szwajcarii — LA CHAUX DE FONDS
Ulman Frères.

Szwajcarii — BIENNE
Heuer & Co.

Wytwórnice nart i artykułów sportowych w Szwajcarii

Fabryki nart

Szwajcarii — STEIN — St. Gallen
U. Forrer.

Szwajcarii — MURGENTAL (Aargau)
Holzwarenfabrik A. G.

Szwajcarii — GLARUS
J. Jacober & Soehne.

Szwajcarii — ZURICH, Seefeldstrasse 71
H. Staub & Cie.

Szwajcarii — COLOMBIER (Neuchâtel)
Fritz Weber.

Szwajcarii — DAVOS — Platz
R. Ettinegr.

Szwajcarii — GLARUS
Melchior Jacober.

Szwajcarii — TEUFEN — Appenzell
J. Christen.

Szwajcarii — DI ESSENHOFEN
Smith, Harald et Co.

Szwajcarii — BALLAIGUES
Société des Forges du Creux.

Szwajcarii — FRAUENFELD
A. Sanwald.

Szwajcarii — DIESENHOFEN
Ski — und Holzwarenfabrik A. G.

Szwajcarii — BERN
Kantonal Bernischer Schmiede & Vagnermeister
Verband.

Szwajcarii — DIESENHOFEN
R. & Ch. Ettinger.

Szwajcarii — ST. GALLEN
Langgasse, Bachmann Jakób.

Szwajcarii — BERN
Björnstad & Cie. Th. Nachfolger v. Dethleffsen
& Co.

Szwajcarii — ZURICH, Bahnhofstrasse
Fritsch & Co.

Szwajcarii — BERN, Gerbergasse 31—33
„Ildrät“ A. G. feu Fab. v. Skis & Sportartikeln.

Szwajcarii — ZURICH 8
„Tödi“ H. Staub & Co.

Szwajcarii — CLARUS
„Gotthard—Soldat“ J. Jacober & Soehne.

Saneczki

Szwajcarii — MURGENTAL
Holzwarenfabrik Murgental A. G.

Szwajcarii — LENZBURG
Wisa—Gloria Werke.

Repertuar Teatrów i Kinoteatrów od dnia 9 — 15.IV.25 r.

Teatry:

Wielki: 13.IV „Twardowski“ i wiecz. „Schynle“.

Narodowy: „Uciekła mi przepióreczka“. 13.IV po poł. „Skąpiec“.

Nowości: „Perły Kleopatry“.

Mały: „Niewinna Grzesznica“. 13.IV po poł. „Świt Dzień i Noc“.

Polski: „Djabel i Karczmarz“. 13.IV po poł. „W sieci“.

Teatr Bogusławskiego: od 12.IV „Kniaź Patiomkin“.

Qui Pro Quo: „Hallo! Clotka“.

Fredry: 12.IV „Tajemniczy Dżems“, 13.IV o 2 i 4 po poł. „Jajko Wielkanocne“ wiecz. „Tajemniczy Dżems“ i w dalszym ciągu.

Letni: „Wygwany Eros“. 13.IV po poł. „Znaleziono nagą kobietę“.

Cyrk: Program kwietniowy. „Złoty koń Algry“, „Żonglerzy Japońscy“, „Fenomenalny Szympan“.

Kina:

Filharmonja: „Samochód to igraszka“.

Stylowy: „Scaramouche“.

Rococo: „Pieśń Miłości“.

Palace: „Rin Tin Tin“.

Pan: „Mój mały kapitan“.

Nowy: „Pat i Patachon“.

Corso: „Biała Siostra“.

Komedja: „Chłopiec z Flandrii“.

Splendid: „Szalona Miłość“.

PIŁKA NOŻNA

OPRACOWAŁ

HENRYK JEZIOROWSKI

WYDANIE IV

(31.000 — 40.000)

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH
KSIĘGARNIACH

SKŁAD W WARSZAWIE

Administracja Tygodnika Sportowego
„STADJON“, Galerja Luksemburga

== CENA 2 ZŁOTE ==

P. K. O. Nr. 7498

KLUBY SPORTOWE ZAGRANICĄ

WYSYŁAJĄ SWYCH CZŁONKÓW NA ZAWODY

TYLKO

SAMOLOTAMI PASAŻERSKIMI
DLA UNIKNIĘCIA PRZEMĘCZENIA PODRÓŻĄ

AEROLLOYD POLSKA LINJA LOTNICZA

LUKSUSOWE SAMOLOTY METALOWE
6-cio OSOBOWE

KOMFORT i BEZPIECZEŃSTWO

WARSZAWA, UL. NOWY ŚWIAT 24

LWÓW — GDAŃSK — KRAKÓW — WIEDEN



SAMOCHODY WSZELKICH DYPLOMÓW

OSOBOWE, CIĘŻAROWE, OMNIBUSY, SANITARNE
I INNE.

JEDNA Z NAJSTARSZYCH FABRYK W EUROPIE

„TATRA”

KOPRZYWNICE POD MORAWSKĄ OSTRAWĄ
CZECHOSŁOWACJA

SKŁAD FABRYCZNY I BIURO SPRZEDAŻY

„TATRA-AUTO”

Sp. z Ogr. Odp.

WARSZAWA, ALEJE JEROZOLIMSKIE 14. TELEFON 407-22



MASZYNY DO SZYCIA

ZNANEJ DOBROCI „KASPRZYCKIEGO”

TANIO — HURTOWO — DETALICZNIE — RATY

SKŁAD FABRYCZNY

THE KASPRZYCKI COMPANY

WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 153. TELEFON 104-51

Z PROWINCJI ZAMAWIAĆ MOŻNA LISTOWNIE.

CENY I WARUNKI KUPNA NA ŻĄDANIE WYSYŁAMY

Artykuły Sportu

J. SZYK

ul. Rymarska 10.

LOT POLSKI

MIESIĘCZNIK POWIĘCONY SPRAWOM

--- ŻEGLUGI POWIETRZNEJ. ---

ORGAN LIGI OBRONY POWIETRZNEJ PAŃSTWA

ORGANE OFFICIEL DE LA LIGUE AÉRONAUTIQUE DE POLOGNE.

Redaktor: JANUARY GRZĘDZIŃSKI.

Komitet Redakcyjny stanowią: pp.: ppłk. S. Abżołtowski (dział wojskowy), St. Bylczyński, Zdzisław Dębicki, inż. Klemens Filipowski, T. Garczyński, senator W. Januszewski, inż. G. Mokrzycki, ppłk, inż. Zdzisław Płodowski (Technika), inż. W. Rumbowicz, kap. Szt. Gen. Adam Stebłowski, inż. Wł. Strzednicki, prof. Cz. Witoszyński

Warunki przedpłaty: w kraju rocznie 10 zł. — półrocznie 5 zł. — kwartalnie 2 zł. 50., zagranicą rocznie 12 fr. zł. — półrocznie 5 fr. zł. — kwartalnie 3 fr. zł.

Konto Czekowe P. K. O. Nr. 7860.

Adres Redakcji i Administracji: Gmach Ministerstwa Kolei Żelaznych, Nowy-Świat 14, pokój 324, tel. Centrala Min. Kolei — wewnątrz. 85.

POLSKA SPÓŁKA SPORTOWA WARSZAWA, HOŻA 19

POLECA WSZELKIE PRZYBORY DO WSZYSTKICH SPORTÓW
ORAZ PRZYRZĄDY GIMNASTYCZNE

KATALOGI ILUSTROWANE — GRATIS

8-2

SPIESZCIE SIĘ!

KAŻDY KLUB SPORTOWY

POWINIEN POSIADAĆ

ROCZNIK STADJONU

ZA 1924 ROK,

KTÓRY ZAWIERA WYCZERPUJĄCY

I CAŁKOWITY PRZEBIEG

VIII OLIMPJADY



2 PÓŁ ROCZNIKI OPRAWIONE I ZŁOCONE

WYSYŁANE SĄ PO WPŁACENIU ŻŁ. 70

NA NASZ RACHUNEK W PKO Nr. 7498

NA SKŁADZIE POZOSTAŁA TYLKO

NIEWIELKA ILOŚĆ KOMPLETÓW

Każdy z klubów B i C klasowych jak również

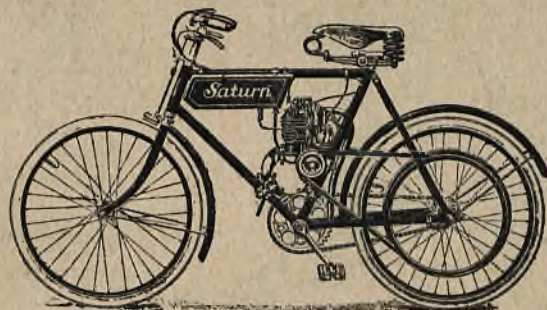
drużyny i koła uczniowskie mają prawo do

zniżki 25% po przesłaniu odpowiedniego listu

do administracji.

Nieoprawione — zł. 30 —

MOTORY DO ŁODZI
WSZECHŚWIATOWEJ MARKI
THE CAILLE PERFECTION MOTOR C-0



ROWERY i CZĘŚCI ZAPASOWE

NAPRAWA — REMONT

ALOIZY PASZKOWSKI

WARSZAWA, Al. SZUCHA 6. — TEL. 38-33. 37-87



KLISZE I BŁONY

Agfa

DO ZDJĘĆ

SPORTOWYCH

88-1

NAJNOWSZA PIOSENKA SPORTOWA

SPORT-SHIMMY

STADJON

DO NABYCIA

WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH

CENA 2 ZŁOTE

6-8

Rozpowszechniajcie „Stadjon!”

CZY CHCESZ BYĆ PUNKTUALNYM?

KUP ZEGAREK W ZNANEJ FIRMIE
ZEGARMISTRZOWSKO-JUBILERSKIEJ

D. ŚLIWA

EGZYSTUJE OD 1875 R.

WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 69

POLECAMY BIŻUTERJĘ W WIELKIM WYBORZE

U W A G A: PP. WOJSKOWYM SPECJALNE UDOGODNIENIA W SPŁACIE

4-8

Dla pp. Wojskowych
i Urzędników Państwowych

NA RATY! NA RATY!

DŁUGOTERMINOWE PRZY WPLĄCIE
15-tu ZŁOTYCH MOŻNA OTRZYMAĆ

jeden z niżej podanych przedmiotów: Leżak
kryty gobelinem, otomanę, stół, 6 krzeseł, szafę
garderobianą, łóżko panińskie z materacem

PRZY OPŁACIE 25 ZŁOTYCH:

Otomanę pluszową, szafę z lusterkami, tremo
z lustrem belgijskim, biurko damskie, garni-
tur mebli salonowych, urządze ie kuchenne
i wiele innych w przedsiębiorstwie

LUŚNIAK

MOKOTOWSKA 44. TEL. 52-85



KRAJOWA WYTWÓRNIA ARTYKUŁÓW SPORTOWYCH

A. BANASZKIEWICZ i Syn

Warszawa, (Grochów 2-gi) Męcińska Nr 10

Po cenach reklamowo-konkurencyjnych
Sprzedaż detaliczna i hurtowa, przyjmowanie zamówień
Warszawa, ul. Nowowiejska Nr. 9, m. 35
róg placu Zbawiciela (drugie podwórze, prawa oficyna)
POLECAMY BUTY DO GRY W PIŁKĘ NOŻNĄ, SZYTE
NA PODŁUŻNYCH OCHRANIACZACH CZARNE, BIAŁE
CHROMOWE I Z JUCHTU POLEDROWEGO
— WYSYŁAMY ZA ZALICZENIEM POCZTOWYM —



„SPORT i ROZRYWKA”

B. C. FELDBLUM

WARSZAWA, NOWOLIPKI 12, TEL. 289-91

A) Wszechświatowej sławy

„INDIAN” MOTOCYKLE dzięki fenomenal-
nej konstrukcji — motoru, na wyścigach i rai-
dach odnoszą stale zwycięstwa i ustanawiają
największe rekordy. Są odporne na złe drogi,
ekonomiczne i tanie. Jen. Repr. „POLSAM”
Sp. Akc. Nowy-Świat 21. Tel. 19-11 i 306-54.

EGZYSTUJE OD 1895 R.

R. KOWALSKI

ŁÓDŹ, KONSTANTYNOWSKA 26 TEL. 32-59

ARTYKUŁY SPORTU

WYTWÓRNI KRAJOWYCH I ZAGRANICZ. (ANGIELSKICH, WĘGIER-
SKICH, CZESKICH, AUSTRJACKICH, FINLANDZKICH I NIEMIECKICH)

PIŁKA NOŻNA
LEKKA-ATLETYKA
TENNIS

SZERMIERKA
LYŻWIARSTWO
NARCIARSTWO

HOCKEY
RUGBY
BOKS

DLA WOJSKA, KLUBÓW I SZKÓŁ SPECJALNE USTĘPSTWA
NA ZAMÓWIENIE WYKONYWA SIĘ KOSZULKI W ŻĄDANYCH KOLORACH



FABRYKA ALBUMÓW J. GAMARNIKOW

Warszawa, Leszno 27. ————— Telefon 117-33.

POLECA:

DLA AMATORÓW SPORTU FOTOGRAFICZNEGO

Albumy do naklejania fotografii w rozmaitych wielkościach i w wykonaniu
————— od najtańszych papierowych do wykwinnych skórzanych. —————

DLA KLUBÓW:

ZŁOTE KSIĘGI, ALBUMY JUBILEUSZOWE, ORAZ TECZKI SKÓRZANE DO ADRESÓW JUBILEUSZOWYCH
————— NA PROWINCJĘ WYSYŁA SIĘ ZA ZALICZENIEM POCZTOWEM —————

Idź i niezwłocznie przeczytaj świąteczny numer

„Nowości Ilustrowanych”

Redakcja — Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 95. Tel. 479.



DOM SPORTOWY

WŁAŚCICIEL

STANISŁAW NOGAJ

KATOWICE UL. WARSZAWSKA 27.

NA CAŁY OKRĘG GÓRNEGO ŚLĄSKA I ZAĞŁĘBIA DĄBROWSKIEGO
 JEDYNY SPECJALNY SKLEP ARTYKUŁÓW SPORTOWYCH
 REPREZENTACJA FIRMY MANDL I S-ka W WARSZAWIE

WSZELKIE ARTYKUŁY DO WSZYSTKICH SPORTÓW

MAJĄTEK SWEGO KLUBU ZABEZPIECZYCIE

TYLKO ZA NASZYM POŚREDNICTWEM



FABRYKA KAS OGNIOTRWAŁYCH, PANCERNYCH, SZAF, KASETEK I PRAS DO KOPJOWANIA

H. JARDEL

Warszawa, Miodowa 14. — Telefon 137-99.

ZEGARKI,
 OBRĄCZKI ZŁOTE
 ORAZ WSZELKĄ BIŻUTERJĘ
 DAJE
NARATY
 ZAKŁAD JUBILERSKI
 KRUCZA 36-a (róg Żórawiej)



KIEROWNIK EKSPEDYCJI

bywa uśmiechnięty, gdy wpłacaś mu na czas prenumeratę i nie potrzebujesz Cię wyrzucić z kartoteki...



POLECA: KARABINY, SZTUCERY i PISTOLETY KONKURSOWE typów, używanych na OLIMPJADZIE 1924 r. AMUNICJA.

TARCZE WEDŁUG WZORÓW OLIMPIJSKICH.

Informacje i wskazówki w urządzaniu

STRZELNIC, KONKURSÓW strzeleckich i t. p.

BRONIE ŚRÓTOWE I SZTUCERY DUBELTOWE FIRM:

G. DEFOURNY-SERVIN Liege, J. NOWOTNY i innych.

Przybory fechtunkowe, przyrządy wojskowe strzelecko-ćwiczebne stale na składzie.



SKŁAD FABRYCZNY WYROBÓW GUMOWYCH i ARTYKUŁÓW SPORTOWYCH

HENRYK ISZ

WARSZAWA, — KRAMY NALEWKOWSKIE

Tel. 234-00 i 256-31. Konto czekowe P.K.O. 2719

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU DLA HURTOWNI i KLUBÓW SPORTOWYCH. CENNIKI i KATALOGI NA ŻĄDANIE



PRZYBORY SZERMIERCZE
DLA WOJSKOWYCH I STUDENTÓW
ORAZ POLSKIE
SZABLE OFICERSKIE

POSIADA NA SKŁADZIE STAŁE
WYTWÓRNIA BRONI I PRZYBORÓW

SZERMIERCZYCH
KARL GRASSER

WIEDEŃ VII, BURGASSE N. 38 8-1
ILUSTROWANY CENNIK WYSYŁAMY NA ŻĄDANIE.

P. K. O. 201-969



TELEFON 24-09

WYTWÓRNIA
ARTYKUŁÓW SPORTOWYCH

J. Paczkowski i Synowie

Poznań, Łąkowa 10

KOMPLETNE WYEKWIPOWANIE
DLA DRUŻYN FOOTBALOWYCH
I LEKKO-ATLETYCZNYCH

Towar
pierwszorzędny.Ceny
umiarkowane

Biuro Elektrotechniczne i Techniczne

I. MALICKI i W. KAWIŃSKI

WARSZAWA

Chmielna 9. Tel. 96-02.

Radioaparaty i CZĘŚCI SKŁADOWE.

Aparaty naukowe.

Przyrządy pomiarowe.

Materiały elektrotechniczne.

Silniki wiatrowe do elektrycznego oświetlenia.

Urządzenia instytutów przyrodniczych z zakresu foto-elektrohydroterapii.

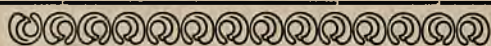
Aparaty automatyczne do hydroterapii własnego systemu.

Wytwórnia aparatów precyzyjnych.

Przedstawicielstwo na całą Polskę.

Magnétos Lucifer, Société Anonyme, Carouge.

1-1



WYTWÓRNIA

Mebli Stylowych

POSIADA NA SKŁADZIE

MEBLE GOTOWE

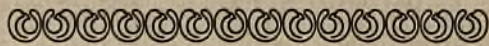
SYPIALNIE,

STOŁOWE,

GABINETY

J. Szlubowski

LESZNO 50



SPORTOWCY!

RADIOAPARATY

I CZĘŚCI SKŁADOWE

Dr. GEORG SEIBT

BERLIN — SCHÖNEBERG

Inż. NADESZŁY

RADIOINSTALACJA

Inż. ST. KAWALSKI

KOSZYKOWA 45, m. 12

TEL. 127-32

KTO CHCE WIEDZIEĆ CO SIĘ DZIEJE

W DZIEDZINIE LITERATURY, SZTUKI, TEATRU, KINA I T. P.
W KRAJU I ZAGRANICĄ POWINIEN CZYTAĆ JEDYNY W POLSCE

WIELKI TYGODNIK BOGATO ILUSTROWANY P. N.:

„WIADOMOŚCI LITERACKIE”

WYCHODZĄCY CO CZWARTEK W WARSZAWIE.

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE. CENA EGZEMPLARZA 60 GR. PRENUMERATA KWARTALNA ZŁ. 6,50.

KONTO W P. K. O. NR. 8515.

ADRES ADMINISTRACJI: WARSZAWA, ŚWIĘTOKRZYSKA 30.

NA RATY! OBUWIE „EDWARD“ NA RATY!
WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 67 (W PODWÓRZU)
KTO CHCE MIEĆ ELEGANCKIE, TRWAŁE I SOLDNE OBUWIE. ŻECHCE ZWIEDZIĆ
NASZ MAGAZYN. OBUWIE WŁASNEGO WYROBU.

UWA GA: W najbliższej przyszłości będzie otwarty dział obuwia sportowego.

2-1

Popierajcie Przemysł Krajowy!

Na raty! Po cenach 170 zł. Na raty!
GRAMOFONY
KONCERTOWE

10 płyt najnowszego repertuaru i 5 pudełek
igieł sprzedaje na dogodnych warunkach

A. FEIL

Marszałkowska Nr 62. — Telefon 127-59



MAŁY UNDERWOOD

PORTABLE

G. GERLACH Warszawa, Ossolińskich No 4.

OBUWIE!

TURYSTYCZNE I NARCIARSKIE
WŁASNEGO WYROBU
PO CENACH KNNKURENCYJNYCH
POLECA:

ANDRZEJ PACHOWSKI

W ZAKOPANEM, KRUPÓWKI 145.

1-1

„ORBIS”

SPRZEDAŻ BILETÓW
KOLEJOWYCH
I SLEEPINGOWYCH
CENY TARYFOWE

1-1

UWAGA SPORTOWCY!

WSZELKIE ROBOTY W ZAKRESIE
RYMARSTWA SPORTOWEGO WY-
KONA NAJTANIEJ I NAJSOLIDNIEJ

FIRMA:

FRANCISZEK BOCHENEK

ZAKOPANE, KRUPÓWKI 68

1-1

ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI



„ARAGO”
ST. GÓRSKIEGO
WARSZAWA

NAGR. W. ZŁOT. MEDALEM w PARYŻU

Zęby zdrowe zachowasz używając tylko dobre proszki

AGATOL i MENTOLIN

EKSİKANS proszek usuwa pot po jednym użyciu.
BOROMENTOL od kataru.
KREM LANOLINOWY udelikatnia ręce.
GOLD CREM PRIMAVERA, WASELINA TOALETOWA
w tubach i pudełkach.

WYROBY ZNANE ZE SWEJ DOBROCI OD PÓŁ WIEKU — ZĄDAĆ WSZĘDZIE
LABORATORJUM KOSMETYCZNE ST. GÓRSKI

WARSZAWA — LESZNO 12. TEL. 52-34

„PRZEGLĄD MYŚLIWSKI I ŁOWIECTWO POLSKIE”

NAJWIĘKSZE I NAJPOCZYTNIEJSZE W POLSCE PISMO MYŚLIWSKIE

POD NACZELNĄ REDAKCJĄ JULJANA EJSMONDA.

KOMITET REDAKCYJNY: GEN. BRON. GRĄBCZEWSKI, WŁ. JANTA-POŁCZYŃSKI, JÓZEF GIEJSZTOR, JÓZEF BŁESZCZYŃSKI
I WŁODZIM. ERZ KORSAK.

Pismo omawia hodowlę zwierzyzny, podaje wspomnienia myśliwskie, monografię zwierząt łownych, sposoby polowania, prawodawstwo
łowieckie, omawia literaturę myśliwską, udziela porad, dotyczących hodowli psów i utrzymania broni, posiada pozatem dział rybołówstwa
i obfitą kronikę myśliwską.

WARSZAWA: REDAKCJA NOWY ŚWIAT 21.

== KSIĘGARNIA PERZYŃSKI & NIKLEWICZ. ==

DO ŚWIĄT

na specjalnie dogodnych warunkach

Na RATY i ZA GOTÓWKĘ
Ceny niskie.

ŁÓŻKA metalowe i niklowe, MATERACE
(różne), KOŁDRY (własnego wyrobu) WÓZKI
dziecięce, BIELIŻNA pościelowa oraz koce
i kapy pluszowe poleca

Sz. HALBERSZTADT

GRANICZNA 2. Tel. 163-29

UWAGA!!!

WSZYSTKIE WYDAWNICTWA
BIBLIOTEKI SPORTOWEJ

„STADJONU”

SĄ DO NABYCIA WE WSZYSTKICH
KSIĘGARNIACH KOLEJOWYCH

MARJAN RASZKE

PSYCHOLOGICZNE
PODSTAWY ZAPRAWY
SPORTOWEJ

DO NABYCIA
WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH

SKŁAD GŁÓWNY
W ADMINISTRACJI „STADJONU”

CENA 1 ZŁ.

CENA 1 ZŁ.

LORNETKI POŁOWE, PRYZMATOWE
i TEATRALNE

APARATY FOTOGRAFICZNE,

MONOKLE



LUPY, LUNETY,

OKULARY, BINOKLE,

APARATY PROJEKCYJNE

DALEKOMIERZE, SIŁOMIERZE, KOMPASY, LATARKI, MIARY różne składane i zwijane, BAROMETRY,
TERMOMETRY, CYRKLE, KRZYWOMIERZE, INSTRUMENTY RYSUNKOWE i MIERNICZE

POLECA

MAGAZYN
OPTYCZNO-TECHNICZNY**G. GERLACH**

Warszawa, ul. Ossolińskich 4.

Najgustowniejsze w wykonaniu
artystycznym pamiątki
z ZAKOPANEGO
nabyć można w firmie**Fr. ŁYKO**
(KIOSK)Szczególniej polecić możemy
w wielkim wyborzeCIUPAGI GÓRALSKIE, LASKI
STYLOWE, KASетки, RAMKI
I T. P.

HURT I DETAL

Zamówienia pozamiejscowe uskuteczniamy
za zaliczeniem pocztowym. Adres: ZAKO-
PANE, Krupiówki, FRANCISZEK ŁYKOUWAGA: Monogramy wykonuje się na
przedmiotach nabytych na żądanie zupełnie
bezinteresownie!

1-1

SALON
FRYZJERSKI
BR. ORŁOWSKIEJ
W ZAKOPANEMPOLECA SZAN. PP. KLIJEN-
TELI SWÓJ ZAKŁAD, W KTO-
RYM PRACUJĄ NAJLEPSZE
SIŁY FRYZJERSKIE KRAJOWE
i ZAGRANICZNE

Z POWAŻANIEM

ORŁOWSKA

1-1

KORZYSTAJCIE Z OKAZJI!!!

„MAISON
DE
SPORT”

Warszawa, Nowy-Świat 70

Tel. 228-06

OGŁASZA
TANI TYDZIEŃ
znanych ze swojej
dobroci trykotaży
i pończoch.RAKIETY
TENNISOWE
ORYGINALNE ANGIELSKIE

SZTUKA ŻŁ. 22.00



SZTUKA ŻŁ. 22.00

WYSYŁA ZA POBRANIEM F-A

WIKTOR WANDERER
KRAKÓW, UL. SZEWSKA 21Artykuły sportowe.
Aparaty i przybory foto-
graficzne. Lornetki teatral-
ne i pryzmatyczne

POLECA NAJTANIEJ

STANISŁAW BATER

Warszawa, Marszałkowska L. 95

TELEFON 36-10

SANATO PENSJONAT

w ZAKOPANEM

Kategoria I A.

wspaniałe położenie,
nowoczesny komfort

CENY OD 10—12 zł

Zakaźnie chorych nie
przyjmuje się.

1-1

NA RATY! DOGODNE WARUNKI NA RATY!

UBIORY MĘSKIE — OKRYCIA DAMSKIE
GOTOWE I NA ZAMÓWIENIA podług ostatnich PARYSKICH
I WIEDENSKICH MODELI — ROBOTY I KRÓJ PIERWSZORZĘDNE

Warszawska Wytwórnia Ubiorów

Długa 31 m. 14 (I-e piętro, front) tel. 310-49. 2-1

UWAGA! Otworzyliśmy specjalny dział sukien. — Obejrzenie naszych towarów nie obowiązuje do kupna



SKŁADNICA TOWAROWA

WŁAŚC. HOTELI, PENSJONATÓW I RESTAURACJI W ZAKOPANEM;

SPÓŁDZIELNIA ZAREJESTR. Z OGR. ODPOW.

TELEFON Nr. 310

NAJLEPSZE RADIO

APARATY I CZĘŚCI
SKŁADOWE W FIRMIE

BIURO ELEKTROTECHNICZNE

Z. ZYGADŁO i W. LEGOTKIE

INŻYNIEROWIE

WARSZAWA, UL. MARSZAŁKOWSKA 72
TELEFON 76 73

BUDOWA ANTEN

WŁASNE WARSZTATY

CENY PRZYSTĘPNE 1-1

RADJO

odbiorniki, części składowe, lampki
katodowe, słuchawki, akumu-
latory i baterje suche oraz
kompletne instalacje
stacji odbiorczych

WSCHODNIA SPÓŁKA
HANDLOWO-PRZEMYSŁOWA
Warszawa, Widok 3
TELEFON 183-51

Skład Fotograficzny B. ŻURKOWSKI

[DAWNEJ

KUHLE, MIKSCHÉ i TURK
WARSZAWA

AL. JEROZOLIMSKA Nr. 29

[TELEFON Nr. 13-27

P O L E C A

APARATY FOTOGRAFICZNE



do celów sporto-
wych i wszelkich
innych oraz przy-
: bory do tychże:

CENY NIZKIE
TOWAR GWARANTOWANY

NOWE PRZEDSIĘBIORSTWO

NA RATY! NA RATY!

Chrześcijańska Wytwórnia Pałt
jesiennych i wiosennych.

Garnitury Męskie w najlepszych
gatunkach celem zapoznania Sza-
nownej Klienteli z naszymi wy-
robami

przedajemy swe wyroby po
cenach bardzo niskich do dnia
15 kwietnia b. r.

Zadaniem naszym jest tą drogą
zareklamować naszą firmę

Żwan & Granke

ŻÓRAWIA Nr. 31.

FIRMA CHRZEŚCIJAŃSKA

Sklep z frontu 4 dom
od ul. Marszałkowskiej.

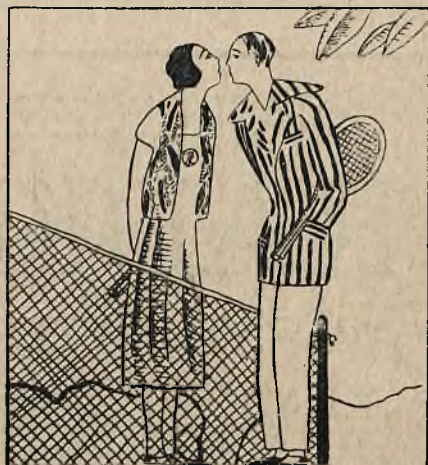
NA RATY! NA RATY!

J. ROKICKI i S^{KA}

WARSZAWA, NOWY-ŚWIAT 53

I-szy ODDZIAŁ
NOWO-SENATORSKA 1

II-gi ODDZIAŁ
WILNO, WILENSKA 10



J. ROKICKI & S^{KA}
NOWY-ŚWIAT 53 NOWO-SENATORSKA 1
ARTYKUŁY SPORTU
I PODRÓŻY

PIŁKA NOŻNA

Buty angielskie „Hotspur“ i niemieckie „Liga“.

Piłki nożne, koszulki, spodenki, sztucce, kolanka, ochraniacze i t. p.

Pompki, szydła, gwizdki i t. p.



LEKKA ATLETYKA

Dyski i oszczepy finl. fabryki: Sportarticular, Berga, Stauba.

Kule, młoty, piłki uszate, piłki skórzane pełne, pantofle do biegów, koszulki lekko-atletyczne.

Tyki bambusowe, stojaki do skoków.

TENNIS

Rakiety tenisowe angielskie: Ayres'a, Slazengers'a, szwajcarskie Stauba i t. d.

Piłki tenisowe, słupki, siatki i t. d.

Pantofle na indyjskiej gumie.



FIGURY BRONZOWE I ŻETONY NA NAGRODY
WSZELKIE GRY SFORTOWE I TOWARZYSKIE

HURT!!!

WSZELKIE PRZYBORY GIMNASTYCZNE
SZERMIERKA—BOKS—RUGBY

DETAL!!!